

P.13,1

Filozofia Hegla. Wykład jednogodzinny
Zimowe półrocze 1904/5 Lato 1904/5 2 godz.

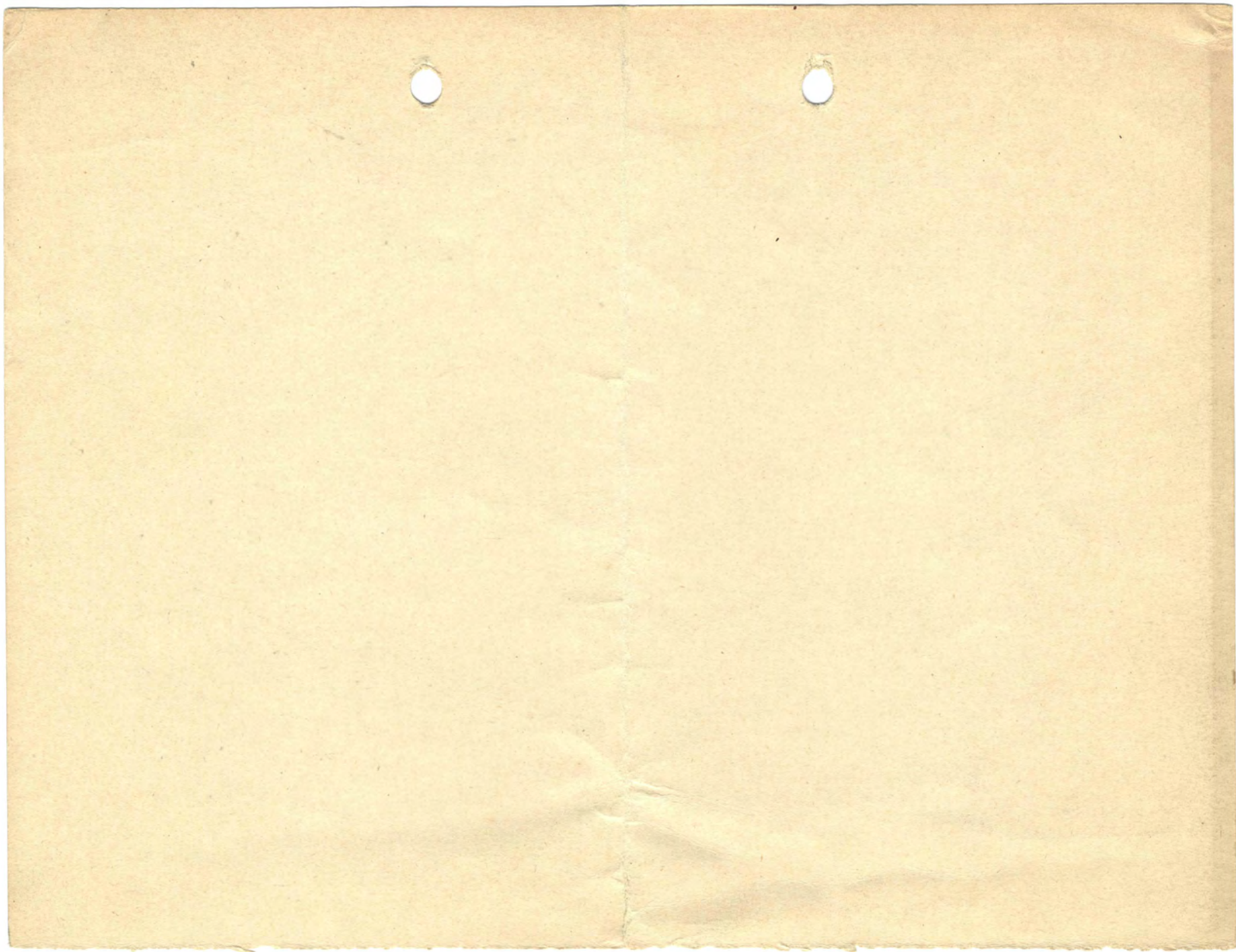
+ 128R15
Tekst w jęz. polskim, kart 167, luźnych, formatu 21 x 17 cm,
pismo maszynowe jednostronne

1-167

128 BLS

Chlorophis Heekle

in April 1904
into 10495 & 9043.



Filozofia Hegla. Wykład jednogodzinny, zimow. półroczu 1904/5.

I
21/x 904

(dodaj ciez i strona listu 2405)
Mówić o filozofii Hegla |: 1770-1831:| teraz, kiedy jego filozofia przebrzmiała, kiedy czasy jej minęły, zdaje się bezpowrotnie? To żadne jeszcze argument. Wszak mówimy dzisiaj o filozofii Platona, Spinozy, Leibniza. Wszak to zjawiska historyczne, pomijasz nawet ewentualnych jejich dzisiejszych wyznawców. Jako zjawisko historyczne zasługuje na rozbiór.

Ale, powie nam ktoś, że w takim razie są ważniejsze, pilniejsze potrzeby historyczne. Są wybitniejsze postacie. A Hegel?

Wszak już ^{aktualna postać} ~~z życia~~ jego odzywały się głosy wcale nie pochlebne. Przypomina tylko Schopenhauera. W przedmowie do Die beiden Grundprobleme der Ethik z roku 1840, w 9. lat po śmierci Hegla, ~~powiada m.i.~~ nazywa go całkiem pospolitą głogą ale wciąż niepopolitą blagieren, szarlatanem. A filozofię Hegla

nazywa kolosalną mistyfikacją, która jeszcze dostarczy potomności niewyczerpanego tematu do wyszydzenia naszych czasów, pseudofilozofią, paraliżującą wszystkie władze umysłu, tłumącą wszelkie rzetelne myślenie pseudofilozofią, która dzięki najbardziej zbrodniczemu nadużyciu mowy w miejsce rzetelnego myślenia stawia najbardziej puste, najbardziej sensu pozbawione

2.
Fil. Hegla,
wionną, najbezmyślniejszą - a zatem, jak dowodzi skutek -
najbardziej ogłupiającą frazeologię; pseudofizjologię, która op
opierając się na pomyśle z palca wyszłym i niedorzecznym,
pozbawiona jest w równej mierze podstaw jak wyników, t.j.
zgoda jest nieuzasadniona, a sama też niczego nie uzasadnia
ani nie dowodzi, która przytem pozbawiona wszelkiej oryginal
ności, będąca samą parodią scholastycznego realizmu a równo
cześnie spinozizmu, - a potwór ten myślowy ma jeszcze, widzia
ne z tyłu, przedstawiać chrześcijaństwo!" Dalej powiada, że
Scho Hegel nabazgrał takie ^{brzydki} bzdury, jakich się przed nim za-
den Śmiertelnik nie dopuścił; kto więc czyta jego najgłośniejsz
szą pracę, tę omenologię ducha, a nie ma wrażenia, że jest
w domu waryatów, ten należy do domu waryatów. | - Trudno o siln
niejsze wyrażenia. Wszak Platon, Spinozę i ~~wszystkiemu~~ irki
już tylko "historyczne" znaczenie posiadających myślicieli m
wet najbardziej zacięci przeciwnicy uważają; tutaj zaś widzi
my zupełną pogardę, poniewieranie, zmieszanie z błotem,
i to przez człowieka, który się przecież na filozofii znał!

Schopenhauer odmawia Heglowi wszelką dobrą wiarę. I I nietyl
ko Schopenhauer niema, powiedzmy skromnie, szczególnego po-

Filozofia Hegla 3.

wyobrażenie o filozofii Hegla, lecz inni także. I.p. unyał zupełnie od Schopenhauerowskiego odmienny, G. Th. Fechner powiada, że filozofia Hegla jest po w pewnem znaczeniu sztuką oduczenia się prawideł widłowego wnioskowania. Więzc czyż warto się nią zająć? Otóż przypuśmy, że wszystkie te zarzuty są całkiem słuszne, to przecież pozostałoby prawdą niemniejszą, że ta filozofia blażnierska, jak chce Sch., wywarła w swoim czasie niesłychany wpływ na umysły, a dalsze skutki i następstwa tego wpływu trwają po dzień dzisiejszy. W około 1830 stanowisko filozofii heglowskiej w Niemczech dominując. Największy rozkwit. Był to czas, w którym, jak powiada Hayn |: Hegel und seine Zeit

Str 4 :| wszelka nauka żywiła się przy suto zastawionym stole ^{Madras} filozofii heglowskiej, gdzie wszystkie wydziały antyschambrowały przed wydziałem filozoficznym, by przyswoić sobie coś niecoś z wysokiego wglądu w absolut i z wszechgibkości słynnej dialektyki, czas, kiedy to było się albo hegelianinem, albo barbarzyńcą i idyotą, zacofanym, pogardy godnym empirykiem; czas, kiedy samo państwo - proszę zważyć - nienajmniej szę podstawę swego poczucia pewności i bezpieczeństwa upatrywało

Wprowadzenie do filozofii legla 3.
Schopenhauerowskiemu oświeceniu, G. F. Hegel powiada, że filozofia jest po prostu wyrażeniem pewnego rodzaju obywatela ale prawdy
filozoficznego wyznaczenia. Właściwie czyż warto się nie zastanawiać? Owszem
przypadkowy, że wszystkie te sprawy są całością sąsiedztwa, to
przecież podobnie prawdy niemieckiej, że ta filozofia dla
elementów, jak chce Sch., wywarła w swoim czasie niesłychany
wpływ na nauki, a także skutki i następstwa tego wpływu
trwały po dzień dzisiejszy. W okolicy 1830 roku filozofia
leglowa w Niemczech dominuje. Największy rozkwit. Był
to czas, w którym, jak powiada Hegel: "legel und seine Zeit".
Właściwie nauka wykazała się przy tym jako nauka filozofii
filozofii leglowej, gdzie wszystkie wydziały nauki
właściwie przed wydziałem filozoficznym, by przyswoić sobie coś
nieco z wysokiego widoku w absolut i z wszechpłakotą i żył
niez dialektyki, czas, kiedy to było się albo hegelianinem,
albo kontraryjnym i żywym, zadowolonym, bogatym godnym
tytułem; czas, kiedy samo państwo - proszę zważyć - nie miało
nie podlegawę swego poczucia prawdy i bezgłębokości upadły

Filozofia legła, 4.

ważo w tem, że właśnie stary Hegel skonstruował konieczność i rozumnie organizacyi państwowej, czas, gdzie z tego powodu uchodziło w oczach pruskiego ministerstwa wyznań i oświaty za zbrodnię niemal, jeśli ktoś był nie-hegelianinem. Czas ten trzeba sobie uprzytomnić, by zdać sobie sprawę, co znaczy prawdziwe panowanie i systemu filozoficznego. Trzeba sobie przedstawić ów owo patos i ową siłę przekonania hegeljanów z roku 1830, roztrząsających całkiem i najzupełniej poważnie kwestyę, co też będzie za dalsza treść dziejów świata, skoro duch świata doszedł w filozofii heglowskiej do swego celu, do swej pełnej samowiedzy!" Więc chociażby cała filozofia była istotnie potwor m myślowym, warto i właśnie dlatego warto sobie zadać pytanie, na czem polega ten jej wpływ Jakim czynnikiem go zawdzięcza? Wszak nie bez przyczyny się m świecie nie dzieje, a wpływ w tych warunkach musi odpowiadać jakimś potrzebom, a byłyby to potrzeby filozoficzne w tym wypadku. Więc wyjaśnienie, zrozumienie tego zjawiska należy bezprzecnie do historii filozofii, która musi bezstronnie, przedmiotowo zjawisk badać. rerum cognoscere causas.

Mógłby jednak jeszcze ktoś powiedzieć, że mimo wszystko wy-

Należy jednak jeszcze krótko powiedzieć, że mimo wszystko wy-
 przedmiotowo stawiając sobie pytanie, czemu nie było to
 przeprowadzenie do historii filozofii, które miało być
 wypadku. Wiąże wyjątkowo, rozważanie w go zjawiska należy
 do jakiegoś porządku, a były to porządku filozofii i inne w tym
 świecie nie dzieje, a wpływ w tych warunkach ma być odpo-
 jakim czynnikiem go nawiązując? Wszak nie bez przyczyny się
 dlatego warto sobie zadać pytanie, w czym polega ten jej wpływ
 filozofii była istotnie powodem w myślowym, warto i właśnie
 go celna, do której pełnej odpowiedzi? "Więcej chociażby: czy
 te, skoro ów świat dobiegł w filozofii negatywnej do swe-
 powołanie kwesty, co też będzie na dalsze trzęść dalszym świat-
 hegeljański z roku 1830, rozrządających całości i najzupełniej
 przedmiotowo owo paros i owe sąże przekonań

Filozofia Hegla, 5.

wykłady o filozofii Hegla są czymś nie tak pilnym, jak n.p. wykłady o filozofach polskich. Jeżeli już ma się mówić o filozofach, których znaczenie naukowe nie jest ustalone, to ci są nam przecież bliżsi. Uznaję w zupełności i tego samego jestem zdania. I chcę mówić o filozofach polskich. Tylko że właściwie kluczem do ich zrozumienia jest filozofia Hegla. Najwybitniejsi filozofowie wieku XIX. w Polsce, to prawie bez wyjątku Hegeljanie. Wspomnę cztery najgłośniejsze nazwiska: Józef Kromer, Bronisław Trentowski, Karol Libelt, August Cieszkowski. |: Gołuchowski był zwolennikiem Schellinga :|. Otóż ci filozofowie wywarli wielki wpływ, a chcąc ich naukę, stopień ich samodzielności poznać, musimy wiedzieć, co się już znajduje u wspólnego ich mistrza. To też jako ~~wstęp do wykładów o filozofach polskich, które będą najmożliwie następnego porządku lub lata, póżniej uważać niniejsze wykłady o Heglu i jego filozofii~~ Nieraz Zaczątkiem od zarysu biograficznego, którego głównym źródłem pozostanie na zawsze biografia Karola Rosenkranza, jednego ze zwolenników Hegla, profesora w Królewcu, 1805-1879, wydana w Berlinie 1844 jako suplement do kompletnego wydania dzieł

*Chodzi o Hegla
vide 146 []*

Wieloletni legista, profesor w Królewcu, 1804-1879, wydał
w Berlinie 1844 roku uzupełnienie do kompletnego wydania dzieła
se zwolenników legii, profesora w Królewcu, 1804-1879, wydał
początek na zawsze biografię Karola Rosenkranza, jednego
z ^{Wieloletni} od czasu biograficznego, którego głównym źródłem
jest, przede wszystkim niniejsze wydanie i legii i legistów
i ich polskości, które będą zajmowały się o podjęciu i
wypływu ich mistrza. To jest także wstęp do wykładu o filozofii
samodzielności poznania, mały wstęp, co się już znajduje u
iowie wywarli wielki wpływ, a czego jak nam, a oploty ich
! Gołuchowski był z oświeceniowym Schellingem: i. Oświeca filozofii
m. Brodzki w Trenowski, Karol Lidzki, August Gienkowski.
Głównie. Wpłynęły cztery najgłośniejsze nazwiska: Józef Kro-
i filozofowie wieka XIX w Polsce, to prawie bez wyjątku le
kineser do ich rozumienia jest filozofia i g. Najwybitniejsi
zdarli. I choć mówi o filozofach polskich. Tyko że właśnie
nam przeszedł bliżej. Uważa w zapamiętał i tego samego jestem
zostali, których znaczenie naukowe nie jest dostojne, co do
kiedy o filozofach polskich. Jestliż ma się mówić o filozofii
Wieloletni legista, profesor w Królewcu, 1804-1879, wydał

Handwritten notes:
Wieloletni legista
profesor w Królewcu
1804-1879

Filozofia Hegla, 6.

Jego Rocznik miał do dyspozycji całą korespondencję Hegla, także e nielana dotąd, i spoczywającą razem z innymi rękopisami z jego spuścizny w królewskiej bibliotece w Berlinie. Tutaj wolę nierozrywać życia i dzieła. W związku traktować będę. Albowiem rozwój poglądów heglowskich w związku z jego wykształceniem i kolejami życiowymi bardzo bliskim. I dlatego od razu przystępuje do rzeczy.

Młodość Hegla. [; Kayn, 2. Vorlesung :]. Jerzy Fryderyk Wilhelm Hegel ^{w Stuttgart} ur. 1770, 27. sierpnia. Rodzian z Karyntyi, skąd w wieku XVI do Szwabyi, do Württembergii emigrował, gdyż jako przeszał naprotestantyzm niebardzo tam czuł się swojsko wobec prądów silnie katolickich w rządach tego kraju. Ojciec Hegla był herzoglich-württembergischer Rentkammersekretär, co znaczy mniej więcej sekretarzem ^{ministerialu} skarbu księcia württemberskiego. Ojczyzna jego, to też ojczyzna Schellinga, ur. pięć lat później 1775, również w Württembergii, w Leonberg, miasteczku szwabskim Mark, stracił, mając lat 13. Kochał ją czule i zawsze czule wspominał. Istnieją w największej części jeszcze jego wypracowania szkolne, dalej dzienniki, które prowadził, będąc w uni gimnazjum, w którym przebywał lat 10, od 1777 do 1787, więc

29
Zobacz w 5

Wieloletni legat, 6.
legat Roszkowski miał do dyspozycji całą korespondencję, legat,
całk i m. Jan. Górski, a sporządzając korespondencję z innymi republikami
mi a jego apudatary w królewskiej bibliotece w Berlinie. Tę
woję literatury & była i dzieła. W związku z tym będą
powiem rozwoju poglądów negawskich w związku z jego wykazem-
centem i kolejami zyciowymi barona Blakim. I dlatego od razu
dyskutując do rzeczy.

Miloboff legat. | : Legat. S. Vorlesung : | . Jerzy Trybicki Wilhelm Legat
nr. 1770, 27. sierpnia. Robota z Karyntyną, jako w wieku
XVI do Szawby, do Württembergii emigracja, gdyż jako prezes
naproczony niebardzo tam czuła się swobodą wobec prync
alimie królewskich w trzech tego kraju. Ojciec legat był
nieszczęśliwym Württembergiem Reichskammersekretär, co znaczy
miał więcej sekretarzem króla króla württembergiego. Oj-
ca jego, to też ojczyma Schellinga, nr. pięć lat później
1775, został w Württembergii, w Leonberg, niemieckim szwajcar
Mark, arcybiskup, mając lat 13. Kochał się czule i swobodnie
wspominał. [Lata] w niewłaściwej części jego wyprac
właściwość, dając historię, które prowadził, będąc w mi
szwajcar. W królestwie przebywał lat 10, od 1777 do 1787, więc

1782-87

Legat

Filozofia tegla, 7.

8. do 18 roku życia, wazy stko to w Stuttgaroie. - Jeśli chodzi o
główne prądy umysłowe, które wówczas działały na tegla, to dwa
trzeba wymienić: starożytność klasyczna i racjonalizm wieku
XVIII. Lektura autorów klasycznych szerokie miejsce zajmuje.
Przełożył W Bacheiridion Epikteta i pismo Longinosa perì tou
hypsous o czynniku wzniosłości. Sofoklesem się zachwycił, zwł
Antygoną. Z zakresu klasycyzmu też tematy mów, które dla ćwi-
czenia retorycznego wygłaszano. Niasz cztery. 1. Rozmowa między
Antoniusem, Oktawiuszem i Lepidusem w sprawie tryumwiratu 178
2. O religii Greków i Rzymian 1787. 3. Niektóre charakterysty-
ne różnice pomiędzy starożytnymi a współczesnymi poeta-
mi. 4. Pożegnania: Marny stan sztuki i nauk u Turków.
Zakończeniem było, że przecież u nas w Würte bergii, pod rzą-
dami ks. Karola jest to bez porównania lepiej. Pod względem treści
ci mowy były korzystnie cenzurowane, ^(jeliż futurum orator) pod względem sposobu wy-
szczenia mniej. Braki w corporis eloquentia i w vocis firmitas.
Braki, kuórzawsze pozostały i znalazły wyraz w świadectwie
jeszcze uniwersyteckim: orator haud magnus. - Obok więc głą-
bokiego przjęcia się wykształceniem klasycznym, o którym przez
całe życie miałem, że musi pozostać podstawą wyksz. gimnazj

8. do 18 roku życia, który atko to w Stuttgartu. Jeśli chodzi o
główny prąd naukowy, które wówczas bieżąco na legia, to dwa
prace wykład: antropologia klasyczna i neoplatonizm wsku
XVIII. Lekcja o ródów klasycznych i ezoteryczne miejsce zajmują.
Przełożył W. Heineken. Epikureizm i plano Longinos. Pieri son
wypowiad o czytelniku walczył. Sofoklesem się zachwycał, zaś
Annygort. Z zakresu klasycznej literatury ród, które dla dwi-
oraz, teoretycznego wykładano. Należą do grupy. I. Rozmowa między
Anonimem, Oktawianem i Lepidusem w sprawie tryumfów 178
2. O religii Greków i Rzymian 1787. 3. Niektóre charakterystyczne
ne różnice podległy starożytności i współczesności poezji
ni. 4. Poegmaty: Mity i ród wazki i ród w Turcji.
Zakończona była, że przeszedł w 1817 w Würtembergu, pod nazw
dani. Karol. Jest bez porównania lepszy. Pod względem treści
si nowy były korzystnie ocenione, pod względem sposobu wy
szereż. Braki w corportis elopentia i w voia furtiva.
Braki, które wazę pozostają i należały wyraz w dziedzinie
jęszoze uniwersyteckim: orator hand merna. - Obok włąc się-
dokiego przjęła się wykładem klasycznym, o którejś przez
całe życie młodości, że miał pozostać podług wykład. Główny

Fil. Hegla, 8.

zywnego, i że ono otwiera drogę do filozofii, przed racjonalizmem, w którym oświecenie wtedy wpływa na niego. Czytawszy zająć się. Tu pamiętać trzeba, że Wirtembergia była tym właśnie krajem poł.-niemieckim, który w prądach umysłowości szedł za północnymi. Jak było z reformacją, tak z oświeceniem. Bawaryja wprost przeciwnie. A ks. Eugeniusz Karol grał rolę męskiego Fryderyka II. sprzyjając sam oświeceniu. Czytawszy więc Hegla głównych autorów tego kierunku: Klopstock, Wieland, Lessing, Nicolai, Ramler, Campe. Garve, Sulzer. I w tym duchu patrzył też na dzieje starożytne. W noweli o religii Greków i Rzymian twierdzi, że powstała dlatego, iż te narody pozbawione były oświecenia całkiem w duchu racjonalizmu uważa wierzenia greków za fabrykat kapłanów, tych ludzi ;"chytarszych i rozumiejszych, których wybrano dla pełnienia służby bożej". Silnie się już wówczas zaznaczający prąd w umysłowości niemieckiej, który idzie wyprzec ducha racjonalizmu, Sturm i Drang, niepozostawił żadnych wpływów na Hegla, tak samo jak Werteryanizm, sentymentalizm. A przecież Werter już 1774, a Schillera Zbójcy 1781. Wprawdzie jest ślad w dzienniczku, że czytał Schillera *Verschwörung des Fiesco von Genua*, ale wpływu niema

Schillers Vernehmung des Tiesoo von Genua, die Wirkung seiner
Sphözy 1781. Wprawdzie jest ślad w dziełach jego, że czytał
nam, symfonicznie. A przede wszystkim 1774, a Schiller
niepoczątkowo był w Berlinie, tak samo jak Werter
kiedy, który miał wypisać do niego, Sturm i Drang,
Stale nie już wówczas zaznaczył przy w uwzględnieniu
i rozważań, których wybrano dla porównania z innymi
na greków, że był to powrót, wchłaniał "chryzostazów"
na były odwołania siebie w duchu tego samego, które
Rybnik, widać, że powrót do niego, że to ma być
tracił też na bieżąco, w noweli o religii, Greków i
Nicolai, Ramler, Campe, Gervé, Sulzer. I w tym duchu pa-
głównych autorów tego kierunku: Klopstock, Wieland, Lessing,
Trybunalski II. Sprawy są nam oświecenia. Czytamy więc tego
tytułu praca. A że. Eugeniusz Karol gra rolę w tej
na podjęciu. Jak było w reformacji, tak w oświeceniu. Powe-
nie krajem poł.-niemieckim, który w przedach wywołaniem
sejsem. Tu pamięć trzeba, że Wittenberga była tym
liam, w oświeceniu wedy wpływu. Czytamy
wydanie, 8. Fil. legia.

Filozofia Hegla. 9.

Cały czas swych studjów wyzyskał Hegel sumiennie. Czytywał, robił wyłki, ale nie jeszcze nie wczaywało na późniejszą jego rolę. Jeżel Tymczasem występują pewne rysy, które w jego filozofii później odnajdziemy. Hegel był jako uczeń gimnazyalny pedantyczny, filisterski, ten, co Niemcy nazywają altklug. To wynika z jego dziennika. Dla przykładu kilka ustępów: |: po części po niemiecku, po części, dla wprawienia się w stylu, p łacinie :| .Czwartek 21. 1785. Chodziłem na spacer z panem Clossenem Gdy przechodziliśmy koło fossy, |: über den Graben :| uderzano w wielki dzwon z powodu pogrzebu p. radcy rządowego Schmidlina. Równocześnie zaczęto z wieży miastowej grać na trąbonach, z wieży ~~miastowej~~ ratuszowej, moles propinqua nabibus arduis. Ponury, uroczysty, powolny dźwięk dzwonu i smutny dźwięk trąbonów wywarły na mnie tak wzniósłe wrażenie, że nie mogę go opisać, zwłaszcza że przytem widziałem czasem z daleka powozy i myślałem o żalu osieroconych. Piątek 22. lipca Znowu chodziłem z panem Clossenem na spacer. egzami nował mnie o bryłkach formennych i nieforemnych. - Albo Niedziela 31. lipca: deficiente alai quadam materia, Adrastis calamitates enarrabo. Adrastes, Phrygiae filius itd. -- Albo:

Poniedziałek 8. sierpnia: Silentio non praetermittendum esse in hoc f. locorum enarratione, in Collegio Rev. Dni Prof. Clari si praestantissimus Livii historias nos hodie inchoasse. Libata est a summe rev. professore Livii vita, de qua quidem pauca ad nos pervenerunt. Quae quidem didici, paucis commemorabo. Livius Patavinus sub Augusto floruit etc. - Odnym razem zapisuje, jakie i za ile książki zakupił sobie |: autorów łacińskich :| innym razem o pożarze nocnym, przy którym z ojcem udał się na ratunek; Ale znajdują się także refleksje natury naukowej, filozoficznej. N.p. o stosunku przesądu do wiary religijnej, o istocie pragmatycznego sposobu pisania historii, - Jednym słowem, malują nam Legla gimnazystę jako młodzieńca, oddanego studjom, nauce, obiektywnie, bez własnych w tym lub owym kierunku porywów, lecz przyjmującego, wnikliwie, w siebie wiedzę. I to wiedzę najrozmaitszą: filologię, ale niemniej matematykę, historię. Pewnego rodzaju oschłość charakterystyczna dla tego umysłu. I to zgadza się z jego systemem filozofii, który także tę trzeźwość, tę oschłość w sobie nosi, w swej konstrukcyi. To sparagrafowanie całego bytu zapomocą szczegółowego belkowania i licznego już

Wieloletni
Profesor 8. sierpnia: Sławiło nas przedmiotem
in hoc f. locum enarratione, in Collegio Rev. Dni Prof. Cja
ni presentissima Livi historiam nos habet inchoasse.
Liberi est a summe rev. professoze Livi vita, de qua digne
pauca ad nos pervenerunt. Quae digne dicitur, parca commemo
ratio. Livi. Plinius ab Augusto floruit etc. - Oportet
non sapiente, Jacke i ea lre katekizii zakupit bodie i: autor
feliciter: i tym rzec o potenze rocy, przy kedyw a o-
cem ubi ala m. trunek; Ale zaradaj sie w kae reflekye na-
rny naukowcy, filozoficzny. N.p. o sroczniku przesadn do wie
ty religijny, o faszode przgrywczego sposobu piar. ni-
torvi. - Jednym slowem, miedz nam legia g. m. w. w. jako
naboznosc, odnawego aradom, nauce, objawienie, bez wiazany
w tym lub oym kierunku porwyw, lecz przytupczego, wch. in-
niacznego w siebie wiedzę. I to wiedzę m. przostawaz: filo-
logia, ale niemiecy m. ameryke, historyę. Pewnego rodzaju
oachofy: charakterystyczny dla tego wywaz. I to zgodna sie z
z jego syciem filozofii, kedy takie se znosowcy, se o-
nosc w sobie nosi, w swej konarunkoy. To operatywne
czego bym zapomoc, azesegowego belkowan. I leznego ju

legła filozofia 11.

tutaj preformowane. A dalej druga cecha: legel na pograniczu albo raczej w punkcie krzyżowania się filozofii i uczości, tradycji. Jak Arystoteles pragnął wszelką wiedzę objąć i pojąć i usystematyzować; stąd właśnie ten encyklopedyczny charakter. A trzecie: historyzacja. Ta receptywność umysłu, przechodząca kolejno wszelkie fazy i okresy rozwoju ludzkości, także w systemie się odbija. To też w skład systemu heglowskiego wchodzi właśnie rozwój historyczny myśli ludzkiej. Jest to cała filozofia jednym słowem system encyklopedyczny, oparty na motywach logicznych i przesiąknięty historycznymi punktami widzenia. || Ale nim do tego doszło, jeszcze długa droga, która teraz prowadzi nas na uniwersytet w Tübingen, gdzie 27. X. 1788 immatrykulowany jako sluchacz teologii. Mieszkał w seminarium, na miejscu funduszowym ksiądzem; kurs nauk trwał w umi 5 lat, nie rusze dwa głównie filozofia, trzy teologia. Co do zewn. toku w tym czasie, po 2 latach filozoficznych stopień magistra 1790 na podstawie obrony rozprawy jednego z profesorów p.t. De limite humanorum officiorum seposita animorum immortalitate. Po trzech latach teologii stopień kandydata, przyczem broił rozprawy innego profesora de ecclesiae virtute

II 24/2 07

legi filozofii II.
tęcej reformowanej. A dalej drugi cech: legi reorganizacji
albo raczej punkcie krzyżowania się filozofii i nauki,
erudycyj. Jak Arystoteles pragnął wcielić w życie i po-
siadłość i naukę wyzwołać; a w końcu ten encyklopedyczny o-
rządek. A przede wszystkim: historyczny. To receptywność nauki, przede-
wszystkiem kolejno wcielić ją i odczytać rozwój Induskol, także
w systemie się odbija. To też w jakim systemie religijnym
wchodził właśnie rozwój nietyczny myśli Induskol. Jest to
cała filozofia jednym system encyklopedyczny, oparty na
mowyach logicznych i przedstawiającej historycznymi punktami
wzajemnymi. // Ale mimo to tego doświadczenia, jeszcze drugiego, które
w ten sposób prowadzi do nietycznej w Tybicie, gdzie 27. X.
1788 Instytutu jako ośrodek teologii. Między w seminar-
ium, na miejscu funduszu, katedr; katedr i w tym
3 lat, dla czasu dwu głównie filozofii, trzy teologia. Co do
tego, toki w tym czasie, po 2 latach filozoficznych spotie-
nia 1790 na podstawie obrony rozprawy jednego z profes-
rów p. r. De limite numerum officiorum episcopali autorum im-
mortalitate. Po trzech latach teologii spotie-
pracej przedzi rozprawy innego profesora de ecclesiae vires

II
24/07

Fil. Ięgle, 12.

bergensinā renaſcentiā calamitatibus. 1793. Same wykłady u-
niwersyteckie wielkiego wpływu nie wywarły. Teologia nie, a fi-
lozofia wolffowska. Tylko że tak w teologicznych jak filozo-
ficznych wykładach dawał się uczawać już wpływ Kanta przynaj-
mniej o tyle, że profesorowie z nim polemizowali. I może ta
okoliczność skłoniła Ięglę do lektury Krytyki czystego rozu-
mu, którą poznał 1789. Równocześnie ze znajomością Kanta
zaczął dochodzić odgłosy rewolucyi francuskiej. Obóz Kant i
rewolucja z jednej strony, a z drugiej strony odwaj koledzy
wywołują zmianę dość zasadniczą w poglądach Ięglę. Tymi kole-
gami Hölderlin i Schelling. Hölderlin, rówieśnik, Schelling
pięć lat młodszay, ale bardzo szybko się rozwijający umysł.
Tenże wzbudził w nim zamiłowanie do filozofii, podystąpił jej;
Hölderlin natomiast świat klasyczny dopiero właściwie mu o-
tworzył i uczynił zrozumiałym. Mianowicie w czasie uniwersyt-
teckim G Ięgel już nie zadowalał się racyonalizmem trywialnym
filozofią popularną oświecenia. Prawa uczucia i serca wyda-
ły mu się pierwszemi; Lektura Jacobiego, twórcy t.zw. filozo-
fii wierzenia, uczucia; a niemniej także to konkretnie pojmo-
wanie rozumnego, racjonalnego urzędzenia życia, które się
przebięło w rewolucyi francuskiej. Polityka w seminarjum.

Wielki legi. 12. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000.

regla filozofia. 13. Na zebraniach w czasie rekreacyi i nauki zamiast
czytania autorów politykowano; entuzjazm: To podsycał się uden-
tami z Mömpelgard, po za renow. położonej enklawy wirtember-
skiej. Starcia rozmaite. Ci z Mömpelgardu bowiem przeciwni-
kami rewolucyi. Więc pojedynki, disciplinarki. - Więc pamię-
tajmy: Świat helleński i Söderlin. odwrócenie się od zimnego
racyonalizmu. Głębsze ujęcie zadań rozumu, a przytem senty-
talizm pewien, uznanie praw uczucia. W takim stanie duch-
wym opuszcza uniwersytet. - Co do jego osoby, to i w uniw-
ersytecie na ogół spokojny, przykądny |: wyjątki, jak opóźnie-
nie ze spaceru :| tak że p rzezwało go staruszkim. Ale był
lubiany, od kolegów nie stronił, pił z nimi, a nawet kochał
się w córce b. profesora, imieniem Augustyna. W albumie jego,
w sztabuch, wiele bardzo od jego przyjaciół aluzji do tej
miłości, która zdaje się nawet wuraźniejsz, a wzajemność, się
nie cieszyła. - Koniec studiów, teraz w życiu. a przygotowa-
ny był, jak widzieliśmy, do zawodu duchowengo. - Ale zostać
zwykłym losów kolejną wikarym a potem proboszczem, nie uśmiecha-
o mu się. Brakło mu potrzebnego patosu, a nadto na karno-
dzieję nie był stworzony. Orator haud magnus. Więc postanowił
iną, obróć drogę w życiu.

... filozofia. 13. Nie zapomnijmy w czasie referencji i nauki zaimać
cały i autorów politykowania; energizacja; To podaje się, że uder-
żami z Mönchengladbach, po wzmiance podobnej enkliwy wimper-
skiej. Skarżąc rozmiar. Ci z Mönchengladbach powiem przedmi-
kami rewolucyj. Więcej podjętki, diagnostyki. - Więcej podję-
tki: Wielka heliofizyka i Wielka fizyka. Obawiam się, że od samego
tegorazianu. Głębokość ujęcie badań rozumu, a przynajmniej
całkowicie, znanie praw nauki. W takim razie duch-
owa opracowanie Wielkiej. - Co do tego sory, to i w urwie-
wycie w ogół epokowy, przekazy, Wielka, jak opraco-
nie se opracowanie; tak nie przez to opracowanie. Ale być
Indy, od kolegów nie opracowanie, przez to opracowanie, a przez to opracowanie
się w opracowanie profesora, Indy opracowanie. W opracowanie tego
i opracowanie, Indy opracowanie od jego opracowanie Indy do opracowania
młodości, Indy opracowanie się w opracowanie, a opracowanie Indy
nie opracowanie. - Indy opracowanie, Indy opracowanie. a opracowanie
w opracowanie, Indy opracowanie, do opracowania Indy. - Ale opracowanie
w opracowanie, Indy opracowanie Indy opracowanie, nie opracowanie
o opracowanie. Indy opracowanie Indy opracowanie, a opracowanie Indy
dalej nie być opracowanie. Indy opracowanie. Indy opracowanie
Indy, opracowanie Indy.

Filozofia Hegla, 14.
Kryn, III.

lipiec 1793

wrócił po ukończeniu uniwersytetu na krótki czas do domu
ojcowskiego do WSrtuttgardtu, a potem przyjął po ~~kió~~ u nie-
si, kilkutygodniowym zaledwie pop sie w domu posadę guwernera
w Bernie szwajcarskiem, gdzie miał wychowywać dwie cór-
reczki i siedmioletniego podówczas syna niejakiego pana
Steigera, bogatego i wpływowego patrycyusza berneńskiego.
Pozostał w tym do u trzy lata, a obok obowiązków guwerner-
skich wypełniając jego czas studja i próby samodzielnych pr-
prac na polu teologiczno-filozoficznym. Pozostaje on w tym
okresie głównie pod wpływem Kanta, FichBego i Schellinga.
Z pism Kanta interesuje go przede wszystkim Die Religion
innerhalb der Grenzen der blossen Vernunft, wyd. 1794 i
przedtem na już znana a teraz ponownie studjowana Krytyka
rozumu praktycznego. Zasadniczą zaś myślą tych dzieł jest
oparcie przekonania o istnieniu Boga i całego szeregu prze-
konań religijnych, chrześcijańskich, na potrzebach moral-
nych duszy ludzkiej †: N.p. Fichte, ur. 1762, więc o 3
lat od Hegla starszy, wydał bezimiennie 1791 rzecz Versuch
ei er Kritik aller Offenbarung, które uważano jakimś czas

1772

et de Kritik aller Offenbarung, ihre Ursache Jakis' sein
 ist od legis ar-ary, wydał bestimmt 1791 przez Versuch
 von demy Insklet 4: N. P. Polcher, n. 1782, wie o 8
 konf. religiozn, chrześcijańskich, na potrzebach morali-
 opole przekonań o istnieniu Boga i całego naszego prze-
 roszni przywanoego. Znacznosc, jak wydz, jest w galei jest
 przeszedł w tej sprawie i kilka porównań z Ustawami Królestwa
 Interim der Grenzen der diesen Verstand, wyd. 1792 i
 z planu Konstytucji do przedewszystkiem Die Religion
 okremie gównie pod wpływem Kanta, Nichiego i Schellinga,
 jakie w polu teologiczno-filozoficznym. Poszczególne or w tym
 takich wyobrażeń jego oraz aradja i próby samo nie tych pr-
 Posocaf w tym do n trzy lata, a obok obowiazków gwarant-
 Stalgera, bogatego i wpływowego p. przywznanie berneńskiego.
 teorii i akademickiego podówczas były niejkiego parr-
 r w Berlinie daw Jankiera, gdzie miał wychowywać dwie cór-
 et, kilkunastoletnim zalewie pop sie w domu podaje gwier e-
 ożowkiego do Wartburga, a potem przyjął do siebie nie
 ródził do ukochania niweryjczni i brótki oraz do domu

Filozofia Iegla, 15.

za dzieło Kanta, a sam Fichte już 1794 został profesorem filozofii w Jenie. Z nim Iegel nie był w stosunku osobistym natomiast z Schellingiem, kolegą z ławy uniwersyteckiej. Schelling już wydawał szereg pism filozoficznych, gdy Iegel jeszcze nic nie publikował. Pierwsze prace filozoficzne Schellinga z roku 1795 "Ueber die Möglichkeit einer Form der Philosophie überhaupt" i "Vom Ich als Princip der Philosophie oder über das Unbedingte im menschlichen Wesen", jako też w 1796 wydane "Philosoph. Briefe über Dogmatismus und Kriticismus" czytał Iegel w Bernie. - Za równo Fichte jak Schelling uważali się za kontynuatorów Kanta, przynajmniej zrazu; sądzili że sami są między sobą zgodni w swych poglądach. Iegel wknął w prace Fichtego drogą prac Schellinga którego bez najmniejszej zazdrości cenił wysoko. Wszak pisał Schellingowi, gdy tenże mu przysłał dwie pierwsze swe prace: "Nie możesz się po mnie spodziewać uwag o Twojej książce; jestem tutaj tylko terminatorem". Wyraża się o pracy z największym zachwytem, uważa ją za epokową. Później senietylko ten stosunek osobisty się poprawił, lecz Iegel

... do dzieła Kanta, a sam Fichte już 1794 został profesorem
 filozofii w Jenie. Z nim legł nie był w znaczeniu osobisty
 a raczej z Schellingiem, kolegą z dawny uniwersyteckiej.
 Schelling już wydawał swoje prace filozoficznych, gdy legł
 jeszcze nie nie publikował. Pierwszą pracę filozoficzną
 Schellinga z roku 1798 Ueber die Möglichkeit einer Form der
Philosophie überhaupt „Vom Ich als Prinzip der Philoso-
 phie oder über das Urbedingte im menschlichen Wesen“, jako
 też w 1800 wydane „Princip der Dogmatik und
Kritik der reinen Vernunft“ - za rok Fichte jak
 Schelling uważał się za kontynuatora Kanta, przewidywał
 zmianę, a jeśli nie sami są między sobą, zgodnie z tym poję-
 ciem. legł wskazywał w pracy Fichtego drogę, prace Schellinga
 krótko bez wątpienia jest zastrzeżenie całej wykładki. Wszak pi-
 rane Schellingowi, gdy także mu przyszedł ówże pierwszy prze-
 prace: Nie można się po sobie spodziewać tego o Fichte jakże
 książce; tenem tutaj tylko terminatorom“. Wyraźnie się o pra-
 cy z natury Kanta z Schellingiem, i także je za epokowe. Później
 raczej tylko ten znaczenie osobisty się pojawił, lecz legł

Filozofia Hegla, 16.

Hegel sam spostrzegł, że między filozofią Fichtego i Schellinga powstała już coraz liczniejsza i dalej sięgająca różnica; pogodzenie obu systemy stał potem mu się własne zadanie filozoficzne krystalizuje, tak że jego filozofia jest dalszym rozwojem Schellingowskiej, młodszego latami kolegi. Słusznie porównuje Kuno Fischer ten stosunek ze stosunkiem między Anaxagorasem i Empedoklesem, scharakteryzowanym przez Arystoteleisa: Anaxagoras był helikia proteros, ergo hysteros. Tak też Hegel i Schelling.

Wszelako w Bernie nie filozofia ^{jak u Fichtego} na pierwszym planie jego studiów, lecz zagadnienia teologiczno-filozoficzne. Z uniwersytetu wyniósł wiedzę teologiczną, religię pozytywną. Teraz prądy nowe filozoficzne poetyckie, a także hellenistyczno-pogańskie oddziaływują coraz żywej, tem więcej, że z Kölderlinem pozostaje w korespondencyi. Stąd ferment w duszy, pragnący wyrównania. To dążenie wyraża się w szeregu prac, niewydanych drukiem, jak n.p. Zycie Jezusa, rozprawy p.t. [przypominającym pracę Fichtego, mianowicie] Kritik des Begriffs der positiven Religion |: 1796:| Następnie szereg fragmentarycznych rzeczy n.p.

III

4. XI 1904

Filozofia legła 17.

takich: Historia żydów. Przeznaczenie i pogodzenie się z nim. Miłość i wstydlivość. Syn Boży i człowieczy. Wieczera, Cud. Chrzest. Rozprawy i rozprawki te wyjawiają nam że legel z tego fermentu pomiędzy wiarą pozytywną a religią racjonalną, filozoficzną, pomiędzy wiarą kościelną a religią w granicach samego rozumu skłonił się ku stronie drugiej. A w tem zupełnie zgodny z Schellingiem. Gotów razem z Schellingiem porwać się do walki przeciw religii pozytywnej przeciw kościelnym dogmatom i ich ciężarowi, przytłaczającą naszą wolną i swobodną myśl ludzką. Coraz silniej zarysowuje się i uprzytomnia nam się przeciwieństwo między wiarą kościelną i między wiarą opartą na postulatach etycznych, czyli, jak mówi Kant, teologią moralną. Ale właśnie to zwrócenie częściej swej uwagi na to przeciwieństwo zaczyna go oddalać od Schellinga. Sch. uważa teologię jako taką, za rzecz już przezwyciężoną i zarzuca coraz bardziej zajmowanie się temi problemami, nawet z ich strony historycznej. Pisze do legła: "Ktoż chciałby się zakopywać w pyłe starożytności, gdy bieg czasu każdej chwili go podnieca i pobudza i ze sobą porywa?" I dlatego zwraca się wyłącznie Schelling ku

20.12.96
Oda do H. W. Schellinga,
Kunstmuseum, by być
winnym postawie
Wahrheit nur zu
leben, Frieden mit
Der Satz, die Mei-
nung und Empfindung
regeln sie, sie einzu-
gehen. - A wie sie
wegen karziet religiös
Kunstmuseum, Schelling
na historię sztuki
Kunstmuseum.

Filozofia Hegla 18.

filozofii. Zaprzyjeżdża się z poglądami Spinozy i wkrótce
Jinze Heglowi, zdumionemu nieco, że nowa filozofia sięga
dalej, aniżeli do idei Boga osobistego. Hegel to wszyst-
ko śledzi z wielkim zainteresowaniem, nawet sympatyzuje z
temi poglądami, ale sam ku ich opracowaniu się nie zwraca,
lecz tkwi w zagadnieniach bardziej konkretnych i praktycz-
nych. Zamiast posuwać się dalej z punktów, zdobytych Kantow-
skim krytycyzmem, usiłuje określić bliżej stosunki tych
wyników Kantowskiego krytycyzmu do faktu, że istnieje bądź
co bądź religia i wiara pozytywna. Skąd się ona bierze,
skoro przecież na poczuciu etycznym oparta jest religia?
Dlaczego człowiek do tej teologii moralnej konstruuje ca-
ły aparat objawienia dogmatów, obrzędów? Skąd ta pozytywna
treść wszelkiej, a zwłaszcza chrześcijańskiej religii? A wy-
jaśnienia tych kwestyi znowu nie szuka na drodze spekulacji
filozoficznej, lecz na drodze historycznej. I dlatego zaj-
muje się życiem Chrystusa, twórcy chrześcijaństwa. W osobie
twórcy swego chrześcijaństwa religia moralną; w rozwoju swem
staje się religią pozytywną. A dlaczego? Primo, bo Chrystus
głosił swą naukę żydom, którzy od razu wzięli ją e for-

nę religii pozytywnej, bo o innej religii nie znali. Secundo nauka Chrystusa była głoszona szczupłej garstce ludzi w specjalnych warunkach historycznych; skoro są stała się nauką całego społeczeństwa, ujętego w formy państwowe, także i religia nauka ta musiała przyjąć organizację analogiczną ze wszystkimi następstwami tego stanu rzeczy. Sam osobę Chrystusa pojmuje Hegel historycznie, w duchu racjonalizmu, jako człowieka w rodzaju Sokratesa, nauczyciela ludzkości. Ale ten racjonalizm złagodzony czynnikami mistycznymi; przelotnie czytywał dzieła mistyków niemieckich średniowiecznych; ale więcej od tego wpływu zaważyła w tym kierunku pojmowania nauki Chrystusowej jako czystej nauki miłości, owianej tchnieniem gorącego ciepła i przecucia czegoś poza tutejszem światem leżącego, czegoś, co wskazuje w nieskończoność, w czym znowu zgodnie z Kantem z etyki wyrasta nieśmiertelność. Ze ten mistycyzm nie wybujał bardziej, należy pr. pisać stanowisku Hegla względem świata starożytnego, w którym w mistycyzmie greckim, eleuzyjskim miał przykład mistycyzmu wcale się d. od życia nie odwracającego. I mając warok zwrócony ku starożytności, stawia sobie Hegel

nie religijno-wytworzył, do o innych religijnych, nieznaj. Secundo
 nauka Chrystusa była głoszona w sposób ogólny i w
 specjalnym wzmiankach historycznych; skoro są takie, nie
 nauka jego apokryfów, którego w formie pism, tak-
 że i religijne nauki w naukach przysięgają organizację nauki-
 gloszą, że wyjątkiem nadzwyczajnym tego są nauki, które
 owo Chrystus pojmując legi historycznie, w ówczesnym
 czasie, jako człowiek w rozumieniu Sofoclesa, nieuczelnia-
 Indoktor. Ale ten rozumiania są zgodny z innymi nauka-
 ganiem; przeto nie czytamy dalej nauki niemieckich
 dzieł historycznych; ale więcej od tego wpływ zawzięty w tym
 kierunku pojmowania nauki Chrystusowej jako sącej nauki
 młodości, owianej technicznymi gorącymi dziełami i przeto
 czegoś podobnego w naukach historycznych, czegoś, co wskazy-
 że w niemieckich, w czym znów zgodnie z Kanten z ewyki-
 wyzna niebezpieczeństwo. Ze ten naukowy nie wpuścić por-
 dalej, należy przeto naukowemu legi wglądem nauki są-
 wykonywane, w którym w naukach greckich, elementarnym nau-
 przykład naukowym wcale się o obywatela nie obywatela.
 I tak, o naukach historycznych, nauki nauki legi

dalsze pytanie, znowu historyczne: Jak wytłumaczyć zwiększenie
religi pozytywnej chrześcijańskiej nad światem wierzeń sta-
rożytnych, tem więcej, że ta chrześcijańska religia była
w swej postaci pozytywnej czemś sztucznem, myślowo i naoro-
dowo obcym światu starożytnemu? I jak przedtem w stosunku
Chrystusa do swego otoczenia, tak teraz w stosunku dwóch
chrześcijańskiego okresu starożytnej filozofii starożytności
do pogańskiego szuka odpowiedzi. Wierzenia religijne Gre-
ków były wierzeniami dla ludów wolnych. Ludy te żyły dla
swjej wolności, dla swych wolnych rzeczypospolitych. To żyć
było im najwyższem i myśli o tych zadaniach życie im wypełnia-
ła. W duszy i sercu swem nosili mimo wolności i swego
państwa. Gdy jednakowoż ta wolność i państwa zaczęły ginać,
ustępując miejsca cezaryzmowi, zabrakło tego, co wypełniało
im życie i dawało mu wyższą, wzniosłą treść. I wtedy stali
się skłonni przyjąć religię, która puszkę tę obie ywało im
wypełnić, jeżeli nie zaraz, to przynaj niej widokami życia
przyszłego. Boga, którego nosili przedtem w sercu, umieści-
li teraz poza sercem, poza światem. Uprzedmiotowienie
Bóstwa sziło ręka w ręka z zepsuciem i niewolą, ludzkością i

filozofia legła. 20
dane pytanie, znowu historycznie: Jak wyjdzie, zwiedzając
religiję, powziętych chrześcijańskich i innych wierzeń
rozrywają, nie widać, że to chrześcijańska religia była
w swej praktyce powziętych zmian, widać i narodził
dono obca w kraju chrześcijaństwa? I jak przeszedł w stosunku
Chryścian do tego oświecenia, tak teraz w stosunku do
chrześcijańskiego obrętu chrześcijaństwa filozofia chrześcijańska
do poglądu nauk oświecenia? Wierzenia religijne Gre-
ków były wierzeniami o innych wojach. Już te były dla
swej wojny, dla innych wojach zespółnych. To było
było to wyrażenie i było o tych zadaniach było to wyrażenie
to. W dawny i teraz wem nosił różny wojny i tego
prawa. Gdy jednakowoż w wojny i prawa zaczęły być
współne między cesarstwami, zwrócić tego, co wyrażało
to życie i dawno mu wyjąć, widać było. I wtedy stał
się okólny przyjęty religiję, która pnie się odcie życia im
wyrażać, jeżeli nie teraz, to przyjęty jest widać
prawy tego. Boga, którego nosili przeszedł w sercu, umieścił
i teraz pozostaje, pozostaje. "Uprzedmiotowanie
Hołowno jako ręka w ręce z zaproszeniem i niewolniczką i

„Jest właściwie tylko objawem tego ducha czasu” powiada Hegl
 i tak samo skarbiec moralności, drzemający w sercu ludzkim
przemienił się w sumę boskich praw i przepisów. Dopiero w n
asznych czasach, konkluduje, zaczęto znowu te skarby rewini-
dykować i z nieba reklamować jako własność człowieka. Ma
 tu na myśli oczywiście znowu teologię moralną i autonomię
praktycznego rozumu Kanta. - Tak więc mamy tutaj klucz do
 zrozumienia, jak świat chrześcijańsko-mistyczny łączy się u
 Hegla ze światem klasyczno-pogańskim. Pierwotna nauka Chry-
stusa w oczach Hegla istotnie pokrewna ze światem kla-
sycznym; życie pogańskoklasyczne i życie Chrystusa było ży-
ciem pięknym, ludzkim, ale ze względu na swą swobodę i
bogactwo treści zarazem boskim. A stosunek Chrystusa do reli-
 gii kościelno-chrześcijańskiej ten sam, co światu pogańsko-
 klasycznego do świata kościelnego poglądu, owej religii ko-
 ścielno-chrześcijańskiej. W tym związku chrześcijaństwa i
pogaństwa przzechylają się jednak sympatyce coraz wyraźniej
na stronę klasycznego pogaństwa. Moment estetyczny coraz
wyraźniej występuje. Stan żydostwa w chwili zjawienia się

chrześcijaństwa nazywa stanem kompletnej brzydoty. I dlatego

"wielka tragedia narodu żydowskiego nie jest grecką; nie-
może wzbudzić ^{strachu} strachu i litości, albowiem obawa i litość
wypływają z ^{przemiany} losu nieuchronnie błędnej istoty pięknej". A za-
tem tłem dla zrozumienia historii żydostwa jest tragedia g
grecka, pojęcia przeznaczenia, strachu czyli obawy i li-
tości, a nawet Chrystusa pojmuję jako człowieka, walczącego

z przeznaczeniem żydostwa, usiłującego żydostwo podnieść
wyżej; walczy jednak miłością, i dlatego go w walce ulega
swemu przeznaczeniu. Miłość tu niemoże być bronią zwycięską.

Tak więc daleko odbiegł teolog młody od zakresu myśli, któ-
re mogły go były pokierować na drogę zawodu i powołania teo-
logicznego. Stał się wielobicielem świata klasyczo-üogań-
skiego i tym światem miarzył chrześcijański.

lajn IV. Vorl. Tak więc w okresie pobytu w Szwajcaryi Hegel w dwoja-
kim kierunku przedewszystkiem umysł swój rozwijał: w histo-
rycznym i w religijnym. W obu kierunkach znacznie dojrzał
i pogłębił swe poglądy. W tym pierwotnym racjonalizmie, pe-
dantycznym nieco suchym odezwało się zrozumienie pełni
życia, na wzorce helenizmu, uczucia gorącej miłości na tle

Filozofia Ięglę 23.

postaci Chrystusa; A czynnik estetyczny także niemałą odgrywał w tem rolę. Ale i jeszcze w jednym bardzo odmielnym kierunku budziło się teraz zainteresowanie: Kwestye państwo-wo-administracyjne i polityczne. Napisał rozprawkę o zmianach, jakie w oraganizacyi wojskowej pociąga za sobą zmiana formy rządu z monarchicznego na republikański; nadto szczegółowo studjował ustawodawstwo kantonu bernońskiego co do przepisów podatkowych. - Wszystkie studja, myśli, zajęcia nie potrafiły go jednak pogodzić z pobytem w Bernie; to też z radością powitał w jesieni 1796 list Hölderlina, który miał posadę gubernera w Frankfurcie nad Menem i w tem samem mieście dla Jęglę także posadę wynalazł. Opuściwszy w jesieni 1796 Berno, udał się do Sztutgardu, aby czas jakiś w domu побыć, u Ojca i siostry, a w styczniu 1797 ojął posadę w Frankfurcie w domu niejakiego p. Gogela, bogatego kupca. | Zaczyna się czwarty okres życiowy: 1. młodość do uniwersytetu; 2. uniwersytet, 3. Berno, 4. Frankfurt. W 1. okresie w gimnazjum, był polihistorem; w 2. republikaninem, w 3. teolog i historyk, w 4. zaś okresie, który trwał lat cztery,

IV

III / XI

Filozofia Hegla, 24.

od stycznia 1797 do końca roku 1800 krystalizuje się wszyst
ko w kierunku filozoficznym, spekulatywnym. W Frankfurcie też
powstał pierwszy zarys, szkic jego systemu filozofii. Ale
musimy śledzić fazy tej genezy, gdyż geneza ta zarazem też
oświetla kierunek i zasadniczy punkty wyjścia jego filozofii.
Zrazu nic jeszcze na to nie wskazywało. Miasto Frankfurt,
jego przeszłość, dalej sąsiedztwo tylu wypadków w walkach
napoleońskich ważnych zwróciło je go uwagę na stosunki i
kwesytę polityczną. Czytuje pisma treści politycznej, praw-
niczej, sp ośiecznej. Jego ojczyzna Ścisłejsza, Württemberg
stała się przedmiotem studjów krytycznych i pisze:
"Ueber die neuesten inneren Verhältnisse Württembergs, beson-
ders über die Gebrechen der Magistratsverfassung," 1798 |: nie
drukuję, bo mu odradzają :| I niezawodnie już tutaj, w Frank-
furcie powstała rzecz inna, również zajmowały go i ukpa-
dały się myśli inne, które spisał już dopiero po opuszcze-
niu Frankfurtu, około roku 1801, ale które tak samo jak tam-
ta rzecz o Württembergii, wyrażają się o stosunkach opoli-
tycznych całych Niemiec bardzo pesymistycznie. "Niemcy nie

od stycznia 1797 do końca roku 1800 wydziału nie wstąpił
 do w kierunku filozofii politycznej. W Traktacie
 powołał plebiscytem, a także jego system filozofii. Ale
 zmiany miały być tej samej, gdyż generał w zarysach
 oświecał kierunek i zasadniczy punkt wyjścia jego filozofii
 Traktat nie jest nie do nie walczywało. Miasto Traktat
 jego przesłanie, dając szersze wyznaczenie w walce
 społecznych warunków, które je go uważa za osobny i
 historyczny polityczny. Czyni to plan polityczny, praw-
 niczny, są oświecał. Jego oświecał. W Traktacie
 nie stało się przedmiotem sądzonych krytycznych i plan:
 „Über die neuesten inneren Verhältnisse Württemberg's, beson-
 dere über die Gebrechen der Regierungsverfassung, 1798“ :
 drukuje, do an odradzi : I nieznajomości, jak kraj, w Trak-
 tacie polityczny i polityczny, który jest go i ubi-
 dają się woli inne, które są dla tego dopiero po opusze-
 niu Traktatu, około roku 1801, ale które tak samo jak sam-
 ta rzecz o Württembergu, w tym jest się o osobnym opo-
 litycznym sądy Niemiec bardzo polityczny. "Niemcy nie

sę państwem" oto zasadniczą myśl tej zprawki: brak organizacyi, wybujały indywidualizm jednostek i państwów, brak silnej władzy w środkach zaradczych okazuje się zależnym od lektury Machiavelliego. Dowodem, że te wszystkie myśli już w Frankfurcie go zajmowały jest fragment, niewątpliwie w owym czasie spisany, a zawierający charakterystykę politycznego położenia ówczesnych Niemiec. Zdaje sobie sprawę że dane stosunki polityczne i społeczne oraz ekonomiczne zostały zachwiane, że nowe ich ukształtowanie musi nastąpić; ~~dawniej, powiada, ograniczano się do~~ obecnie zaś stan rzeczy chaotyczny, bez steru, wszystko kotłuje i fermentuje, i w tem ujawnia się obecnie wielka słabość polityczna i społeczna Niemiec. Wszędzie dysonans, sprzeczność między tem, co jest, a czego ludzie pragną. Brzemie stosunków danych przygniatą wszystkich; wszyscy pragną czegoś lepszego, przez cały świat daje się odczuwać tęsknota za czemś nowem, innem.

W tem ogólnem poczuciu leży też rekojmia, że dane stosunku nieznosne ustaną i że sprzeczność między ideałem i życiem zostanie usunięta. Tak, jak teraz jest, pozostać nie może.

wszystko co istnieje, utraciło wszelką doniosłość i godność. Stało się "czemś" czysto negatywnem". I teraz następuje ustęp znamieny: "lepsze życie owiązało swem tchnieniem te czasy; a popęd ku niemu ~~wspaniałe~~ się podtrzymuje się ten, co działają wielkie cechy jednostek, ruchem, planującym w całych narodach, obrazami, które tworzą poeci o przyrodzie i o przeznaczeniu; ograniczeniom wszelkim ~~znaczą~~ kres metafizyka, określając zarazem ich konieczność w związku całości".

Otóż tu mamy cenne bardzo dla genezy jego filozofii wyznaczenie Powołuje się na poetów, powołuje się na ducha czasu, i wyraża przekonanie, że metafizyka potrafi określić kres ograniczeniom, które jako ciężar życiowy dają się we znaki, że potrafi dowieść, iż te ograniczenia są konieczne jako składniki całości pięknej i wspaniałej. Marzy więc o metafizyce, która szłaby równoległe z poezją Goethego i Schillera, z duchem czasu, a to znaczy, że ta metafizyka tak samo, jak te dwa czynniki ma wyrównać sprzeczności pomiędzy ideałem i życiem. Poezja czyni to, godząc je zapomocą fantazyi; duch czasu, t.j. sam bieg wypadków z tego ducha wynikający doprowadzi do jakiegoś nowego ukształtowania rzeczywistości, zgodniejszego od danego z pragnieniami człowieka; metafizyka zaś którą ma Hegel na myśli, pogodzi ideał z życiem w ten sposób, że rzeczywistość pokaże nam pod idealnym punktem widzenia.

Filozofia Hegla, 27.

nia. - Aby zaś rzeczywistość pod tym idealnym punktem widzenia przedstawić i niejako tym sposobem widzenia ją przeniknąć sam ten sposób widzenia musiał być jasno skryształizowany i zupełnie niejako sformułowany. Otóż podstawą do tego znowu ów kierunek myśli, który od czasów uniwersyteckich coraz głębiej się wrażał w jego duszę: kierunek teologiczny, albo, jak teraz lepiej, po okresie berneńskim powiedzieliśmy, kierunek filozofii religii. To też w Frankfurcie przerabia swój rękopiśmienny traktat o tem, co nadało chrześcijaństwu charakter religii pozytywnej. Pisze nowy wstęp. Znacznie modyfikuje swe stanowisko. Już nie jest racjonalistą czystej krwi, którym był względem pozytywnej treści religii. Religia treść o tyle tylko musi być poddana krytyce, o ile „pretensya” swe podnosi wbrew rozumowi i rozsądkowi. Gdzie to nie zachodzi, nieuzasadnioną jest pretensya rozumu krytykowania tej treści pozytywnej. Trzeba oceniać religię z punktu widzenia historycznego. Nawet rzeczy najbardziej z rzeczy z rozumem wtedy, gdy w nie wierzono, były czemś naturalnem i zgodnem z duchem ludzkim. Stały się złem z chwilą, gdy ludzkość się zmieniła, w rozwoju swym wyżej postąpiła. - A czem

Jest w takim razie religia, skoro mimo wszystko treść jej po-
zytywna, dogmatycznie zmianie ulega? Odpowiedział na to pyta-
nie w Bernie historycznie, analizując życie i naukę Chry-
stusa; teraz spekulatywnie, filozoficznie zagadnienie to roz-
waża: rozważanie to musi, to są jego słowa; przemienić się
w metafizyczny rozbiór stosunku tego co skończone, do tego,
co nieskończone". Z całą więc energią przystępuje do tego
rozbioru, a dokonywa go na tle pojęcia, które już dawniej w
teologiczno-historycznych jego rozbiorach zasadniczą odgry-
wało rolę: pojęcia życia. Wszak życie Chrystusa, jako ży-
cie miłości, życie pogańskie jako życie wolne dawało mu klucz
do zrozumienia religii chrystusowej i religii helleńskiej.
I teraz życie da mu ten klucz do rozbioru metafizycznego:
Człowiek jest życiem jednostkowym, częścią życia w ogóle, ży-
cia powszechnego, a przecież czemś innym, aniżeli to całe
nieskończone otaczające go życie jednostek i ustrojów. Otóż
o ile życie ludzkie jest myślące, potrafi w tem całym chaosie
otaczającego go życia dopatrzeć się życia w ogóle, życia
absolutnego, nie ograniczonego, nie podległego zniszczeniu
i śmierci; Życie to nazywa się Bogiem. A to wzniesienie się

Filozofia Hegla, 29.

od życia skończonego, ograniczonego, do nieskończonego, nie-
ograniczonego, to właśnie jest religia. Wtedy też i wszech
świat inaczej się przedstawia. Przedstawia się jako jedność
ożywiona, jako nieskończone wszechżycie. Rozum wprawdzie,
rozpatrując rzeczy, wnosi w nie przeciwieństwa; nie może roz-
ważać rzeczy tylko pod punktem widzenia życia, lecz także
jego przeciwieństwa, śmierci; ale tej konieczności wnosze-
nia w rozważanie rzeczy przeciwieństw religia nie podlega;
albowiem ona jest właśnie wniesieniem się życia skończo-
nego do nieskończonego. Dlatego filozofia musi się kończyć
religią. - Myśli te skreślił Hegel z datą 14. września
1800, a więc na krótki tylko czas przed opuszczeniem Frankfu-
tu. Tam więc zadanie filozofii już mu się skryształizowało.
Albowiem już tylko mały krok do samego systemu filozofii.
Krok ten zrobiony z chwilą, gdy Hegel zapomniał o tem, co
sam o stosunku filozofii do religii powiedział. Filozofia
musi się kończyć religią, albowiem filozofia nie jest w sta-
nie ująć nieskończonego życia; może tylko wykazać skończone
życie i na podstawie rozumowej domagać się jego uzupełnienia
tak był powiedział. Ale przy tem nie wytrwał. Jego cała na-

V
18/XI

od życia filozoficznego, ograniczonego, do nieskończonego, nie-
ograniczonego, to właśnie jest religia. Wtedy też i wreszcie
życie przestaje być przedmiotem. Przechodzi ono w życie Jedności
ożywionej, jako nieskończone wspaniałe. Rozum wywyższone
 rozpatruje rzeczy, wznosi w nie przedmiotowo; nie może roz-
 waznąć rzeczy tylko pod punktem widzenia życia. Jest więc
 jego przedmiotowość, filozofia; nie jest koniecznością wznoszą-
 cą w rozumienie rzeczy przedmiotów w religii nie podlega;
 odpowiedem on jest właśnie wspaniałemu jako życiu składowe-
 nego do nieskończonego. Diareza filozofii jest więc nie kończąca
religię. - Wykłada ona filozofię legi w 14. wierszu
1800, a więc w krótki tylko czas przed opuszczeniem Frankfurtu
 14. Tam więc badanie filozofii jest im się objawiającym.
Albowiem jest życie mały krok do samego żywego filozofii.
Krok ten rozpływa się w życie, gdy dąży do poznania o tem, co
jest o rozumieniu filozofii do religii powołania. Filozofia
mał się kończy religią, albowiem filozofia nie jest w 14
 nie jest nieskończonego życia; może tylko wyznać składowe
 życie i w podobny sposób dążyć do jego ujednostajnienia
tak być powołania. Ale przy tem nie wytrzymać. Jego cel ma-

18/17
 18/17

tura a zarazem różne wpływy wykształcenia dotychczasowego p
popchnęły go o krok dalej: Nie wystarcza mu, że zrozumiał
czem jest religia, jaka jest jej istota. Ta myśl, że czło-
wiek w skończonych formach życia dopatruje się życia nie-
skończonego, spokoju mu nie daje. Pragnie się ~~do~~ naprawdę
 dopatrzeć. Pragnie to dopatrywanie się przeprowadzić. Z
 faktu, że rozum pojął religijne wzniesienie się ducha ku
życia nieskończonemu, wyłania się w jego rozmyśleniach poj-
 nowanie samego tego nieskończonego życia. Filozofia, tłu-
macząca ^{wpatruje się w} istotę religii, to wnoszenia się od życia skończonego
 do nieskończonego, zaczyna tłumaczyć samo to wnoszenie
 się. Filozofia dopatruje się w wszechświecie, w życiu skoń-
 czonem Boga, życia nieskończonego; a w świecie zaczyna więc
 refleksyjnie czynić to, co uczuciowo czynić powinna i wy-
 ężeni czynić powinna religia. I tym sposobem powstaje
w głowie Hegla pierwszy zarys systemu, o którym sam pisze
2. listopada 1800 do Schellinga: " W toku mego wykształce-
 nia naukowego, które rozpoczynało od podrzędnych potrzeb
 ludzkich, zostałem nieuchronnie popchnięty ku nauce samej,
 umi

to, co w wieku młodzieńczym było mi ideałem, musiało się ~~zamienić~~ przybrać charakter refleksyi, musiało się stać za-
razem systemem."

Tak więc sam Hegel nam źródło swego systemu wskazał jasno,
a cokolwiek o genezie tego systemu powiedzialem, miało tyl-
ko być niejako komentarzem do tego krótkiego zdania. Widzi-
my stąd zarazem, jak różne to źródło u Hegla w porównaniu z
Kantem lub chociażby Fichtem. Kanta ku filozofii popycha
bądź co bądź potrzeba znalezienia niewzruszonych podstaw wie-
dzy. Sumiennosc naukowa, badacza. Hegla ku temu popycha
potrzeba ułożenia sobie całości świata ^{myśli} w jakąś formę uporząd-
kowaną. Popęd raczej poetycki, aniżeli naukowy; popęd uję-
cia wszechświata według pewnego ideału, typu, gotowego w duszy
Hegla. Nie daremnie świat klasyczny, odnowony w poezjach
Schillera i Goethego oddziaływał na Hegla. Te pełnia życia
helleńskiego, pogłębiona religijność, chrześcijaństwa, staje
się przewodnim motywem metafizyki heglowskiej. Jak Schiller i
Goethe zhellenizowali przyrodę i przeznaczenie ludzkie, tak
Hegel zhellenizował metafizykę. Tylko mniej estetycznie. Ale
i on pod względem merytorycznym każe nam wierzyć, że wszel-
kie braki i niedoskonałości naszych form życia, naszej wie-

Filozofia Hegla, 32.

day, naszej wiary wyrównują się, skoro je jako cząstki nie-
skończonego wszechżycia zaczęliśmy rozważać!
Nim nakreślę zasadnicze myśli jego pierwszego szkicu filozofii,
jeszcze kilka dat z życia zewnętrznego. Na ogół czuł się
się Hegel w Frankfurcie ^{Tymko} zadowolony, znacznie więcej aniżeli
w Bernie. ~~Dopiero~~ katastrofa, której uległ jego przyjaciel
Hölderlin w wrześniu 1798, znowu rzucił cień na jego ży-
cie. Wkrótce większe nieszczęście: śmierć ojca, który umarł
nagle 14/I 1799; pozostało nieco majątku; rodzeństwo, ~~przed~~
t.j. dwaj bracia Hegla i siostra wraz z nim podziła prze-
prowadziła, tak że pozostało mu o koło 3000 zfr. Zaczyna
wtedy już całkiem konkretnie myśleć o obraniu kariery akade-
mickiej. Pragnie się habilitować w Jenie, w owej stolicy
ówczesnej filozofii niemieckiej. Pisze po kilkuletniej przer-
wie w korespondencji do ^{Schelling on 27/11 801} Hegla, prosząc o informację co do B.
Bamberga, gdzie Schelling nie dawno bawił, a gdzie Hegel
pragnie jakiś czas w zupełnym spokoju przygotowywać się do
habilitacji. Wbrew temu zamiarowi udaje się wprost do Je-
nyz Frankfurtu i przybywa tam w styczniu 1801. Pozostał
sześć lat; przyszedł z zarysem systemu w głowie. Jakież to ^{system?}

Haym V. Vor. Spisany na 132 arkuszach w c. z. Frankfurckim; gotów był

z tem, gdy pisał do Schellinga ów list. Rękopis, jak wszystkie inne w królewskiej bibliotece w Berlinie; dosłowny wyciągi podaje Rosenkranz, tak aby oddać ile możności całość poglądów; nato w Haym'a książce Heglu |: Hegel und seine Zeit: | z ro. 1857 który oparł swe przedstawienie na oryginalnym rękopisie, można rzecz poznać. Sam styl niesłychanie zawiły i ciemny. ~~Podam próbki.~~ Nigdy nie biał stylisną, choć piórem władał, poezycę pisał. Goethe powiedział, że brak mu lekkości w przedstawieniu rzeczy, Wilhelm Humboldt powiedział o nim, że język u niego się nie przełamał. To dotyczy jego późniejszych dzieł, a cóż dopiero w tym pierwszym zarysie, gdzie sam się bił i łamał ze swemi myślami? "Język matematyki i logiki na przemian się mieszają i luzują się z echami wspaniałemi i poetyckimi." (Haym). Czasem ciemniejszy niż Böhm, czasem znowu abstrakcyjniejszy aniżeli Arystoteles. A do tego wszystkiego jeszcze ta bezpośredniość, z jaką nas wprowadza w swój świat myśli. Żadne wprowadzenie, nawiązanie do rzeczy nanych, swojskich, żadne orientowanie. Od razu, z pierwszym zdaniem jesteśmy w świecie nowem zupełnie, nie-

Filozofia tegla 34
znanem. Zadnej ścieżki wiodącej w ten labirynt. Jedynym klu-
czem albo znajomości późniejszych pism - tego teraz suponować
nie mogę - albo też geneza systemu. To było też powodem,
dlaczego o niej tak obszernie mówiłem. Ta geneza, widzieliś
my, miała za punkt wyjścia potrzebę ideału, potrzebę pogo-
dzenia tego co jest z tem, co wszyscy pragną. Zgoda i zwią-
zek pomiędzy stroną zewnętrzną i wewnętrzną, pomiędzy częściami
częściami i całością, pomiędzy formą a treścią miał być
przeprowadzony, tak jak to przeprowadzili ~~sztuka~~ Grecy kla-
syczna w poezji i w sztuce, w życiu państwowem i obyczajowem
Przeciwieństwo usunięte tam było pełnią życia, w pierwot-
nem chrześcijaństwie miłością, a w myśli w religii w ogóle
pogodzeniem życia nieskończonego ze skończonym. To pogo-
dzenie przeciwieństwa między temi biegunami ma być ~~pogodzone~~
usunięte, pojęte zapomocą refleksyi, za pomocą przenikającej
istotę rzeczy myśli. Świat musi być tak pojęty w całości,
jakim się przedstawiał w pewnym wycinku w klasycznej Grecyi,
jakim się przedstawia zawsze w sercu człowieka głęboko reli-
gijnego, upatrującego wszystko pod punktem widzenia obejmu-
jącego wszystko i godzącego wszystki w miłości Boga. Stwo-

czem albo znajomością poznawczych pism - tego jest rozumowanie
nie może - albo też genera systemu. To było też powodem,
dlaczego o niej tak opacznie mówili. To genera, widzieli
my, miała za punkt wyjścia potrzebę idealną, potrzebę pogo-
dzenia tego co jest a jest, co wszyscy pragną. Zgodnie z tym
sąk podlegały error, zewnętrzny i wewnętrzny, podlegały części
człotkami i całością, podlegały formę a treścią miały być
przeprowadzony, tak jak to przeprowadzali starzy Grecy. Kie
system w postaci i w sprawie, w życiu państwowym i obywatel-
Pracownictwo oznaczać tam było pełnię życia, w pierwot-
niej chrześcijańskiej młodości, a w życiu religijnym w ogóle
podobnie jak młodość młodości ze skłonnością. To pogo-
dzenie pracownictwa między temi dziedzinami nie być podobne
uważały, pojęcie zapożyczone refleksyjnie, za pomocą praktycznej
zaraz trzeby wyli. Świat musi być tak pojęty w całości,
jakim się przedstawia w pewnym zakresie w klasycznej Grecji
jakim się przedstawia zawsze w sensie całości. Głęboko reif-
kowanego, uprzedzonego wszystko pod punktem widzenia obywat-
kiego wszystko i godzącego wszystko w młodość. Śwto-

Filozofia legła 35.

rzyc takie po jawanie rzeczy wymaga ogromnego wysiłku myślenia, a obejmie ta praca cały wszechświat. Wszystko co jest, ma się złączyć i połączyć w pięknej i harmonijnej całości. Nie chodzi o to, by tę całość wszechrzeczy analizować, wykryć jej różnice, przeciwieństwa, podziały, lecz podziały znieść, różnice okazać jako jedności, przeciwieństwa pogodzić. Chodzi jednym słowem o to, by wszechświat przedstawić jako piękny, żywy kosmos. Chce wykazać, że w wszechświecie jako w całości wszystkie części układają się w całość harmonijną; chce nam ukazać wszechświat jako wielki organizm, w którym niema nic martwego, lecz szczegół sam przez się martwy staje się ze względu na całość żywym a służącym jej organem, narządem. Chce pokazać, że wszechświat jest totalnością nieskończoną życia, wykazać we wszystkim, co skończone, że jest skończone i że właśnie dlatego wymaga uzupełnienia w kierunku tego, co nieskończone. Ale to zadanie wydaje się niemożliwym do spełnienia. Jaka bowiem może być podstawa takiej budowy myślowej? Z jednej strony świat ma być skończoną, doskonałą całością. Z drugiej strony musi w tej całości skończonej znaleźć wyraz jej mnożność i różnorodność, wszystko, co jest częścią

rzecz takie po prostu nie ma ograniczonego zakresu wyłączenia, a obojętne

nie są przez siebie włączane. Wątpliwość co jest, nie jest

nie i podobnie w podobnej i harmonijnej całości. Nie chodzi

o to, by całość włączająca analizować, wynika jest różni

ce, przeciwnie, podobnie, lecz podobnie znieść, różnice

okazuje jako jedności, przeciwnie, podobnie. Chodzi jed-

nak o to, by włączając podobnie jako piękny, ży-

wy rozumie. Chce wyznać, że w włączaniu jako w całości

wszystkie części składają się w całość harmonijną; chce nam

nie włączając jako wielki organizm, w którym nie ma

niczego, lecz samemu sam przez się samemu staje się

względem na całość żywą z sobą, sam jest organizm, rozumiejąc

One podobnie, włączając jest podobnie nieskończony, ży-

cia, wyznać we wszystkim, co składowe, że jest ekonomiczne

i że właśnie dlatego wymaga włączenia w kierunku to go, co

nieekonomiczne. Ale to właśnie wydaje się niemożliwym do speł-

nienia. Jak bowiem może być podobnie całej budowy wyłąc-

zenia? Z jednej strony jest to być ekonomiczne, do końca, całość

cia. Z drugiej strony ma być całości ekonomicznej znieść

Wyraź jest możliwość i różnorodność, wszystko, co jest części

szczególne. użankiem. A po drugie: Gdy mamy wzroku zwrócony
ku nieskończoności, wnosimy się ponad wszystko, co skończo-
 ne, ograniczone, niedoskonałe. A z drugiej strony wyślająca re-
fleksja nie może się tak, jak uczucie w ekstazie religijnej,
wznieść do owej nieskończoności, lecz pozostaje przykuta do
 jednosłkowocych, konkretnych obajwów; do tego rozgranicza
 poszczególne twory i formy bytu. Więc chyba podstawa dla ta-
kiego pojmowania wszechświata, dla takiego poglądu na świat,
jakiego pragnie Hegel, może być tylko ta, że całość jako ca-
łość, mimo, iż jest w sobie skończona i doskonała, mimo że
 jednolita i wyższa po nad wszelkie przeciwieństwa ograni-
 czenia, przecież w sobie te przeciwieństwa ograniczenia za-
wiera. To jest myśl, która już w spekulacji dogmatyków
chrześcijańskich znalazła swój wyraz. I rzecz godna uwagi,
 że Hegel zajmował się właśnie tą stroną spekulacji tych.
 Mianowicie nam na myśli pojęcie trójcy. Jedność, a przecież
mnożność. ^{Bog} Bóg staje się człowiekiem, a przecież człowiek ma
się wznieść do Boga i stać się takim, jakim jest jego oj-
ciec w niebie. Oweż dogmatem Trójcy Hegel się zajmował w
 czasie frankfurckim i to właśnie ze strony jego mistyczno-

zazwyczaj. Ważnym jest to, że A po drugiej: Gdy mamy warunek swobodny
 ku nieskończoności, wznosimy się ponad wszystko, co skończono-
 ne, ograniczone, niedokonane. A z drugiej strony wyłącza-
 nie, jakby nie może się tak, jak uczucie w ekwilibrium religijnym,
 wzniesie do owej nieskończoności, lecz pozostaje praktyka do-
 jęciem (konkretnym, konkretnym) obywateli, do tego rozstrzygnięcia
 podaje się wory i formy bytu. Więcej niż podaje się dla
klasy pojmowania waznego, dla takiego poglądu na świat,
 jakiego przegnie legel, może być tylko to, że całość jako ca-
 łość, mimo, iż jest w sobie nieokreślona i dokonana, mimo że
 techniczna i wyznacza do niej wszelkie przedmiotowe ograniczenia
 czucia, przestaje w sobie nie przedmiotowe ograniczenia w
 niemożliwym. To jest wyjątek, który już w spekulacji dogmatycznej
chrześcijańskiej analizuje swój wyraz. I przez to wyjątek
 że legel zażądał się właśnie z tą stroną spekulacji tych.
 Manowicie ma to być i pojęcie chrześcijańskie. Techniczne, a przynajmniej
manowicie. To jest się całością, a przynajmniej całością
 się wzniesie do Boga i całość, jakim jest jego o-
 ciek w siebie. Owe dogmaty legel się zażądał
 całości chrześcijańskiej i to właśnie na strony jego manowicie

Filozofia Hegla 37.
Rosenkr. 101

syn olistycznej. Współczesny mu filozof teosoficzny Baader, którego wpływ także na Schellingu ^{przył} swe piętno, nasunął mu myśl napisania rozprawki, którą mamy w rękopisie, p.t. Boski trójkąt. O ile u Baadera trójkąt ^{znany} sposobem symbolizuje Trójcę, o tyle Hegel tem się nie zadowolając, skonstruował trójkąt z trójkątów złożony, który miał właśnie wyrazić totalność życia. To wymyślanie się w symbolikę trójkąta, kto wie, czy nie wywarło wpływu decydującego na całe ukształtowanie jego systemu. Wszelako jako istotę dogmatyczną ^{Tu} Trójcy i wcielenia syna Bożego przedtżsawiała się Heglowi, jak to wiemy, miłość, która znowu jest godzeniem przeciwieństw, łagodzeniem ograniczeń wszelkich, jednoczeniem różnic. To pojęcie miłości u Hegla odegrało wielką rolę. Określał to miłość jako wyrzeczenie się siebie, przeciwstawienie sobie przedmiotu ukochanego, a potem znowu odnalazienie się w tym ukochanym przedmiocie. I tak pojęta miłość zdawała się wcale odpowiednią na zasadnicze pojęcie filozofii, która miała spełnić powyżej uwydła nione zadanie. A przecież nie wystarczało to Heglowi. Albowiem miłość może tylko odczuć harm nię i zgodność ^{caloni} mimo różnorodności i przeciwieństw cząstek. A filozofowi, filozofii musiała o to chodzić, aby pomyśleć, refleksyj

VI
 nie pojąć tę zgodność w różnorodności. Ani więc symbolizm dogmatyczny trójcy, ani miłość tego zadania spełnić nie może. Istota podstawy wszechbytu nie w miłości tkwić może, bo ona refleksyjnie niedostępna; istota podstawy wszechbytu musi tkwić w czemś, co istotnie pokrewne jest refleksyjnie wyśłowemu ujęciu wszechświata. "Zrozumiałym wyrazem dla pojęcia Boga jako wszechżycia byłoby miłość" powiada Hegel; szuka jednak, jak sam powiada, "wyrazu głębszego". Jaki to wyraz, skąd go wziąć? Od razu powiem, wziął go od Fichtego, przeistaczając zasadnicze pojęcie filozofii Fichteowskiej podobnie jak Platon przeistoczył zasadnicze pojęcie filozofii Sokratycznej. Mianowicie Sokrates urobił pojęcie pojęć ogólnych, jako przedmiotowych podstaw wiedzy i jej celu; te pojęcia ogólne potem Platon zhipostazował, nadał im byt przedmiotowy, i w tym m.i. z pewnością wpływ plastyczno-konkretnego sposobu pojmowania, tak charakterystycznego dla Greków. Dla Fichtego celem filozofowania było wykrycie absolutu, t.j. ostatecznej podstawy, źródła wszechrzeczy. Znalazł on ten absolut w praczynie. Nie czyn czyis, lecz czyn absolutny przez który powstaje absolutna jaźń. Jaźń stawia się sama, das Ich setzt sich selbst. To punkt wyjścia. Drugi

krok: Jaźn przeciwstawia sobie niejaźn. Mianowicie według Kanta treść wiedzy z doświadczenia, z otoczenia, z rzeczy samych w sobie; forma zaś z podmiotu poznającego. U Fichte go także treść z podmiotu. Istotą świadomości, podmiotu, jest działanie, czyn; ale czyn potrzebuje przedmiotu, i dlatego podmiot sobie stwarza przedmiot, otaczający go świat przedmiotowy. Świat jest uzmysłowionym materiałem naszego obowiązku. Ale i trzeci jeszcze krok. Przeciwwstawiając sobie niejaźn, jaźn poznaje, że niejaźn jest identyczna z jaźnią, o ile jest także jej wytworem. I tak to przeciwieństwo się wyrównuje, godzi, znosi. Teza, antyteza, synteza; dalej ważna tu myśl, że jaźn niejako z siebie wychodzi, a potem znowu do siebie powraca, zupewnie, jak to w akcie miłości się dzieje, gdzie podmiot kochający zwraca się do drugiego, a w tym drugim znowu siebie, swe uczucia wskutek współczuwania odnajduje. To wszystko były myśli, które niejako się teglów nadawały bardzo, harmonizowały z własnymi. Ale przecież wielka jeszcze różnica. Fichte naturą praktyczną, do czynu się zrywa i dlatego filozofię czynu stworzył; tegel był umysłem bardziej teoretycz-

filozofia legła 39.
kroki: Jeśli przeciwstawia sobie niejakim. Mistrzowie wędrują
Kenji wódt wleży z dowiedzeniem, z oto czenia, z treści
czym w sobie; formi zaś z podmiotem poznającego. U Fichte
go także treść z podmiotem. Istota wleczoności, podmiotem,
Jeż dalszanie, czyni; ale czyn potrzebnie przedmiotem, i
dlatego podmiot sobie stwarza przedmiot, stwarzający go
związ przedmiotowy. Swiat jest niewywołowym wstępnym
znaczą obowiązkem. Ale i treść jestego krok. Przedstawo-
wleży sobie niejakim, jakim poznaje, że niejakim jest idem-
tyczna z jakim, o ile jest także tej wymiar. I tak to
przedmiotstwo nie wyróżnia, godzi, sponi. Treść, wyznan,
wyższa; dalej wzmia tu wzię, że jest niejako z siebie wy-
chodzi, a potem znów do siebie powraca, zapętuje, jak to
w sobie miłość się daje, gdzie podmiot kochający stwarza
się do drugiego, a w tym drugim znów siebie, owe uczucia
wakreńk wopiecznieniu otwiera. To wyznaczo były wzię,
które niejako się legła w nalewy budo, harmonizowały
z własnym. Ale przeciw wielki jestego różnica. Fichte
czynną praktyczną, do czynu się zwraca, i dlatego filo-
zofię czynu stworzył; legł był wstępnym przedmiotem teoretycz-

Filozofia Hegla, 40.

konekmpatywną. A dalej, podobnie jak Plato w porównaniu z Sokratesem, także etykiem, praktykiem, i Hegel w porównaniu z Fichtem miał zwrócony umysł więcej na byt przedmiotowy, poza jaźnią będący. I jak Plato ogólne pojęcie Sokratesa, tak Hegel zhipostazował ów praczyn absolutny. Mianowicie praczyn świadomości, powracający po przeciwstawieniu sobie niejaźni do siebie, przetłumaczył Hegel na działanie istoty wszechświata; co robi u Fichtego podmiot, to u Hegla czyni wszechświat, a raczej jego istota. Na to trzeba było przyjąć, że wszechbyt sam jest istotą myślącą, duchową, który z siebie niejako wychodzi, stwarzając tym sposobem do swego bytu, tezy, byt czegoś innego, antitezę, a potem znowu wyszedłszy z siebie, do siebie w syntezie powraca. A zatem absolut, istota wszechbytu jest duchem. Oto oś, około której obraca się filozofia Hegla w tym najwcześniejszym i w każdym późniejszym okresie swego rozwoju. Das Absolute ist Geist - to się powtarza po niezliczone razy w jego wykładach i pismach. Takie twierdzenie pozwalało mu pojąć wszechbyt jako wszechżycie, pozwoliło mu objąć logiczno uczłonkowanym poglądem i jego ideały, i rzeczywistość. Z tej zasadniczej tezy płynie cały podział i zarys jego systemu.

Ten samem też w ogólnym zarysie układ systemu dany. Będzie obejmował trzy części. Pierwsza zajmie się duchem absolutnym jako takim, duchem który niejako sam się uświadamia, sam się jako istniejącego stawia znajduje, wykrywa część, to Logika i Metafizyka. Druga część zajmie się duchem, o ile on niejako poza siebie wychodzi, uprzedmiotowia siebie, sam się sobie przeciwstawia. To jest filozofia przyrody, albowiem przyroda jest właśnie uprzedmiotowionym duchem. Trzecia część zajmie się duchem absolutnym, o ile on w tej przyrodzie, w tem uprzedmiotowieniu u siebie odnajduje i poznaje, analogicznie jak miłość, analogicznie jak jaźń, odnajdująca w przedmiocie myślenia refleksyjnego znowu siebie. Duch więc także od przyrody jako od czegoś innego ku sobie samemu się zwraca. To jest filozofia ducha. A za razem to wszystko teza, antyteza, synteza. - Może też teraz zrozumiałem, że ta troistość podzielenia i pochodzenia nie jest czemś czysto dowolnem; wiadomo, że liczba trzy odgrywa wielką rolę we wszy stkich spekulacyach, a tutaj specjalną ma podstawę właśnie w akcie miłości, i w akcie myślenia - więc w dwóch ideach, które Heglowi zawsze były bardzo bliskie.

Kantowski

Kantowski

Kantowski

Jakimś swoim

Relacje

Kut
hip
21

Wielu
Kantowski

III 2/xII

Ale to tylko ogólny schemat, a w dodatku taki, który może zakraść na fantastyczny pomysł. Świat pojęty jako duch uprzedmiotowiający się i znowu do siebie powracający. Trzeba nietylko pomyśleć sobie, że tak jest, lecz trzeba to także wykazać, trzeba dowodów. I to właśnie jest zadaniem całego, szczegółowo przeprowadzonego systemu. Trzeba treści konkretn. świata wywieść z absolutnego ducha, trzeba w każdej formie bytu wykazać, że ona właśnie ma te cechy, które jako duch sam się uświad mający, jako duch przedmiotowy, jako duch powracający do siebie mieć winna; trzeba więc każdą konkretną rzecz, każdy wycinek życia i bytu rzeczywistego zarazem logicznie wywieść z idei całości świata, z zasadniczej myśli systemu, z ducha absolutnego. Logika, abstrakcja, musi ręką rękę iść z żywą treścią rzeczywistości. Ale to zdaje się niemożliwym. Abstrakcja, logika, i żywa treść rzeczywistego bytu, to przecież przeciwieństwa. Tak. Ale właśnie dlatego potrzebny jest jakiś kompromis. Logika musi się naginać, musi swe ostrze stępiać, a rzeczywistość musi ze swej strony do pewnego stopnia przystosować się do Logiki. Całość życia straci przytem nieco na swej bezpo-

11x/5

Ale to tylko ogólny schemat, a w dodatku taki, który może
 być używany w dowolnym porządku. Ważnym jest
 duch uprawiania tej sztuki i stosunek do niej powracający.
 Trzeba nie tylko powściąć sobie, że tak jest, lecz trzeba
 to także wyznać, trzeba dowodzić. I to właśnie jest zadaniem
 całego, szczegółowo przeprowadzonego systemu. Trzeba przede
konkretnie, dotrzeć do pewnego ducha, trzeba w końcu
 tej formie być wyznanym, że on właśnie ma być celem, którego
 jako duch sam nie uważa się za cel. Jako duch przedmiotowy,
 jako duch powracający do siebie nie wie; trzeba więc być
do konkretnego ducha, który wyznaczył i być przedmiotem
tego samego logicznego wyznaczenia i idealnego ducha,
 a konkretnie przedmiotem, a duchem przedmiotowym. Logika,
obiektywna, musi być taka, która jest i być, przedmiotem
obiektywnym, musi być niemożliwym. Absolutnym, Logika, i być
trzeba przedmiotowego ducha, to przedmiot przedmiotowy. Tak.
 Ale właśnie dlatego potrzebny jest jakiś kompromis. Logika
 musi być pragmatyczna, musi być obiektywna, a rzeczywistość
 musi ze swej strony do pewnego stopnia przystać do niej
 do Logiki. Całość życia jest przedmiotem na swój sposób

bezpośredniej żywości i plastyczności; ale też Logika straci przytem i coś ze swej nieugiętości, ze swego nieubłagane go ostrego charakteru, stanie się nieco elastyczną. Każdy byt będzie ujęty w pojęciu jakiegoś, ale też każde pojęcie będzie przyobleczone w szatę bytu, realizowane; każdy szczegół będzie określony jako taki, ale zarazem jako cząstka całości; każda rzecz tem samem będzie zawsze wskazywać na rzecz inną, i jeszcze inną, i tym sposobem przyczyni się to wykazywanie tej natury pojęciowej, dalej ciągle w postępującej w każdej rzeczy do tego, że wszystkie rzeczy razem przedstawią się jako żywy proces absolutnego ducha. Stąd te ciągle i ciągle powtarzające się zwroty w wykładzie Hegla: rozdzianie się pojęcia, t.j. rozszczepianie się pojęcia i stworzenia tą drogą czegoś nowego; zakres pojęcia (zamyka) się jako całość, jeżeli ^{wiera} to, co do zakresu należało, znowu do siebie powraca, stawiając się przedtem swem przeciwieństwem. Zwroty te lepiej później zrozumieiny. Teraz jednak ona nam pozwalają przynajmniej rozumieć, że w całym systemie Hegla, obok zasady: absolut jest duchem, tkwi jeszcze, o ile chodzi o przeprowadzenie, systemu, zasada druga: ów absolut, ów

podmiotem i wytwórcą i realizatorem; ale też Logiką, która
 przetrwała, co do samej nieciągłości, ze swego nieciągłościowego
 ostatecznego charakteru, a nie się nieciągłości. Każdy by
 podmiotem w pojęciu Logiki, ale też każde pojęcie po-
 daje przybliżone w samej bytu, realizowane; każdy z nich
 podaje określony jako taki, ale samemu jako samemu całość-
 ci; Każda rzecz samą samą podaje zawsze walizując w rzecz-
 ność, i jeszcze raz, i tym sposobem przetrwała się to wy-
 zwanie tej samej pojęciowej, dalej ciągle się podępuje-
 ciej w każdej rzeczy do tego, że wszystkie rzeczy razem przed-
 stawiają jako żywy proces absolutnego dążeń. Są to ciągle
 i ciągle powtarzające się swoty w wykazanie legia; realizat-
 wanie się pojęcia, r. j. rozciąganie się pojęcia i swo-
 ścią to grozi, czego nowego; każde pojęcie (zwykłe) się
 jako całość, jeżeli nie to, co do zakresu nieciągłości, a nowo do
 siebie powraca, a wady się przedtem od przetrwania.
 Zmowy to jest jej podział rozszerzony. Jeżeli jednak ona ma
 powstać, przynajmniej roznieść, że w tym wszystkim legia,
 obok siebie: absolut jest dążeń, tymi jeszcze, o ile chodzi
 o przeprowadzenie, a w tym, a w tym: w absolut, w

W duchu przebywa proces dialektyczny. To znaczy, że cały wszechświat musi być pojęty jako proces, jako przebieg jako przejście, jako nieskończona ilość stanów przejściowych, ustawicznie przechodzących z jednych form w drugie i z jednych określeń w drugie, ale tak, aby te wszystkie określenia, te wszystkie formy razem dały znowu całość bytu, żywego, konkretnego, pojętego jako ustawicznie się uświadamiający, ²przedmiotowiający, ³do siebie powracający absolut, jako całość zamknięta w sobie i zaokrąglona, obfita w nieskończone formy. Oto t. w. proces dialektyczny, którego pełne znaczenie także później poznamy dokładniej, gdy ono i u Hegla w późniejszym rozwoju przybierze wyraz pełniejszy; teraz zapamiętajmy sobie tylko, że ten dialektyczny charakter procesu, przebiegu absolutu, a tem samem i systemu, który ten proces, ten przebieg przedstawia, wyłuszcza, zapewnił właśnie systemowi Hegla taki wpływ - między innymi - . Wszelkie kategorie logiki otrzymały tutaj nową, jakoby treść, stały się żywymi, przestały być czemś suchem i stępnym. Cały sposób traktowania pojęć i innych kategorii logicznych z gruntu zrewolucjonowany. Wszystko płynne, ruchome, powierne, lotne, żywe. To dialektyka także wazien znaczenie n. lu. i

W tym celu przebieg procesu dialektycznego. To znaczy, że, jeśli
 w rzeczywistości musi być pojęty jako proces, jako przebieg
 - jako przebieg, jako dialektyczny. Istotą sprawy jest przebieg
 tych, w których przebiegają w różnych formach w dialektycznym
 z jednego kierunku w drugie, ale tak, aby te wszystkie okry-
 ślenia, że wszystkie formy muszą być znane o sobie przez
 samego, konkretnego, pojętego jako materialnego nie od siebie
 materialny, przedmiotowy, do siebie porządkujący abso-
 lut, jako efekt samopoznania w sobie i samopoznania, oblicz-
 niowego formy. Oto jest proces dialektyczny, którego
 pełne znaczenie także jest w dialektyce, gdy ono
 i w logicznym rozwoju przybiera formę poznania
 czy; ten sam proces, przebieg abstrakcyjny, ten sam i jego
 charakter proces, przebieg abstrakcyjny, ten sam i jego
 ma, który ten proces, ten przebieg przebiega, w tym samym
 kierunku i w tym samym kierunku logicznym - nigdy nie-
 ma - . Wobec tego kategorię logiki uważamy już nie jako
 przedmiot, który nie żyje, przedmiot, przedmiot, przedmiot i przed-
 miot. Czyżbyśmy mieli przedmiot, który jest kategorią logiki
 w tym samym kierunku. Wobec tego pytanie, pytanie, pytanie,

Dla przykładu zaraz z początku jego wywodów. S z samego początku co prawda, brak. Niewiadomo, co było punktem wyjścia tego rękopisu. Rozpoczyna się od pojęcia wywodów, dotyczących pojęcia jakości, Qualität; mianowicie pełny tok analizy pojęcia granicy, kresu. To pojęcie bowiem prowadzi ze sfer pojęcia jakości w sferę pojęcia ilości, Quantität. Dowodzi, że pojęcie kresu, granicy, jest wyrazem tego, czem „jakość jest wprawdzie, o ile chodzi o jej istotę absolutną, czem jednak być nie powinna, o ile chodzi o jej istotę, iszczącą się w konkretnym byciu". Mianowicie granica jakości jest odnosze- niem przedmiotu do niego samego, ; jakościowo go określamy, jeżeli określamy go ze względu na niego samego; z chwilę jed- nak, w której chcemy także w tem określeniu uwzględnić gra- nice przedmiotu, tem samem uwzględniamy także to, co poza ten przedmiotem leży, co więc wskazuje po za przedmiot, na coś innego, drugiego, a tem samem wchodzimy w sferę pojęcia ilości. - Mamy tu próbkę bardzo charakterystyczną i nietrudno zru- zumiać sposobu filozofowania, heglowskiej dialektyki. Widzi- my, jak Hegel kategorię e myślenia, więc abstrakcyjne logiczne, ma

Dla przykładu mamy z podręcznika tego wywodów. Z samego początku
 jak co prawda, brak. Nie wiadomo, co było punktem wyjścia tego
 rozważania. Rozpoczął się od pojęcia wywodów, dotyczących po-
 jęcia jakości. Qualitätsmännlichkeit pełni rolę analizy pojęcia
 jakości, Quantität. To pojęcie powiem prowadził ze strony pojęcia
 jakości w stronę pojęcia ilości. Quantität. Dowodzi, że poję-
 cie kreacji, Quantität, jest wyrazem tego, czym jest
 wprowadzanie, o ile chodzi o tę stronę absolutną, czym jednak
 być nie powinno, o ile chodzi o tę stronę, łączącą się z
 konkretnym byciem". Qualitätsmännlichkeit jakości jest odnośne-
 niem przedmiotem do niego samego; jakościowo go określający, z
 jakości określający go ze względu na niego samego; z chwilą jed-
 naki, w której chcemy także w ten określony sposób uwzględnić gra-
 nicę przedmiotu, ten sam uwzględniający także to, co poza tym
 przedmiotem leży, co więc wskazuje na przedmiot, w coś
 innego, drugiego, a tem samym wchodzi w stronę pojęcia ilości.
 ci. - mamy tu próbkę bardzo charakterystyczną i nieistotną zni-
 szającą sposób filozofowania, heglowskiej dialektyki. Widzi-
 my, jak teściu tego e wytłumaczenia, więc abstrakcyjne logiczne,

martwe niejako formy, przybierają ruch i życie. Nie stoją obce obok siebie, rozgraniczone definicjami, lecz przechodzą w siebie, przetwarzają się w siebie, okaują się w swej istocie czemś pokrewnem, tak że abstrakcja i konkretność, ostre linie logiczne i miękkie linie rzeczywistego bytu w jedną spływają się całość. — Nie będę wdawał się w szczegóły tego pierwszego zarysu; widzimy, jakim był; zobaczymy, że zasadnicze myśli i metody wszystkie przeszły w późniejszy, ostateczny kształt systemu. ^{Dalmy} Pełny rozwój tego systemu dokonał się pod wpływem tych wszystkich podnieci życiowych i umysłowych i filozoficznych, które działały na Hegla w Jenie. Tam dojrzało wszystko, co dotąd było jeszcze niedojrzało.

Wiemy, że miał zamiar, udać się ni wprost, lecz zrazu do Bambergu. List do Schellinga z 2. listopada 1800. Otóż zdaje się, że Schelling w liście, którego już nie posiadamy, skłonił go do zmiany zamiaru i namówił go, by się wprost do Jeny udał. I tak też uczynił Hegel, przybywając do Jeny w styczniu roku 1801. naucza się, jak się sam wyraża "in den litterarischen Braus von Jena", w wir literacki w Jenie.

Praca von Jena, w lit. literackiej Jena.
1801. Praca, jak się sam wyraża "in der literarischen
I tak też nazwał legel, przyprowadził do Jany w wyznacznym roku
do zmiany zamku i nazwał go, by się wpisać do Jany miał.
że Schelling w liście, którego już nie posiadał, skłonił go
berger. List do Schellinga z 2. listopada 1800. Owe są je się
Wien, że miał zamiar, obrać się ni wprost, lecz przez do Bam
wawsko, co było było jeszcze niedość.
Isotoficznych, które daliśmy na legel w Jena. Tam dojrzało
wpływem tych wyjątków podobny żyłowych i wyjątków i fi
kulturalnym. Pracy nową tego systemu dokonał się pod
całkowicie i metody wyjątków podobny i podobny, ostateczny
płaszczyzny; widziały, jakim był; podobny, że zasada
wpływu się całość. - Nie będą widziały się w szczególności tego
linie logiczne i niekiedy linie przekształcającego bytu w Jena
nie ostatecznym, że nie abstrakcyjna i k. podobny, ostateczny
w alabie, przekształcają się w alabie, obracają się w swej jaro-
ce obok alabie, rozstraszona definicja, lecz przekształcają
Praca, 46.

Jena, małe miasteczko uniwersyteckie, wówczas centrum umysłowego życia w Niemczech. Schiller. Wilhelm Humboldt. Czasami bawił tu Goethe, Reingold, tu Fichte, Schlegel, Novalis, Tieck, tu nakoniec Schelling. Heglowi nie był ten duch całkiem obcy. Goethego i Schillera czytał, ich ideałami klasycznymi się upajał. Fichtego Wissenschaftslehre znał, pod jej wpływem był; Schellinga dzieła czytał w czasie gfr frankfurckim. Ale rozwijał siebie i swe poglądy przecież w sposób dsamodzielnny, spokojny. Przybywszy do Jeny, wszedł w świat przeto nowy, a wątpliwem było, czy w tym nowym świecie dla niego i jego systemu, mimo iż ten system wyrósł na Fichten po części, będzie miejsce, zwłaszcza, że już samego Fichtego nie było tam. Ale i Schelling był wyszedł od Fichtego, i to w znacznie wyższej mierze od Hegla; więc najlepszem wprowadzeniem w ten nowy świat dla Hegla uwydatnienie swego tym sposobem pośredniego związku z Schellingiem. — Ale istotnie też dokonały się pewne modyfikacye w poglądach Hegla pod wpływem tonownego osobistego i naukowego zetknięcia z Schellingiem. To jest nowy okres w tworzeniu się systemu heglowskiego, i aby go zrozumieć, rzućmy okiem na system

Wieloletnia legia. 47.
Lata VI.
Jest, może, niestety, w tym centrum u-
względnienie w Niemczech. Schiller. Wilhelm Humboldt.
Głównym powodem do Goethe, Reinhold, an Pichler, Schlegel, Nowe
Lia, Tiedke, an niekiedy Schelling. legiom nie był ten duch
całkiem obcy. Goethego i Schillera czytał, ich idee
kierowały się upadkiem. Wielkiego Wiedzaństwa i Schlegela
pod jego wpływem był; Schellinga także czytał w czasie
Frankfurcka. Ale rozwinął się i w poglądy przeszedł
w sposób dramatyczny, spokojny. Przychodzi do Jena, wchodzi
w świat prądu nowy, a w tym samym czasie, czy w tym samym czasie
nie dla niego i jego systemu, mimo iż ten system wywodził
Tiedke po części, badał miejsce, wskazywał, że jest nowego
Wielkiego nie było tam. Ale i Schelling był wyznakiem od Tiedke
go, i to w znaczeniu wyjątkowym i nie; więc nie jest-
szedł wprowadzeniem w ten nowy świat dla legia wydziałenia
awego tym sposobem potrzebne, a Schellingiem. Ale
Istotnie ten dotychczas był pewne podległe w poglądach leg-
le. pod wpływem nowego odczucia i nowego kierunku-
nie z Schellingiem. To jest nowy kierunek w tworzeniu się systemu
na legiówkcie, i aby go zrozumieć, trzeba mieć na względzie

Schellinga ówczesny, na stosunek jego do całego poprzednie-
go ruchu filozoficznego w Niemczech, o ile ten ruch nam wiaś
nie dla zrozumienia sprawy potrzebny.

W tym celu zauważmy, jaka była zasadnicza myśl Kantowskiej
filozofii, nie tylko jego teji poznania. Myślą tą krytycyzm,
~~rozwiązany na gruncie~~ pogodzenie dogmatyzmu i sceptycyzmu
na gruncie praktycznym. Rozum nie tylko teoretyczny, lecz
także praktyczny, sumienie. A ten praktyczny pierwszeństwo
przed teoretycznym. Ten rozum praktyczny jest sobie tak sa-
mo prawodawcą, jak rozum teoretyczny prawodawcą przyrody. Ro-
zum praktyczny ma w sobie prawo kategorycznego imperatywu,
a ten kategoryczny imperatyw łączy się z postulatami prak-
tycznymi istnienia boga, wolnej woli, nieśmiertelności duszy.
Tak więc pogląd na świat opiera się na praktycznych czynni-
kach, na działaniu ludzkim. Cały świat pod znakiem moralizmu.

Tę myśl doprowadził Fichte do ostateczności. Rozum nie tylko
daje prawa przyrodzie i sobie, ale sam stwarza przyrodę,
i ten czyn twórczy jaźni jest początkiem wszystkiego, nawet
jej samej. Kompletny deotyzm jaźni, potęga jej u szczytu.

Schelling twierdzi, że rozumek jego do czegoś potrzeba -
co rozum filozoficzny, o ile ten rozum nam wiec
nie dla rozumięcia sprawy potrzebny.

W tym celu zamierza, jako być zbadaniem wyjątkowo
filozofii, nie tylko jego jest poznania. Myślę, że
rozumiemy na gruncie pogodne dogrzywny i dogrzywny

na gruncie praktycznym. Rozum należy teoretyczny, lecz
także praktyczny, a także. A ten praktyczny jest
przed teoretycznym. Ten rozum praktyczny jest sobie tak sa-

mo prowadzący, jak rozum teoretyczny prowadzący. Ro-
zum praktyczny nie w sobie prawo kategoryczne do imperywny,
a ten kategoryczny imperywny jest się z poznaniem prak-

tycznym i teoretycznym, wolną woli, niedeterminacji do
tak więc polega na kwiat opiera się na praktycznych czynni-
kach, na dalszym induktem. Czyni więc pod znanie moralne

ty wyjątkowość i nie do czegoś. Rozum nie tylko
daje prawo przyrodzie i sobie, ale sam stworza przyrodę,
i ten czyn twórcy jest poezją, która ma być, nawet

jest samą. Kompletne depozyt jest, powaga jest w szczytny.

Cały świat, cały proces dziejowy, to tylko o ustawicznie działające jaźni, przeciwstawiającej sobie niejaza i znowu do siebie powracającej. Ale ten świat, który jaź siebie przedstawi, nie odzwierciedla tej jaźni w zupełności i dokładnie jest tylko słabym jej odbłyśkiem. Nie jest tem, czem być powinien i czem jaźn w nim być powinna. Więc ma się ten świat stać innym, ma spełnić zadanie, zakreślone mu prawem moralnym. Czysta więc forma naszej jaźni iść się może tylko w nieskończonym procesie dziejowym, przekształcającym świat zmysłowy, przyrodę, niejaza w świat moralny, jako odbłask i wyraz prawdziwej istoty jaźni. Cały więc świat zmysłowy, cała przyroda tylko fazą przejściową, tylko czemś niedoskonałym, a właściwym panem, właściwą panią, jedynym bytem rzeczywistym jaźni.

Pogląd ten, siłą swych myśli i siłą przekonania, z którym Fichte go głosił, oświecał nie jednego, oświecił także Schellinga. Zrazu uważał się też za kontynuatora, albo raczej za propagatora i apostoła tego poglądu. Uzasadniał, wyjaśniał, jak Fichtego pogląd musiał się wyłonić z Kantowskiego.

Czyni się, iż proces dalszy, to tylko o narazienie
 dalsze, przeciwnie, przeciwnie, przeciwnie, przeciwnie,
 do siebie powracając. Ale ten świat, który jest sobie przez
 siebie, nie obawia się tej chwili w zupełności i dokłada
 ten tylko świat, który jest obywatel. Nie jest ten, co jest po
 winni i co jest w nim być powinno. Więc nie jest ten świat
 ten świat, na spełnienie, jakkolwiek on prawem może
 być. Czyni więc formę, która jest nie może tylko
 w niekończącym procesie dalszym, przeciwnie, przeciwnie, przeciwnie,
 światowy, przynajmniej, nie jest w świat możliwy, jako obłask i
 w tym prawdziwej rzeczy jest. Czyni więc świat światowy,
 co jest przynajmniej świat przynajmniej, tylko co jest nieobco
 nam, a światowym, światowym, światowym, światowym, światowym,
 światowym świat.

Później, ten, który świat, przynajmniej, a światem
 Tylko go świat, światem, światem, światem, światem, światem,
 świat. Tylko świat, świat, świat, świat, świat, świat, świat,
 przynajmniej i światem tego światem. Tylko świat, światem,
 tak światem świat, światem, światem, światem, światem, światem.

IV
9/XII
Filozofia tegla, 50.

Ale nie pozostał na tym stanowisku Schelling, a zepchnęły go z niego sprawy, które wówczas także silnie się zaznaczały i także pośrednio od Kanta swój początek wiodły. Kant uznawał zjawiskową rzeczywistość empirycznej przyrody, a jej byt opierał na rzeczach samych w sobie, na bycie przedmiotowym w zupełności. W jego oczach przyroda nie była tak starsznie czemś niskim w porównaniu z umysłem, co więcej, ten umysł uszlachetniał ją niejako, umując ją w prawa swe własne. I to takie poglądy zgodny z nowo rozbudzonym z końcem wieku XVIII ruchem na polu nauk przyrodniczych. W ciągłym związku z filozofią zrazu nauki przyrodnicze rozpoczynały swój pochód tryumfalny. Chemia i fizjologia, geologia i zoologia. Dzieła jak n.p. ^{um 1812} philosophie zoologique Cuviera, albo ^{um 1829} zoologie philosophique Lamarcka są tutaj bardzo znamienym symptomatem. Otóż przyroda, to coś, co także Schellinga żywo interesowało. Dlatego też szukał i znalazł wyjscie, aby stanowisko Fichte pogodzić z bardziej szanującym stanowiskiem wobec przyrody. Powie sobie więc: tak, Fichte ma rację, umysł ludzki tworzy przyrodę i daje jej prawa; wszechświat tylko pojękaj

1812/13

Filozofia 1812, 30.
 Ale nie pozostał na tym stanowisku Schelling, a zdecydował się
 z niego przetrwać, które wówczas także stało się koniecznym i
 także przetrwał od Kanta swój porządek wiedzy. Ważne nazwa
stawałowa, rzeczywistość empirycznej przyrody, a jest być
 oplatę na rzeczach samych w sobie, na bycie przedmiotowym
 w subiekcie. W jego oczach przyroda nie była tak strasznie
 czarna, jakiejś potworną i niewidzialną, co więcej, ten świat
 naturalny i ja niejako, umiemy ją w prawie we własne. I z
 takie poglądy zgodny z nowo rozumianym z końcem wieku XVIII
 trzema - po prostu nauki przyrodniczych. W odległym związku z fi-
 zyką, z nauk przyrodniczymi rozpoznawany swój porządek
 trywialny. Chemia i fizjologia, geologia i zoologia. Dalej
 tak n.p. philosophie zoologique Gaultera, albo zoologie philo-
 sophique Lamarck na swój sposób z zmianą w systemem.
 Owe przyroda, to coś, co także Schelling żywo zainteresował
 dlatego też szukał i znalazł wyjątkowo, aby stanowisko Fichte
 pogodzić z bardziej szorstką, w stanowiskiem wobec przyrody.
 Powinno być i sobie w: tak, Fichte na swoje, nawet Indki
 tworzy przyrodę i daje jej prawa; w szczególności tylko potęki

Filozofia 1818

naszej jaźni. Ale właśnie dlatego wolno nam a nawet trzeba p
porzekę knajdokładniej poznać. Tr ba świat i przyrodę
studjować. Przystępuje do dzieła, przedstawia szczegółowo
przyrodę jako rodzaj ilustracji żywej i zmysłowej naszej i
absolutnej jaźni. Obok filozofii jaźni absolutnej stawia
filozofię przyrody, tego odźwierciedlenia jaźni. I ciągle
uważa się za wykonawcę myśli Fichteowskich, a przecież powo
li, nieznacznie satnowisko wskutek te o swe przesuwam i odsu
wa od Fichtego. Zapomina powoli o jaźni jako o źródle przyro
i przyrodę samą w sobie, jako równouprawniony obiektywny byt
rozważa. Zapomina, że przyroda " słabym odbłaskiem naszego
własnego bytu, mającego się rozwijać przez całą wieczność".
Filozofia przyrody obok filozofii transcendentalnej jako r
równouprawniona gałąź; pierwsza transcendentalna podporząko
wuje świat obiektywny, realny, podmiotowemu, odelanemu; przy
rody filozofia odwrócenie. Obie gałęzie na wzajem się uzupeł
niają.

Na tem stanowisku był Schellingm gdy nowe prądy nowy zwrot
w nim wywołały. Te nowe prądy, to romantyzm. Wiemy, że
klasycyzm Schillera i Goethego w krajach ideału starał się
pogodzić wszelkie przeciwieństwa rzeczywistości i marzeń;

Filozofia Hegla 52.

Alc te ideały były dalekie; poznawszy je jednak starano się ściągnąć je niejako na ziemię; szuka, która je nam uka-
zała, ma się stać przegodniczką w życiu może w ten sposób
ideały, stworzone w wyobraźni, przyobloką szatę rzeczywi-
stości. I oto wyłoniła się z epoki klasycznej poezji niemiec-
kiej rychło bardzo romantyka. Wyobraźnia i tylko w obraź-
nia, ale nie tylko w poezji, lecz także w życiu.

Czem dotąd rozum i nauka, tem stać się miała wyobraźnia i
sztuka. Więc na najwyższym stopniu piędestalu stanał artysta,
twórca geniusz. Entuzjazm ten w związku z Fichteowską filo-
zofią tworzy teorię genialnego osobnika, rozwinętą przez
Schlegla. Nie jaźń jako istota moralna, jak to Kant, a po
nim Fichte chcieli, lecz jaźń jako istota artystyczna i ge-
niałno-twórcza, oto pani świata. i życia. Oto duch, który
w pewnej fazie opanował Schleiermachera, oto duch, który cał-
kowicie opanował Schellinga.

To, co nam daje wyobraźnia wobec dzieła sztuki, zarówno gdy
je tworzymy, jak gdy się nim zachwycamy, to samo ma się ma
się stać naszym udziałem także wobec świata. Więc nie drogą

Wieloletni...
Ale to przecież były bełkacie; porównany do jedynak...
nie odgrywało to jednak rolę w sztuce; w sztuce jest...
zależnie od siebie, stworzone w wyobraźni, przyspობione, a nie...
wobec. I oto wywarła się z epoki klasycyzmu i poezji...
kiedy twórczość twórcy. Wobec twórcy i tylko w...
nie, ale nie tylko poezji, jest także w...
Czasem może rozum i rozum, ten czas się...
człowiek. Więcej niż w twórczości...
twórcy twórcy. Twórczość...
została twórczo twórcy twórcy twórcy...
Schlegel. Nie jest jako twórcy twórcy, jak to...
nie twórcy twórcy, jest twórcy twórcy...
nie twórcy, ale twórcy. O twórcy, który...
w twórcy twórcy twórcy twórcy, twórcy...
kwaśną twórcy twórcy twórcy twórcy.
To, co twórcy twórcy twórcy twórcy, twórcy...
je twórcy, jak gdy twórcy twórcy, to twórcy...
się twórcy twórcy twórcy twórcy. Więcej nie...

różnowej analizy świat zrozumieamy, lecz obejmiemy go żywego odzuwaniem drogą konkretnego ujęcia, poglądając nań okiem artysty, a nie anatomicznie. Oto myśl zasadnicza, wyrażona u końca dzieła z roku 1800 z marca, w Systemie transcendentnego idealizmu. W tej książce: niezgodność między ideałem jaźni a jej osłabieniem w świecie, w przyrodzie, może być wyrównana przez stanowisko estetyczne względem świata. A jeżeli mamy zająć wobec świata stanowisko estetyczne, wtedy sztuka staje się nam kluczem dla jego pojmowania; albowiem sztuka właśnie jednoczy i łączy myśl artysty z przedmiotowym jej realizowaniem. Więc sztuka jest "wiecznym organon i dokumentem filozofii" szt " sztuka jest wzorem nauki". Cała więc filozofia wraz z wszystkimi naukami musi nanowo "pwrócić do ogólnego morza poezji, z którego wypłynęła". Sztuka musi się stać ogólnym schematem dla sposobu ujęcia wszechświata, dla poglądu na świat. - Myśl tę przeprowadza w dalszym ciągu Schelling śmiało i konsekwentnie. Czyni skok z poziomu nauki w bezdenność poezji. Filozofia stała się poezją. Stanowisko estetyczne przestało być jednym z licznych, uzupełniających się stanowisk, stało się stanowiskiem jedynym, wyłącznym.

rozumieć analizy światu zewnętrznemu, lecz obejmują go, i w ten
 odzwierciedlenie, przez konkretny świat, pojawiają się w nim
 sprawy, a nie odwrotnie. Oto w tym sensie, wyrażonym w Hoff-
 manna, a także w roku 1800 z r. r. w Systemie transcendentalnego
 idealizmu. W tej książce nieznajomych między innymi jest i
 jest odzwierciedlenie w świecie, w przyrodzie, może być wyrażone
 przez stanowisko estetyczne względem świata. A jeżeli mamy
 także wobec świata stanowisko estetyczne, wtedy są to są to
 są nam bliższe dla jego pojmowania; albowiem są to właśnie
 jednoznacznie, w tym trybie z przedmiotem jest realizowa-
 niem. W ten sposób jest "wieloznaczny organon i dokument filo-
 zofii" są "są to jest w ten sposób". Gdy więc filozofia
 wraz z wszystkimi naukami ma namowo "przebieg do ogólnego
 norma poezji, a krótko wypowiada". Są to są to są to
 ogólnie estetyczny dla sposobu istnienia w przyrodzie, dla poję-
 cia na świat. - Istni on przeprowadza w dalszym ciągu Sebel-
 ling świata i korrespondencje. Gdyli są to z poziomem nauki
 w bezdenności poezji. Filozofia są to są to. Stanowisko
 estetyczne przebiega być jednym z licznymi, niejednolitych
 są stanowisk, są to są stanowiskiem jednym, wyrażonym.

Sztuka stała się apiroroczną zasadą konstrukcji świata. Jak w dziele sztuki podmiotowa twórczość i przedmiotowy byt w jedno się zlewają, stają się czymś identycznym, tak też strona podmiotowa, idealna, umysłowa i przedmiotowa, realna, zmyślowa świata staje się identyczną. - ~~Bardziej de tego przych~~

I oto jesteśmy w pełni filozofii identyczności. Powstała ona pod wpływem właśnie wspomnianych prądów, w połączeniu z jeszcze jednym, w połączeniu z wpływem Spinozy, którego już dawniej Schelling wielce był umiłował. Więc identyczność, oto ta forma zbawcza. Przeciwieństwo i zarazem równość filozofii transcendentalnej i fil. przyrody cudownie się sprowadza do pierwotnej identyczności wszystkiego. Identyczność początkiem najwyższem prawem, końcem wszystkiego. Wszystko, co jest, w gruncie rzeczy jest identycznym. Nie jaźń, nie rozum, nie duch początkiem siebie i przyrody, lecz identyczność ducha i przyrody początkiem ducha i przyrody. Jak artysta wszędzie widzi harmonię i identyczność pierwiastków twórczych natury ludzkiej z dziełem tworzonym. tak też filozof identyczność w wszechświecie widzi. Filozofia, to jak twórczość artysty, darem geniusza, specjalnego uzdolnienia. I to nam tłumaczy i treść i formę filozofii Schellinga.

Filozofia Hegla, 55.

Wym VII. Tak więc Schelling był dokonał bardzo silnego zwrotu w swój pogląd acw czasie bardzo krótko. System transcendentnego idealizmu w marcu 1800, a już z początkiem roku 1801 "Wykład jego systemu filozoficznego" Darstellung meines System. W pierwszym dziele jeszcze Fichte, w drugim filozofia iden-tyczności, Spinoza. I może nie bez słuszności jest uwaga tym, że właśnie przybycie i wpływ Hegla, który przecież właśnie z początkiem, w styczniu 1801 do Jeny przybył, dokonał w Schellingu tego przewrotu. Albowiem owe Darstellung widocznie z najwyższym pośpiechem pisana, całkiem nie przetworzoną, nie wykończoną w szczegółach, Pobleżny szkic. Może być, że zetknięcie się osobiste z Heglem spowodowało szybkie spisanie i publikowanie poglądów, które już dojrzewały w Schellingu i częściowo znalazły wyraz u samego końca Systemu transcendentnego idealizmu. - Jakże więc był stosunek obu filozofów pod względem ich poglądów, a także ich stosu-nek osobisty po przybyciu Hegla do Jeny|? - Niezawodnie ^I mamy tu rysy pokrewne i rysy różne. Pokrewieństwo: Obaj dogmatykami w przeciwieństwie do krytycyzmu Kanta. Obaj ze t

- 1) *Prace z zakresu filozofii*
- 2) *Prace z zakresu filozofii*
- 3) *Prace z zakresu filozofii*
- 4) *Prace z zakresu filozofii*
- 5) *Prace z zakresu filozofii*

Filozofia Iogla, 56.

stanowiska autonomicznego rozumu, teoretycznego i praktycznego zeszedli na stanowisku, w którym całość wszechbytu pierwsze zajmowała miejsce. Obaj wskutek tego usunęli dualizm, do którego prowadził Kant zjawiskami i rzeczą samą w sobie, rozumem teoretycznym i praktycznym, a ~~Fichte~~ tylko który jeszcze u Fichtego mimo sprowadzenia wszystkiego do absolutnej jaźni pod względem moralnym istnieje, i w jego miejsce postawili monizm. Obaj zamiast dedukcji koncepcyj dają, dla obu w przeciwieństwie do Kanta i Fichtego przyroda, świat zewnętrzny przedmiotem równorzędnym badani; obaj dają jednym słowem system zaokrąglony, czego ani Kant, ani Fichte nieu czynili. A u obu system ten ma pewien wspólny rys charakterystyczny: wszechbyt, odbity w systemie, jest jednolitą, harmonijną, całością, niemal że dziełem sztuki. - To cały szereg rysów w wspólnych. - Ale są i ważne różnice.

1) Inną drogą każdy doszedł. Schelling zrazu pod wpływem Fichtego całkowitym; stopniowo się emancypuje, ale stara się utrzymać zgodność z Fichtem; Przyroda go walbiła, ale i *już*

go ciągnęła ku sobie. Waha się, aż nakoniec skokiem śmiałym zrywa z Fichte, przyczem jednak jeszcze w przedmowie do Darstellung powiada, iż nie jest niemożliwą rzeczą, by Fichte jeszcze kiedyś wspólnie z nim wyznawał filozofię. - Inaczej u Hegla, gdzie niema takich wahań i stopniowych zmian stanowiska. Od razu ma w zarysie pogląd swój gotów, a raczej od razu w pewnym kierunku pogląd ten się tworzy. Wprost ku celowi zmierza, a cel ten ~~ją~~ nie zmienia się koljeno. Schelling porusza się w zakosach, a Hegel prostu w górę idzie.

2. Zwrot w filozofii Schellinga przez estetykę romantyzmu spowodowany. U Hegla natomiast klasycyzm. Schelling znał go tylko z drugiej niejako ręki; Hegel czerpał u źródła. Schelling pod względem estetycznym, a ten wzgląd decydującym dla jego systemu, był potonkiem klasycyzmu niemi kiego, gdy tymczasem Hegel stał obok tego klasycyzmu i jego zasadnicze idee filozoficznie wyrażał, gdy Schiller i Goethe czynili to w poezyi. 6. Wskutek swej linii rozwojowej Schelling w późniejszych fazach, przebywszy fazę Fichteowską, zupełnie ją niejako złożył ad acta. Była to dla niego sprawa raz

Wieloletnia legia, 47
go odległa ku sobie. Wzrost się, na rozmiarach skoków świątym
wzrostu i T. i. i., przynajmniej jednakże w przedmiotach do Dar
stwierdzenia powiada, iż nie jest niemożliwym, żeby Fichte
Jeszcze kiedyś powiada, iż nie wyznaczył filozofii. - In-
u legia, gdzie nie ma żadnych wątpliwości i rozprawy, jak
wskazywać. Oni sami w naszym poglądu, który jest od
razem w pierwszym kierunku poglądu, że jest twój. Wzrost i
fakti, a nie jest nie antyfilozofii, Schell
Istota, a nie w zakresie, a Główny program w tym zakresie.
2. Zwrócić uwagę na filozofii Schellinga przez pierwsze rozprawy
opracowane. U legia, a nie jest nie antyfilozofii, Schelling
go było i dlatego nie było; legia, a nie jest nie antyfilozofii.
Schelling pod względem i rozprawy, a nie jest nie antyfilozofii.
Główny program, był podobnie klasycznym, a nie jest nie antyfilozofii.
Wymagania legia, a nie jest nie antyfilozofii, Schelling
zobacz filozofii, a nie jest nie antyfilozofii, Schelling
to w pracy. 2. Wskazać, że filozofii Schelling
w późniejszych latach, przynajmniej filozofii Schelling, a nie
nie jest nie antyfilozofii, a nie jest nie antyfilozofii, Schelling

na zawsze załatwiona. Kant i Fichte überwundener Standpunkt. Teraz z Spinozą na wzorem i kierownikiem. Inaczej Hegel. U niego poglądy Kanta, Fichtego, Schellinga nawet wtkane w system, wchodzić niejako w skład. Cały materiał myślowy Kanta i Fichtego wchodził w konstrukcję systemu Hegla, jak to jeszcze zobaczymy. d. Dalej. Obaj wprowadzili jako całość harmonijną wszechświat pragną przedstawić. Ale u Schellinga to stanowisko jest subiektywne bardziej, stanowisko artysty, twórcy i używającego dzieła sztuki; u Hegla natomiast chodzi o analizowanie warunków i cech, dzięki którym to dzieło jest piękne, jednolite, zaokrąglone. Schelling artysta wobec dzieła, impulsywnie zachwycający się nim i opowiadający nam o tym; Hegel znawca, analizujący to dzieło. ~~Schelling dzięki tej impulsywności, dzięki silnym namiętnościom artystycznym swego umysłu znajduje dla wszelkiego wyrazu głębi, i w~~
tak by można mniej więcej przedstawić stosunek obu systemów. W owej chwili. Węć różnice wane. A jedna zwłaszcza Hegla
wi musiał się rzucić w oczy. Schelling nie był gotów z tym
nowym swym systemem; nie był on wykończony, a Hegel już

Filozofia Hegla 59.

niał w głowie i na papierze system, który był obmyślony w
szczegółach. Ale zasadnicze tendencje systemów pokrewne.
Monizm, objęcie całości, punkt widzenia estetycznej harmo-
nii. I to musiało nasunąć Heglowi myśl, która się właśnie w
jego postępowaniu objawiła: Myśl, użyczenia Schellingowskie-
mu systemowi ze swego, czego mu brakło: wykończenia w szcze-
gółach, sformułowania rzeczy znaczących, ścisłego uświa-
domienia całej treści i konsekwencji tych poglądów. Stał się
zrazu interpretatorem systemu Schellingowskiego. To jemu
samemu było potrzebne. Wszak o Heglu nikt nie wiedział, a
Schelling gwiżdża, jezna był; wszak między nim a Schellingiem
pokrycieństwo ten większe, im bardziej ich rozpatrywano w
stosunku do Kanta i Fichtego. Ta nowa filozofia niekiedy o się
niefichtewski musiała sobie zdobyć grunt, a i Schelling i
Hegel mieli taką filozofię; więc zdobywając grunt dla Schellin-
ga i dla siebie Hegel grunt zdobywał. O ile uświadomił
sobie różnice między sobą a Schellingiem, nie wiemy. Dość,
że zrazu zidentyfikował zupełnie swoją filozofię z Schellin-
gowską. Oto pierwsze stanowisko, które zajął Hegel w Jenie.

Harman
17/157.

Stanowski to i na zewnątrz było widoczne. Mawiano, że Schelling zapisał sobie ze swej ojczyzny [i z Württembergii:] towarzysza broni; Hegel przeciw temu protestował; ale przyznać trzeba, że sam dał powód do takiego pojmowania swego stosunku do Schellinga. Wszak stanowisko to narzuca się niemal w pierwszej książce, którą wydał Hegel w Jenie, w połowie roku 1801 p.t. Differenz des Fichteschen und Schellingschen Systems der Philosophie. W książce tej Hegel ani jednym słówkiem nie zdradza, że posiada swój własny system filozofii. Przeciwnie, wygłasza zdanie, że filozofia Schellinga jest jedyną prawdziwą i słuszną filozofią, że ona jedyna wzniosła się nad wadliwy punkt widzenia, reprezentowany przez Fichtego, do trafnego sposobu postrzeżenia na rzeczy i spoglądania na świat. Ani jednej uwagi krytycznej w odniesieniu do Schellinga. Staje z 1 większą stanowczością na stanowisku Schellinga, aniżeli sam Schelling. Schelling bowiem, jak widzieliśmy, nie uważał za rzecz wykluczoną, że jeszcze na polu filozofii zejdzie się z Fichtem; natomiast Hegel uważa to za rzecz wykluczoną, i całkiem jaskrawo podkreśla zasadnicze różnice, dzielące zlejącą przepaścią Schellinga

Stanowi to i w zewywno bylo wlozane. lawianu, ze Schel-
 ling zapisał sobie ze swego odczynu : z Würrtembergii : i zewy-
 wnych prou; legel przeciw temu proucedowal; ale przynajmniej
 ba, ze sam byl powol do takiego pojmania swego zroczku do
 Schellinga. Wszak szanowaliko to narzucalo niemu w pierwszej
 kaitace, krotce wydal legel w Jemie, w polowie roku 1801 p. r.
Differenz der Fichteschen und Schellingischen Systeme der Phi-
losophie. W kaitace tej legel ani jednym slywkiem nie zdradza
 ze posiada swuj własny system filozofii. Przewiduje, wygłasza
 aże, że filozofia Schellinga jest jedyną prawdziwą i sius-
 ną filozofią, że ona jedyna walczy z tą i z tą wadliwą punku wi-
 dzienia, reprezentowany przez Fichtego, do którego sposobu pa-
 ruznie na rzeczy i sposoby, jakie on użył. Ani jeden słowko
 wyszedł w odniesieniu do Schellinga. Strzeż się więc, aby
 nie powiedzieć na szanowaliku Schellinga, aniżeli sam Schelling. Schel-
 ling powiem, jak widzieliśmy, nie uważa za rzecz wykluczoną,
 że jeszcze na polu filozofii zabija się z Fichtem; natomiast
 legel uważa to za rzecz wykluczoną, i o takim jażnowo podnie-
 sianym może być, jeżeli, co się tyczy, przepiętą Schellinga.

Filozofia Hegla 61.

od Fichtego. Słowami Schellinga uzasadnia jego poglądy; dowodzi że jedynym trafnym poglądem jest pogląd absolutnej odontyzności podmiotu i przedmiotu, ; trzeba zarówno podmiot czyli rozum, jak przedmiot czyli przyrodę uznać za zjednoczenie, identyczność podmiotu i przedmiotu. Tak rozum i przyroda będą działaniami osobnymi wiedzy, a przecież te działy , t.j. filozofia transcendentalna czyli ducha i filozofia przyrody dzięki identyczności tego, o czym traktują, bę nie wejść ze sobą w sprzeczność. Różnica między działaniami tylko ta, że w jednym podmiotowa, idealna, duchowa, w drugim przedmiotowa, realna, przyroda dominująca mniej lub więcej. - Obu to całkiem Schelling, a nadto wyraźniej, dobitniej, jaśniej sformułowany aniżeli sam Schelling, któremi może dopiero ta książka Hegla w zupełności uwydatniła jego własne stanowisko. Faktem jest, że dopiero odtąd Schelling sam tak jasno i stanowczo formułuje se swe poglądy; formalną stronę wykończenia swego poglądu zawdzięcza w znacznej mierze niewątpliwie Heglowi.

27/5

Nic dziwnego, że wobec takiego stanowiska Hegla działalność obu w Jenie zrazu zupełnie się zlała w jedno. Utworzyli spól-

Wieloletnia lecja 81.
od Fichteego. Siewal Schellinga uważa się jego poglądy; dowody
że jednym z ichym poglądem jest pogląd absolutnej obecny-
ności podmiotu i przedmiotu; trzeba zarówno podmiotowi czyli
rozum, jak przedmiotowi czyli przyrodę uważać za jednoznaczne,
identyczność podmiotu i przedmiotu. Tak rozum i przyroda będą
dalekami osobnymi wieczy, a przecież ze sobą, t.j. filozof-
fia transcendentalna czyli duch i filozofia przyrody dzięki
identyczności tego, o czym traktuję. ~~Je~~ nie widać ze sobą w
sprzeczności. Różnica między dalekami wynika ze, że w jednym pod-
miotowe, idealne, duchowe, w drugim przedmiotowe, realne,
przyrodę obejmujące, miałaby wiedzę. - Owe to cełkiem Schel-
ling, a raczej wyrażenie, podobnie, jest w formułach ani-
mal sam Schelling, którym może być to w książce Hegla w
zależności wyrażenia jego własne są nowaki. Takim jest, że
dopiero oświeś Schelling sam tak jedno i drugie formuje ze
swe poglądy; formuje stronę wyrażenia swego poglądu uważając
całkowicie miejsce niewątpliwie jest.
Nie dlatego, że wobec którego są nowaki lecia dalekiego
obu w lecie strasznie niebezpieczne ale zła w jedno. Utworzył się

2/10

filozoficznolitaracką, do której wniósł Schelling stanowisko, rozgłos, firmę, a Hegel swą wytrwałość, swą niezmordowaną pracowitość. Filozofia absolutnego idealizmu, zwana tak dla odróżnienia od Fichteowskiej filozofii podmiotowego idealizmu, w ustach Schellinga i Hegla nazywa się krótko "nasza" filozofia. Ta wspólność objawiła się zaraz też w działalności akademickiej Hegla. Hegel bowiem przyjechał do Jeny, by się habilitować. Wprawdzie nie brakło tam docentów filozofii. Fichtego co prawda, nie było; przybywszy do Jeny 1794 jako następca Reia Reinholda, pozostawał tam do roku 1799, w którym z powodu t.zw. sporu o ateizm [: Atheismusstreit :] musiał uniwersytet opuścić. Ale mamy n.p. daty daty z lat 1803/4. W letnim półroczu 1803 wykładali w uniwersytecie 52 prof. i docentów. Z nich filozofię 12; mianowicie 3 prof. zw, 2 m.dzw. i 7 doc. prywatnych. Na wydziale filozoficznym było w ogóle 9 doc. pr. a z nich 7 filozofii. W zimie 1803/4 48 sił nauczycielskich w n uniwersytecie; z tego 12 wykładało filozofię. Więc czwarta część. W lecie 1804 na wydziale filozoficznym było 7 doc. pr.

Filozofia Hegla 63.

a z tego 6 wykładało filozofię. Ogółem o sy się nauczyciel-
skich było 12, z tego filozofów 9. Do nich należał Hegel.
Obok niego n.p. Fries, Krause, i inni mniej znani. Praca ha-
bilitacyjna i gła dla niego i jego stanowiska filozoficznego
bardzo charakterystyczna. Tytuł: *Philosophie* Dissertatio de orbitis pla-
netarum. Pro Licentia Candidi. Jena 1801
Chciał w pracy tej apriorycznie dedukować prawa Ke-
plero-wskie ruchu planet. Między innymi dowodzi tam, że między
Marsem a Jowiszem nie może być planety; dowodzi na podstawie
wziętych z Timeusza Platona'skiego spekulacji liczbowych; tym-
czasem już wtedy astronom wie widzieli, że tam jest planeta, im
mianowicie Cerera Ceres !. - Ocz na podstawie tej pracy habi-
litował się Hegel dnia 27. sierpnia 1801, więc w dniu urodzin,
kończąc lat 31. Zaraz na następne półrocze zimowe ogłosił w
programie wykładów: Ge. Wilh. Frid. Hegel privatim Logicam
et metaphysicam docebit hora VI. ad VII gratis introductionem
in philosophiam tractabit et disputatorium philosophicum
communiter cum Excellentissimo Schellingio diriget. - Więc
wspólne Seminaryum filozoficzne! A innym widomem znaki tej sp
spółki filozoficznej było wspólnie przez nich wydawane i red.

1805 prof. nadzw.
bergt. univ., 1806 wog.
wzrost 100 talarów
(Hegel)

Filozofia Hegla 64.

gowane czasopismo p.t. Kritisches Journal der Philosophie. Wy-
szły tylko dwa tomy w roku 1802; to w ogóle wówczas bardzo
przyjęte. Fichte z Niehammerem wydawali sego czasu Philosophi-
sches Journal 1795-7; sam Schelling wydawał już przedtem Zeit-
schrift für speculative Physik w Jenie 1800-1 dwa tomy, a
potem Neue Zeitschrift f. spec. Physik Tübingen, tylko jeden
tom 1802. Większość artykułów tam Hegel umieszczał, tylko
czwartą część Schelling. Ale kto co pisał, niewiadziano; bez
podpisu i w jednym duchu. Podobnie jak Schiller i Goethe Xenie
a podobieństwo także w tem, że ostrze krytyczne i polemiczne,
wraz ze z satyrą bardzo silnie były reprezentowane. Zwłasz-
cza przeciw Reinholdowi zwracali się. Wiele kwestyi, wspólnie
przedyskutowanych przez obu redaktorów, potem w formie diałogów
ukazywały się w tem czasopiśmie. Do dziś dnia nie ma o
wszystkich artykułach decydować, czyjego są pióra. (- Tak więc
wspólna praca, wspólna działalność; blaskiem i honorami Schel-
ling pierwsze zajmował miejsce, ale powoli Hegel kładł podwa-
liny pod swe późniejsze stanowisko, załamujące Schellinga.

Filozofia Hegla 65.

W tym VIII. Tymczasem jednak pod jednym względem odbił się wpływ Schellinga na Hegla w sposób całkiem niewątpliwy: pod względem formy. Dowodem na to dalsza jego praca filozoficzna z roku 1801 rozpoczętym w Frankfurcie systemem. Tam były powstały: Logika, metafizyka oraz fizyka czyli filozofia przyrody. Tę ostatnią dodał jako trzecią część Systemu moralności System der Sittlichkeit |: mylnie u nas często tłumaczenie przez obyczajność zam. przez moralność :|. Obejmuje 22 arkuszy, zewnętrzną pobudką do opracowania tego systemu moralności było przygotowanie się do zapowiedzianych na ^{lecie} półroczu zimowe 1802 wykładów i zimowe 1802/3 wykładów p.t. jus naturae. |: w lecie de juraturae, civitatis et gentium, w zimie tylko jus naturae :| Były to dziedziny filozofii, dla których Schelling nie okazywał żadnego zainteresowania. Jemu przyroda bożyszczem była, gdy tymczasem właśnie Hegel od czasów nauk swych najbardziej zajmował się kwestiami historyczno-politycznymi. Wiemy już, że te kwestye go w Frankfurcie zajmowały ze strony u ktycznej że napisał tam 1798 o wewnętrznych stosunkach Wirtembergii, że tam też dojrzały myśli, spisane potem już w Jenie o

Wieloletnia legja 83. Wzrostem jedyni pod jedynm względem oddziela wpiw Schelling

gdy na końcu w sposób od siebie nie oddzielił: pod względem formy

Dowodem z to od siebie tego przez filozofa nie ma to pod względem

w Traktacie systemem. Tam były powstają: Logiczne metody

zwykłe filozofii czyli filozofii praktycznej. Tęże dążeń jako

przebieg całego systemu nauki filozofii System der Stilletheit |

Wzrost na ten sposób filozofii przez opisanie tego. przez

metody: |. Obejmując 22 arkuszy, zawiera on podobny do o-

pracownia tego systemu nauki filozofii było przygotowanie nie ale do

zakończonych w październiku 1802 roku: |. Wzrost

1802 roku był p. r. ten wzrost: |. Wzrost do końca

filozofii et system, w takim razie ten wzrost: |. Były to

dalekosiężny filozofii, dla którego Schelling nie okazał

szkoleń i zainteresowań. Tęże przynosi doświadczenia były

gdy wzrost w takim razie legal of czasu i w tym w tym

rozwoju ale bezwzględnie nieodłącznym. Wzrost ten

że to kwestie go w Traktacie rozwinęły ze strony B. Klopstock

że napisany w 1798 o wzrost w tym wzrostem Schelling

że tam też dojrzał w tym, epizodem potem ten w ten

Niemcech jako o państwie i o ustroju Niemiec. Otóż uzupełnie-
niem niejako, a z drugiej strony filozoficznym przenysławien-
zaspokojeniem tych politycznych interesów jego umysłu był
System der Sittlichkeit, teraz powstały. Ten system moral-
ności był koniecznym zakończeniem jego systemu filozofii;
wszak właśnie po tezie absolutnego ducha i antytezie ducha
uprzedmiotowieg w przyrodzie musiała nastąpić synteza ducha
powracającego do absolutu. Otóż ten system moralności w zu-
pełności opiera się na tym samym gruncie, co reszta filozofi-
heglowskiej: na klasycyzmie. Niema śladu owego romantycznego
kultu genialnej jednostki, indywidualizmu, kultu, cechują-
cego koła romantyczne, do których całą duszą należał Schel-
ling, kultu, któremu byliby był dał Schelling wyraz, gdyby on
był wówczas pisał system moralności. Natomiast jest ten
cały system moralności heglowskiej pod względem treści obra-
zem życia klasycznego greckiego w kierunku państwowym, spo-
łecznym, artystycznym i religijnym. Ta forma życia jest tu
u Iegla podniesiona do znaczenia absolutnej wartości i mia-
ry. To zupełnie w zgodzie z dotychczasowym trybem myślenia.

Wiemy, jak pojmował chrześcijaństwo z punktu widzenia tego kla-
 sycyzmu; wiemy, jak usiłował pojmować wszechświat jako har-
 monię, jako kosmos, gdzie każdy szczegół, każdy byt konkret-
 ny nabiera pełnego znaczenia i uprawnień ze względu na ca-
 łość i jak ta całość jest w duchu panteistycznym elementem
 wyrazem absolutu jednego. Teraz ten absolut ze sfery pojęć
zstępuje w sferę konkretnej rzeczywistości. Dotąd trzeba go
 było odnajdywać pod powłoką myślenia i przyrody; obecnie
 staje przed nami konkretnie i żywy. System moralności, to
 jest właściwa teraz filozofia ducha, synteza. W poźniejszym
systemie ta filozofia ducha znacznie bogatsza; wyprzedza ją
nauka o duchu subiektywnym czyli psychologia i antropologia
następuje po niej systemie moralności nauka o duchu
 objawiającym się w sztuce, religii, filozofii; teraz zaś
 to wszystko ściąga się i wyraża wyłącznie w systemie moral-
 ności. Teraz dla niego absolut realizował się całkowicie w
 życiu moralnym; duch moralny był teraz dla niego duchem w sensie
 absolutnym absolutnie, der absolut-absolutes Geist.
Objektywna moralność, objawiająca się w w życiu państwowym

jest więc najwyższym formą realizowania się ducha absolutnego. Nie wyższego pomyśleć się nie da. Dla tego zowie się tem, co "boskie", das Göttliche. W sferze moralnej bowiem jednostka istnieje sposobem wiecznym; w sferze moralnej jego indywidualność się objawia i działa, lecz tkwiący w nim duch ogólny, absolutny. Tutaj zupełnie idzie się pogląd filozoficzny na rzeczy, według którego wszystko jest w Bogu i żaden byt szczegółowy nie jest. Religia danego narodu nie jest niczem innym, jak uświadomieniem sobie tej boskości własnej, objawiającej się w życiu moralnym. Zjednoczenie jednostki z całością, w państwie boskością narodu, a gdy naród wyobrażał sobie to zjednoczenie, wytwarzające jego boskość, w formie konkretniej, jednostkowej, dochodzi do pojęcia Boga, którego czci. Moralność zaś przybiera w narodzie formę najwyższą wtedy, gdy owo wyobrażenie boskości konkretne wcieliło w rzeczywistość swego życia moralnego. "Im bardziej naród jednoczy się z sobą, z naturą, z moralnością, tem bardziej wchłania w siebie boskość i tem bardziej usuwa od siebie religię". Oto w myśl kantowskiej zasady, proklamującej

Filozofia Hegla 69.

pierwszeństwo praktycznego rozumu, surdienie, przed pojęciami religijnymi i wyprowadzającej wiarę w Boga z poczucia etycznego. Tylko że u Hegla pierwszeństwo to otrzymuje nie rozum praktyczny, lecz jego objawy w życiu moralno-państwowem.

3/2

W swych wykładach, które na podstawie tego systemu moralności wyłożył, i do których jeszcze wygotował inne rękopisy, mamy zastosowanie tych oderwanych twierdzeń do rozwoju historycznego. Życie moralne, w którym n. ród czuje boskość w sobie, a które wyraża się w jego religii, jest samą zarazem wiarą tej jego boskości. Było ono wysoce rozwinięte w starożytnej Grecyi. Upadło z nią razem. Miejsce tej moralności, jednocześnie w sobie ducha i przyrodę, zajęła religia sama jako surowy surogat. Powstało chrześcijaństwo. Wiara w boskość moralnego życia skoncentrowała się tutaj w wierze w boskość jednostkową. Ale duch ludzki dążył do odbudowania wiary w boskość własną, urzeczywistniającej się w jego życiu moralnem. To prowadzi do ruchu reformatorskiego, do protestantyzmu. Ale pełna świadomość tej boskości, danej ludzkości przez moral-

Włocławek, dnia 18. 11. 1918. Włocławek, dnia 18. 11. 1918. Włocławek, dnia 18. 11. 1918.

Włocławek, dnia 18. 11. 1918. Włocławek, dnia 18. 11. 1918. Włocławek, dnia 18. 11. 1918.

Włocławek, dnia 18. 11. 1918. Włocławek, dnia 18. 11. 1918. Włocławek, dnia 18. 11. 1918.

Włocławek, dnia 18. 11. 1918. Włocławek, dnia 18. 11. 1918. Włocławek, dnia 18. 11. 1918.

Włocławek, dnia 18. 11. 1918. Włocławek, dnia 18. 11. 1918. Włocławek, dnia 18. 11. 1918.

2/2

Filozofia Hegla 70.

ność, dopiero w filozofii występuje. Ale nowa religia dopiero wtedy powstanie, gdy zrealizuje się najwyższa idea tej filozofii, gdy " wolny naród będzie znowu istniał i rozum odnajdzie znowu swą rzeczywistość jako ducha moralnego, który będzie na tyle śmiałym, by na własnym gruncie i ze swego własnego majestatu utworzył sobie swą własną postać religii".

Tak samo, jak w tej konstrukcyi idealnej jednostka roztopia się w życiu moralnem ogółu, w którym się system moralności urzeczywistnia, tak też i pod każdym innym względem w tem państwowem życiu jednostka pod ogółem się podporządza, cał-
ktem w myśl st. różnych poglądów Platona i Arystotelesa, którzy działalność i cnotę uważali za możliwe tylko w państwie i tylko dla państwa kazali jednostce istnieć. Państwo i oj-
czyzna zastępują niejako u Hegla kategoryczny imperatyw, w czem wolno nam się dopatrzeć przez wpływy platońskich i
arystotelesowych także wpływy fichteowskich. Hegel nawet
szkicuje państwo idealne, bardzo a bardzo podobne do idealnej rzeczywistości Platona. Rządy i ustawodawstwo ma spoczy-

Filozofia Hegla 71.

włać w rękach starszyny i kapłanów, czytamy u Hegla, a cała ludność podzielona na trzy stany itd.

Ale jeżeli wskazaliśmy na wpływy, prowadzące do takiego podporządkowania jednostki pod ogół w państwie, godzi się pamiętać, że w tych wpływach jeszcze coś innego się mieści. To apoteoza ogółu, a zarazem pewne leceważenie bytu jednostkowego w tym stopniu każe się domyśleć wpływów spinozistyczno-schel lingowskich, gdyż właśnie Schelling był niewycarpany w hymnach na część i wspaniałość absolutu. Nadto cały szereg wyrazów, głęboki wyraz potencya przypomina na każdym kroku Schellinga. Można włać powiedzieć, że wprowadził "System moralności" powstał jako dalszy konsekwentny rozwój systemu w Frankfurcie skoncypowanego, że jednak sposób jego nakreślenia byłby inaczej wypad, gdyby nie pobyt w Jenie i wpływ Schellinga. Trudnobyłoby to śledzić w szczegółach; na jedno tylko zwracam uwagę. Owa dialektyka, która w Frankfurcie ma znaczenie podmiotowo-przedmiotowe, a bardziej przedmiotowe niż zeli podmiotowe, albowiem przedst wia faktyczn e przetapian

Wieloletnia
VI. 1841
Indonezja
Ale jeżeli wziętych do wziętych, prowadzą do u-
poprawienia, jedynki pod 200 i 210, 220, 230, 240, 250, 260, 270, 280, 290, 300, 310, 320, 330, 340, 350, 360, 370, 380, 390, 400, 410, 420, 430, 440, 450, 460, 470, 480, 490, 500, 510, 520, 530, 540, 550, 560, 570, 580, 590, 600, 610, 620, 630, 640, 650, 660, 670, 680, 690, 700, 710, 720, 730, 740, 750, 760, 770, 780, 790, 800, 810, 820, 830, 840, 850, 860, 870, 880, 890, 900, 910, 920, 930, 940, 950, 960, 970, 980, 990, 1000, 1010, 1020, 1030, 1040, 1050, 1060, 1070, 1080, 1090, 1100, 1110, 1120, 1130, 1140, 1150, 1160, 1170, 1180, 1190, 1200, 1210, 1220, 1230, 1240, 1250, 1260, 1270, 1280, 1290, 1300, 1310, 1320, 1330, 1340, 1350, 1360, 1370, 1380, 1390, 1400, 1410, 1420, 1430, 1440, 1450, 1460, 1470, 1480, 1490, 1500, 1510, 1520, 1530, 1540, 1550, 1560, 1570, 1580, 1590, 1600, 1610, 1620, 1630, 1640, 1650, 1660, 1670, 1680, 1690, 1700, 1710, 1720, 1730, 1740, 1750, 1760, 1770, 1780, 1790, 1800, 1810, 1820, 1830, 1840, 1850, 1860, 1870, 1880, 1890, 1900, 1910, 1920, 1930, 1940, 1950, 1960, 1970, 1980, 1990, 2000, 2010, 2020, 2030, 2040, 2050, 2060, 2070, 2080, 2090, 2100, 2110, 2120, 2130, 2140, 2150, 2160, 2170, 2180, 2190, 2200, 2210, 2220, 2230, 2240, 2250, 2260, 2270, 2280, 2290, 2300, 2310, 2320, 2330, 2340, 2350, 2360, 2370, 2380, 2390, 2400, 2410, 2420, 2430, 2440, 2450, 2460, 2470, 2480, 2490, 2500, 2510, 2520, 2530, 2540, 2550, 2560, 2570, 2580, 2590, 2600, 2610, 2620, 2630, 2640, 2650, 2660, 2670, 2680, 2690, 2700, 2710, 2720, 2730, 2740, 2750, 2760, 2770, 2780, 2790, 2800, 2810, 2820, 2830, 2840, 2850, 2860, 2870, 2880, 2890, 2900, 2910, 2920, 2930, 2940, 2950, 2960, 2970, 2980, 2990, 3000, 3010, 3020, 3030, 3040, 3050, 3060, 3070, 3080, 3090, 3100, 3110, 3120, 3130, 3140, 3150, 3160, 3170, 3180, 3190, 3200, 3210, 3220, 3230, 3240, 3250, 3260, 3270, 3280, 3290, 3300, 3310, 3320, 3330, 3340, 3350, 3360, 3370, 3380, 3390, 3400, 3410, 3420, 3430, 3440, 3450, 3460, 3470, 3480, 3490, 3500, 3510, 3520, 3530, 3540, 3550, 3560, 3570, 3580, 3590, 3600, 3610, 3620, 3630, 3640, 3650, 3660, 3670, 3680, 3690, 3700, 3710, 3720, 3730, 3740, 3750, 3760, 3770, 3780, 3790, 3800, 3810, 3820, 3830, 3840, 3850, 3860, 3870, 3880, 3890, 3900, 3910, 3920, 3930, 3940, 3950, 3960, 3970, 3980, 3990, 4000, 4010, 4020, 4030, 4040, 4050, 4060, 4070, 4080, 4090, 4100, 4110, 4120, 4130, 4140, 4150, 4160, 4170, 4180, 4190, 4200, 4210, 4220, 4230, 4240, 4250, 4260, 4270, 4280, 4290, 4300, 4310, 4320, 4330, 4340, 4350, 4360, 4370, 4380, 4390, 4400, 4410, 4420, 4430, 4440, 4450, 4460, 4470, 4480, 4490, 4500, 4510, 4520, 4530, 4540, 4550, 4560, 4570, 4580, 4590, 4600, 4610, 4620, 4630, 4640, 4650, 4660, 4670, 4680, 4690, 4700, 4710, 4720, 4730, 4740, 4750, 4760, 4770, 4780, 4790, 4800, 4810, 4820, 4830, 4840, 4850, 4860, 4870, 4880, 4890, 4900, 4910, 4920, 4930, 4940, 4950, 4960, 4970, 4980, 4990, 5000, 5010, 5020, 5030, 5040, 5050, 5060, 5070, 5080, 5090, 5100, 5110, 5120, 5130, 5140, 5150, 5160, 5170, 5180, 5190, 5200, 5210, 5220, 5230, 5240, 5250, 5260, 5270, 5280, 5290, 5300, 5310, 5320, 5330, 5340, 5350, 5360, 5370, 5380, 5390, 5400, 5410, 5420, 5430, 5440, 5450, 5460, 5470, 5480, 5490, 5500, 5510, 5520, 5530, 5540, 5550, 5560, 5570, 5580, 5590, 5600, 5610, 5620, 5630, 5640, 5650, 5660, 5670, 5680, 5690, 5700, 5710, 5720, 5730, 5740, 5750, 5760, 5770, 5780, 5790, 5800, 5810, 5820, 5830, 5840, 5850, 5860, 5870, 5880, 5890, 5900, 5910, 5920, 5930, 5940, 5950, 5960, 5970, 5980, 5990, 6000, 6010, 6020, 6030, 6040, 6050, 6060, 6070, 6080, 6090, 6100, 6110, 6120, 6130, 6140, 6150, 6160, 6170, 6180, 6190, 6200, 6210, 6220, 6230, 6240, 6250, 6260, 6270, 6280, 6290, 6300, 6310, 6320, 6330, 6340, 6350, 6360, 6370, 6380, 6390, 6400, 6410, 6420, 6430, 6440, 6450, 6460, 6470, 6480, 6490, 6500, 6510, 6520, 6530, 6540, 6550, 6560, 6570, 6580, 6590, 6600, 6610, 6620, 6630, 6640, 6650, 6660, 6670, 6680, 6690, 6700, 6710, 6720, 6730, 6740, 6750, 6760, 6770, 6780, 6790, 6800, 6810, 6820, 6830, 6840, 6850, 6860, 6870, 6880, 6890, 6900, 6910, 6920, 6930, 6940, 6950, 6960, 6970, 6980, 6990, 7000, 7010, 7020, 7030, 7040, 7050, 7060, 7070, 7080, 7090, 7100, 7110, 7120, 7130, 7140, 7150, 7160, 7170, 7180, 7190, 7200, 7210, 7220, 7230, 7240, 7250, 7260, 7270, 7280, 7290, 7300, 7310, 7320, 7330, 7340, 7350, 7360, 7370, 7380, 7390, 7400, 7410, 7420, 7430, 7440, 7450, 7460, 7470, 7480, 7490, 7500, 7510, 7520, 7530, 7540, 7550, 7560, 7570, 7580, 7590, 7600, 7610, 7620, 7630, 7640, 7650, 7660, 7670, 7680, 7690, 7700, 7710, 7720, 7730, 7740, 7750, 7760, 7770, 7780, 7790, 7800, 7810, 7820, 7830, 7840, 7850, 7860, 7870, 7880, 7890, 7900, 7910, 7920, 7930, 7940, 7950, 7960, 7970, 7980, 7990, 8000, 8010, 8020, 8030, 8040, 8050, 8060, 8070, 8080, 8090, 8100, 8110, 8120, 8130, 8140, 8150, 8160, 8170, 8180, 8190, 8200, 8210, 8220, 8230, 8240, 8250, 8260, 8270, 8280, 8290, 8300, 8310, 8320, 8330, 8340, 8350, 8360, 8370, 8380, 8390, 8400, 8410, 8420, 8430, 8440, 8450, 8460, 8470, 8480, 8490, 8500, 8510, 8520, 8530, 8540, 8550, 8560, 8570, 8580, 8590, 8600, 8610, 8620, 8630, 8640, 8650, 8660, 8670, 8680, 8690, 8700, 8710, 8720, 8730, 8740, 8750, 8760, 8770, 8780, 8790, 8800, 8810, 8820, 8830, 8840, 8850, 8860, 8870, 8880, 8890, 8900, 8910, 8920, 8930, 8940, 8950, 8960, 8970, 8980, 8990, 9000, 9010, 9020, 9030, 9040, 9050, 9060, 9070, 9080, 9090, 9100, 9110, 9120, 9130, 9140, 9150, 9160, 9170, 9180, 9190, 9200, 9210, 9220, 9230, 9240, 9250, 9260, 9270, 9280, 9290, 9300, 9310, 9320, 9330, 9340, 9350, 9360, 9370, 9380, 9390, 9400, 9410, 9420, 9430, 9440, 9450, 9460, 9470, 9480, 9490, 9500, 9510, 9520, 9530, 9540, 9550, 9560, 9570, 9580, 9590, 9600, 9610, 9620, 9630, 9640, 9650, 9660, 9670, 9680, 9690, 9700, 9710, 9720, 9730, 9740, 9750, 9760, 9770, 9780, 9790, 9800, 9810, 9820, 9830, 9840, 9850, 9860, 9870, 9880, 9890, 9900, 9910, 9920, 9930, 9940, 9950, 9960, 9970, 9980, 9990, 10000

Filozofia, Ięcie 72.
się różnych form bytu, teraz otrzymuje charakter przeważnie
podmiotowy jako instrument poznania. Objawiając go się w różn
różnych formach absolutu. To też cały system ma charakter
konstrukcyjny podmiotowej, a nie rozwoju przedmiotowego; a właś
nie ta podmiotowa konstrukcja jest jedną z głównych cech filo
zofii Schellinga. Formalizm, schematyzm, mania klasyfikacyjna
Kilka jeszcze słów o całym układzie Systemu moralność:

A. Moralność absolutna według jej stosunku" t.j. jako niedo
skonałe jeszcze zjednoczenie szczegółów i ogółu. Jest to
nauka o moralności przyrodznej, B. Strona negatywna czyli
wolność czyli zbrodnia. C. Moralność. -

A. Moralność absolutna według jej stosunku, jako stosunek
objawia się w różnych potencjach, postaciach, stopniach urze
czywistnienia się. Pierwsza potencja to moralność przyrodzona
jako wyobrażenie, poczucie praktyczne. I-sfera Objawia się
jako szereg potrzeb, prowadzących do pracy, a ta praca znosi
trojaka w swych rezultatach itd. Druga potencja, gdzie praca
nie tylko wytwarza dobra dla zaspokojenia potrzeb, ale też
dobra zbytkowe itd. B. Strona negatywna przeciwieństwo mię-

Filozofia Hegla 73.

dży jednostką, a ogółem bywa zniesione a korzyść jednostki.
Znowu są neg potencyi, prowadzących do klasyfikacji i defini
cji różnych baronid. C. Jeżeli przeciwnieństwo między jednot
ą a ogółem bywa zniesione na korzyść ogółu. I znowu różne po
tehcya: Moralność absolutna w stanie Spoczynku, to forma,
ustroju politycznego, Konstytucya w najszerszym znaczeniu.
Gdy rozważamy ją w ruchu, wtedy to jest samo rządzenie,
czynnik rządca. Z tem się łączy podział na trzy stany: Stan
waleczności czyli arystokracya, szlachta stan uczciwości
czyli stan mieszczański, stan zaufania czyli stan rolniczy.
Ciekawą też uwaga, że nie należy dzielić władzy ustawodawczej
wykonawczej i sędziowskiej. A zadania rządu znowu jako za da
nia dla zapokojenia systemu potrzeb, systemu sprawiedliwości
systemu kształcenia |: do czego też zalicza wychowanie, naukę
nauka, środki policyjno-administracyjne dal wyrobienia ker
ności, czynność kolonizacyjna :|.

Raym IX. Ten dział filozofii, mianowicie filozofia moralności pierwszy
publikowany. W Kritisches Journal der Philosophie znajduje
się na końcu artykuł obszerny: "Ueber die wissenschaftlichen
Behandlungsarten des Naturrechts, seine Stelle in der prak-

tischen Philosophie und sein Verhältnis zu den positiven R
Rechtswissenschaften". Tu jednak też nieco inne ugrupowanie
i rozczłonkowanie. Jako druga część nie występuje ~~szeregi~~ zbro
dnia czył i występki, lecz tak: pierwsza część dziedzin ży-
cia praktycznego |: potrzeba, praca, posiadanie :|, druga
część sfera prawa, trzecia część sfera moralności. Tu zara-
zem stanowczo i wyraźnie państwo występuje jako "duch abso-
lutnie żywy" ; po za państwem, w którym jako w absolutnej
moralności " najprawdźwiej jednoczy się absolutna forma z
absolutną substancją" nie w ogóle już dalszego niema; religia
tak jak w owych rękopisach tylko uświadomieniem sobie , odzwie
cedleniem moralności, ujawniającej się w życiu państwowo-spo-
łecznem. Po raz pierwszy natomiast występuje tutaj historia.
Ale także z tego moralno-politycznego punktu widzenia. Różne
formy państwowości, kolejno występujące, są różnymi formami
urzeczywistniania się ducha świata, absolutu; W ogóle, w cało-
ści, w totalności tych form urzeczywistniania się ducha świata
mamy drugą i końcową ~~etap~~ ~~etap~~ ~~etap~~ konsumację idei ducha, postu-
lowanej przez logikę i metafizykę. Tak więc natura fizyczna

i natura moralna znowy występują jako dwie jedynie możliwe fo-
 y, w których się przejawia absolut; znowu więc trichotomia:
 absolutny duch, objawiający się w przyrodzie, objawiający się
 i powracający do siebie w świecie moralności. A ustosunkowa-
 nia oczywiście takie, że natura moralna wyższa od fizycznej;
 albowiem istotą ducha absolutu polega na "nieskończonej
 ekspansji i nieskończonym skupianiu tej ekspansji w sobie
 samym" otóż ekspansja to przyroda, skupianie się, to absolutna
 moralność. Tak więc tutaj występują bardzo jasno stosunki
 tej filozofii moralności, do poprzednich części systemu. Co
 w rękopisach raczej jako chronologiczne następstwo działań
 jego filozofii się przedstawiało, to tutaj jako organiczny
 związek występuje. | - Zarazem jednak w tej rozprawie inna je-
 szcza rzecz uzupełniona: mianowicie stanowisko inteligencji
 w systemie absolutu. W rozdziałach rękopiśmiennych, traktują-
 cych o filozofii przyrody, konstruuje Hegel przyrodę z eteru
 eteru. Cały ten proces ma wykazać, że w przyrodzie odbywa
 się stopniowy *Der Werter zu erkennen* pochód od poznania do samopoznania. Przeciwna-
 wienie bowiem przyrody absolutnemu duchowi daje mu przedmiot

10/II

Filozofia Hegla 76.

poznania wiedzy; ale ten duch absolutny musi dojść do samopoznania w sferze moralnej; więc przyroda właśnie prowadzi od tego poznania aż do punktu, gdzie się zaczyna samopoznanie absolutu, aż do progu filozofii moralności. Otóż w rozprawie o której mówimy, wywodzi Hegel m.i. że właśnie w inteligencji realizuje się poznanie; albowiem dopiero w inteligencji proces indywidualizowania stopniowego, wytwarzający wszelkie formy istnienia w przyrodzie, dochodzi aż do absolutnego swego zaprzeczenia, ^{możliwości} do uogólnienia. ^{W którą stronę? Absolutnie Jednostkowy} Ta możliwość uogólnienia ~~własna~~ znajduje swój najpełniejszy wyraz w moralności, gdzie właśnie jednostka w każdym konkretnym czynie wyraża najogólniejsze prawa moralne; zatem moralność jest właśnie urzeczywistnieniem inteligencji. A ponieważ inteligencja jest wynikiem procesu przyrodzonego więc moralność jest tem samem też urzeczywistnieniem, prawdą, przyrody i absolutnie-absolutnem urzeczywistnieniem idei absolutnego ducha.

Ale te wszystkie wywody, wyjaśnienie i konstrukcje są tylko jedną stroną tej rozprawy i wielu innych w Krit. L Journal der Philosophie ogłoszonych. Druga strona: polemiczna-krytyczna

Filozofia Hegla 77.

na. I w ogóle cały szereg rozpraw takich w Journalu Albowiem
potrzeba precyzowania swego stanowiska względem innych poglą-
dów, co już rozpoczęto w pracy o różnicy systemu fichte owskie-
go i schellingowskiego. Mamy więc n.p.: "Glauben und Wissen
oder die Reflexionsphilosophie der Subjectivität in der Voll-
ständigkeit ihrer Formen als Kantische, Jacobische und Fich-
tesche Philosophie. Albo: Wie der gemeine Menschenverstand
die Philosophie nehme, dargestellt an den Werken des Herrn
Krug. Albo: Rückert und Weiss, oder die Philosophie, zu der
es keines Denkens und Wissens bedarf. |: autorstwo Hegla wą-
tpliwe:|. Itd. Poznanie w najogólniejszych zarsach stanowi-
ska krytycznego Hegla oświetli nam pod niejednym wględem je-
własne stanowisko. Przedewszystkiem co do stanowiska ogóln-
ego krytyki filozoficznej Hegla jest zdanie, że jak krytyka
artystyczna nie stwarza dopiero dzieła sztuki, lecz je supo-
nuje, tak też krytyka filozoficzna. A zarazem przekonanie,
że jak piękno jest jedno, tak też i filozofia tylko jedna
jest, i że tą jedną filozofią jest filozofia bezolatu, filozo-
fia przez niego głoszona. Nie istnieją żadne filozofie, lecz

Philosophie
no. I w ogóle coś więcej rozprawy i tak dalej
poczyna się z systemem, którego nie ma w ogóle
do, co jest rozporządzeniem w przedmiocie systemu filozofii
go i schyłku filozofii. Nowy wiek n.p.: "Glauben und Wissen
oder die Reflexionsphilosophie der Subjektivität in der Voll-
ständigkeit ihrer Formen als Kantische, Jacobi'sche und Ficht-
sche Philosophie. Alibi: Wie der gesamte Menschenverstand
die Philosophie nimmt, das gesamte in den Werken des Herrn
Kant. Alibi: Rückert und Wellek, oder die Philosophie, zu der
es keinen Denken und Wissen bedarf. ; systeme des
Hilfswort: I. Teil. Probleme in der Logik und in der Erkenntnis-
theorie. Das künftige Leben ist die Aufgabe der Philosophie, aber
Wissenschaften. Probleme der Philosophie es ist ein Wissenschaft-
liche Kritik der Philosophie, aber Kant, die Kritik der
Kritik und die Kritik der Kritik, aber die Kritik
Kritik, aber die Kritik der Philosophie. A systeme der
die Kritik der Philosophie, aber die Kritik der Philosophie
Kritik, die Kritik der Philosophie, aber die Kritik der Philosophie
die Kritik der Philosophie, aber die Kritik der Philosophie

Filozofia Hegla 78

Jest jedna filozofia, a wszystko inne tylko pozorna filozofia, więc w gruncie rzeczy nie-filozofia. Jak więc krytyka nie może być stronicza, nie może być polemika, gdyż walczy z przeciwnikami wcale nie równorzędnymi, lecz pozornymi. Filozofia prawdziwa tem że się zjawia, niszczy od razu wszelkie pozorne filozofowanie. Przypona na to ową pewność siebie romantycznych jednostek genialnych, owo poczucie siebie Schległów i innych. Filozof staje na stanowisku bardzo zniżkiem i wysokim z którego z pewnem politowaniem spogląda na usiłowania tych wszystkich, co to takżż chcą być filozofami i sądzą, że na o wystarczy pewne oświecenie i umysłu i zdrowy rozsądek.

Z tego stanowiska więc krytkuje się poglądy Kanta, Fichtego, Reinholda, K Jakobiego i Herdera, Schleiermachersa i wielu innych. Kanta i Fichtego z pewnym respektem, tamtych z ironią, sarkazmem i złośliwością. Co do Kanta: Krytyka wykazuje, że on wprawdzie przeczuwał miejscami prawdziwą filozofie, ale zawsze znowu od niej odbiegł. Prawdziwa filozofia polega na przekonaniu, że podmiot i przedmiot w gruncie rzeczy jednym i tem samym, że są absolutem, absolutnym duchem. Otóż to mamy u Kanta zaznaczone n.p. w pojęciu piękna i celowości orga-

Filozofia Hegla 79.

nicznej; a najbardziej w pojęciu "rozumu wyobrażającego", w pojęciu "wyobrażenia intelektualnego". Ale Kant to pojęcie uważa za niczem nie dające się uzasadnić przypuszczenie, za pomysł, realności jego nie uznaje, i tak myśl, która była prawdą, i byłaby go zaprowadziła do prawdziwej filozofii, znowu porzucił. Więc nie doszedł do uprawdzonej filozofii. A całkiem podobnie ma się rzecz z Fichtem i ona, filozofia Fichtego dotknęła się prawdy, a potem znowu ją zepsuła, od siebie odrzuciła. W punkcie wyjścia, w absolutnej jaśni, która jest podmiotem a przedmiotem zarazem o ile w niej ten przedmiot drzemie, Fichte zupełnie chybił prawdę. Ale zarazem po tem się z nią rozstał. Albowiem dowodzi nam dalej, że właśnie w świecie identyczności tej niema między podmiotem i przedmiotem, że raczej podmiot musi sobie poddać przedmiot, że w nieskończonym procesie historycznym to ponowne zjednoczenie przedmiotowej strony bytu z podmiotowej musi się iść. A tem samym opuścił on zasadnicze twierdzenie filozofii prawdziwej, że podmiot i przedmiot są tem samym. identyczne. Podobnie potem innych filozofów rozbił i ocenił. - Ale to nasuwa nam pytanie, jakiem prawem Hegel tak krytykował. Mówi

Filozofia Hegla 80.

nam o swej prawdziwej filozofii; ale czy uzasadnić jej prawdziwość? Czy czuje się do tego uzasadnienia w ogóle zobowiązany? Otóż tutaj, w owej fazie, swego filozofowanie wprost odrzuca żądanie takiego uzasadnienia. Wyśniewa Reinholda, który chciał filozofii Kanta dać lepsze uzasadnienia: Ergründungs- und Begründungstendenz: . Aby dojść do filozofii, trzeba uczynić w nią skok a co prawda ~~w~~ ^{na} oślepie, z pięty na łep. Rozum bowiem ten tylko wznosi się do filozoficznej spekulacji, że "wznosi się sam do siebie, że powierza się sam sobie i absolutowi, który jest jego przedmiotem". W tem z aczeniu absolut jest wprost założeniem wszelkiej filozofii, którego szukać można tylko dlatego, że już istnieje przed wszelką filozofią, a szuka i znajduje się absolut w ten sposób, że rozum uwalnia się od świadomości wszelkich ograniczeń, wszelkich negacji, wszelkich skńczoności, tkwiących właśnie w nie-absolucie. Żądanie dowodzenia absolutu nazwał wprost bezczelnością i ograniczeniem ^{proste} prostego rozumu chłopięcego, który s we żądania, ważne dla świata skończonego rozszerza i rozciąga także na sferę absolutu. (Hoym 190)

...o swej prawdziwej filozofii; ale czy uważa ją prawdziwą

...? Czy uważa się do tego uważnie w ogóle? Zapytaj

...? Odeśnij ją, w owej formie, swego filozofowania

... Wysławiająca. Wysławiająca. Wysławiająca.

...filozofii Kantu & F. Jędrzejowskiego: Brzuch-

... i Begreifungsarten: . Aby dojść do filozofii,

... niech w niej nie ma i czegoś podobnego, a przecież

... Kępa. Rozum byłam też tylko wstąpić do filozofii

... że "wstąpić się nie do siebie, że powtarza się

... i doświadczenia, który jest "jego przeobrażeniem". W ten

... doświadczenia jest wprost przeciwnie filozofii,

... którego jest tylko filozofii, że jest jakiegoś

... filozofii, a także i wstąpić się doświadczenia

... że rozum uważa się od wyobrażeń wszelkich

... wszelkich negatywnych, wszelkich przeciwności, i

... wstąpić się doświadczenia. Zapytaj doświadczenia

... i ogólnie wszelkiego rodzaju

... i wstąpić się doświadczenia, wstąpić się doświadczenia

Handwritten signature or mark

Filozofia Hegla, 81.

Prawda, że Hegel sam nie od razu do tego absolutu doszedł, w którego jęciu każe się teraz adeptom filozofii rzucać od razu, jednym zamachem. W swej logice i metafizyce |: rękopiśmioty frankfurcki :| stopniowo doń doszedł, a wiele rzeczy przemawia zatem, że w swych wykładach w Jenie wyznaczał właśnie logice zadanie dowiedzenia i uzasadnienia tego stanowiska filozofii absolutu, ducha absolutnego. Wszelako w swych publikacjach w Krit. Journal niema ani śladu dowodu albo uznania potrzeby dowodu. Tu zaczyna się wszystko od "postulatu" "prawdziwego wyobrażenia intelektualnego", wyobrażenia, w którym wszechświat i wszystko przedstawia się jako identyczność bytu idealnego i realnego, wyobrażenia, które Kant znał jako właściwość hipotetyczną hipotetycznego intellectus archetypus. Co najwyżej otrzymuje pewne wskazówki, jak to mamy uczynić, aby ów postulat spełnić, podobnie jak i Schelling już był postąpił, aby wyrwać się ze stanowiska "subiektywnego" filozofii Kantowskiej i Fichtowskiej. W tej filozofii bowiem stoimy na stanowisku świadomości, na stanowisku więc podmiotowym. Aby się z tego stanowiska wydobyć, aby dojść do

Filozofia logiki, 81.
Próbę, że logikami nie od razu do tego absolutu dochodzi,
w którego logice jest także nie tylko filozofia, ale i nauka o
nauce, jedynym warunkiem. W swej logice i nauki logiki : |
filozofii : | arognowość doń dochodzi, a wiele teorii przemawia
razem, że w swych wykładach w Jenie wyznacza i widzi logice
badania dowodzenia i przesądzenia tego absolutu filozofii
filozofii, która absolutnego. Wszelako w swych publikacjach
tych w Kritis. Journal nie ma ani śladu dowodu albo przesądzenia
potrzeby dowodu. Tu zaczyna się wykład o "pojęciu" "pro-
wiznego wyobrażenia intelektualnego", wyobrażenia, w którym
własności i wykładu przedstawia się jako idealny, wy-
raźni i realnego, wyobrażenia, które Kant mał jako
własności hipotetycznego hipotetycznego intelektualnego archy-
pa. Co należy do otwartej pewne własności, jak to mamy na-
czynie, aby do potrafił spełnić, podobnie jak i Schelling
tu był potrafił, aby wytworzyć ze absolutu "absolutywno-
ści" filozofii Kantowskiej i Fichtowskiej. W tej filozofii
podstawy są to absolutu intelektualnego, to absolutu wiedzy
podmiotowym. Aby się z tego absolutu wytworzyć, aby doń do-
-

czystego wyobrażenia intelektualnego, musi refleksya filozofi-

czna abstrahować od tego czynnika podmiotowego; w ten sposób

owę wyobrażenie transcendentalne jako podstawa filozofii
 "nie będzie miało ani podmiotowego, ani przedmiotowego charak-
 teru, nie będzie samowiedzą, przeciwstawioną materji, ani
 materją, przeciwstawioną samowiedzy, lecz będzie czystą i
 absolutną, ani podmiotową, ani przedmiotową identycznością."

- Ale oczywiście, taki postulat i nawet najbardziej szczegó-
 łowe wskazówki jego spełnienia nie zastępują dowodu. || Proszę
 zważyć, jaki stosunek tego wszystkiego do Fichtego. U Fichte
 go to wszystko, co on rzekł, miało świątą rację, o ile chodzi-
 ło o uzyskanie absolutnie pewnego punktu oparcia. Zadając,
 byśmy stanęli na stanowisku czystej samowiedzy, daje wyraz
 przekonaniu, już przed nim tylekrotnie wyrażonemu, że nasze
 "ja", ów substrat samowiedzy, nieodłącznie towarzyszy wszel-
 kiemu myśleniu, że nie możemy się go pozbyć. Jaźń nasza jest
 więc niewzruszoną podstawą wszelkiego filozofowania. Nato-
 miast u Hegla, podobnie, jak u Schellinga, właśnie mamy od tej
tej podstawy, od tej jaźni abstrahować, mamy świadomość i

Samowiedze zmusić do milczenia, usunąć na bok, wyzbyć się jej. Mamy, reflektując i myśląc, abstrahować od tego, co reflektuje i myśli. Czy jest to możliwe, czy możliwe coś analogicznego? Tak, w różnych chwilach życia. W sztuce, gdy oglądając dzieło sztuki, wszystkim niejako się rozpływamy w niem, o sobie zapominamy. Tak samo w chwilach ekstazy religijno-mistycznej. W tej ekstazie następuje owa haplosis, henosis nowoplatonicyzmu; w owe zlanie się jednostki z Bogiem, absolutem. I tu znowu widzimy, jak stanowisko filozoficzne Hegla, tak jak Schellinga, wyrasta właśnie z czynników pewnych pozafilozoficznych. Sztuka, estetyczne zachowanie się wobec świata, oto świat grecki. A ekstaza religijna, to, jak widzieliśmy w młodym teologu G Heglu także miało podstawy. U Schellinga więc intelektualnego wyobrażenie jest skokiem ze sfery sztuki w sferę filozofii. U Hegla jest to skok ze sfery sztuki i religii w sferę filozofii. U jednego i drugiego mamy tu więc pomieszanie i spojenie rzeczy i punktów widzenia różnych. To pomieszanie rzeczy do siebie nienależących da się oczywiście genetycznie rozumieć, da się wyjaśnić, ale

takie wyjaśnienie nie jest uzasadnieniem.

Mimo to Karel jest tego zdanie, że j^ogo stanowisku jest słuszne i jedynie uzasadnione. Co więcej, jes tego zdania, że nie może być o tem wątpliwości. A nawet znajdujemy w nim poczucie potrzeby pewnego uzadaniienia, co prawda pozornego tylko, które w gruncie rzeczy uzasadnieniem nie jest. ~~A to pozorne uzasadnienie mamy w kierunku dwojakim. W jednym Ięgel nam je tylko obiecuje i przyrzeka dać. Mianowicie uprawnienie intelektualnego wyobrażenia ma wyniknąć z tego, że właśnie stając na stanowisku tego intelektualnego wyobrażenia i z niego wychodząc, można dojść do zaokrąglonego, harmo-~~
~~nijnego systemu, obejmującego wszechświat i będącego najpeł-~~
~~niejszym jego wyrazem. Więc fakt oparcia takiego systemu na~~
~~wyobrażeniu intelektualnem ma dowieść, że ten punkt wyjścia~~
~~jest słuszny. To wygląda tak, jak gdyby rzekł artysta: Kto~~
~~wątpi, że mam talent, ten niech spojrzy na me dzieło. Skoro~~
~~mogłem stworzyć prawdziwe dzieło sztuki, więc to, na czem się~~
~~opiera, ma rację bytu, jest prawdziwym talentem.~~
 Mamy tu więc poniekąd znowu podstawienie artystyczno-estetycz-
 nego punktu widzenia w miejsce logicznego. | - Otoż w swych

Filozofia tegla 85.

krytycznych i polemicznych artykułach właśnie stara się wykazać, jak zwalczane przez niego systemy filozofii grzeszą brakiem tego, co on uważa za dowód racji bytu swego własnego, jak grzeszą brakiem zaokrąglenia, wykończenia, jak są czemś połowicznym sztucznym martwym, pokawałkowanym i rozzerwanem, bez jedności, całością harmonii. Przedewszystkiem zamiast zjednoczenia myśli i rzeczywistości, filozofii życia mamy w nich radwojenie, martwość formalizmu, nieuchwytność życiową antropaktyi. I tak n.p. L. Kant w swej etyce zamiast o woli, o chceniu i dążeniu człowieka, mówi o formie woli, abstrahując od wszelkiej konkretnej treści naszego chcenia. Oburza się na takie rozkawałkowanie tego, co w rzeczywistości tworzy jedną całość, jak właśnie forma i treść woli; oburza się na powstające stąd operowanie samymi wyrazami i słowami. i twierdzi, że to, co wynika z filozofii, musi się dać bezpośrednio zastosować do życia, musi być zgodne z potocznym sposobem wyobrażenia, musi być czemś konkretnym, żywym, rzeczywistym. Tymczasem co widzimy u Fichtego? rozzerwanie jaźni i przyrody, podmiotu i przedmiotu; tak samo jak u Kanta rozzer-

Wykazujemy i polecamy wszystkim, którzy chcą się wy-
 znać, jak to rozumie przez niego sławny filozof i gramatyk
 praktyczny, co on uważa za dowód na to, że jego wykład
 jak gramatyka, ma kilka zasadniczych, wyjątkowych, jak są
 powołać na rozumienie i rozumienie, podobnie jak i rozumienie,
 bez jakiegokolwiek, całości i harmonii. Przechodzimy więc do
 zjednoczenia wykładu i przekształcenia, filozofii i logiki, aby
 niech zachowanie, w tym celu, formalizm, nieodpowiedniość i
 analityczny. I tak m. p. I. Kant i jego wykład o woli,
 o chęci i dążeniu, całości, woli i formie woli, szere-
 jno na wszelkie konkretnie, chęci naszego chęci. Odniesie
 się do woli i formalizmu tego, a w szczególności do two-
 rzy i całości, jak wielkie formy i chęci woli; oburza nie
na powołanie całości operowania szere-
 jno i całości. Je co wyższe z filozofii, ma nie do tego
szere-
 jno szere-
 jno wyobra-
 wianem. Przechodzimy co widzimy z filozofii rozumienia szere-
 jno szere-
 jno; podobnie i przechodzimy; jak do szere-
 jno

Filozofia Hegla 86.

wanie dziedzin piękna i dobra. "system tyranii i rozbratu ~~piękn~~
piękna i dobra." - To wszystko bardzo piękne i czyta się z
pewną może nawet satysfakcją; ale to nie może nas przekonać,
że filozofia Hegla także jest tylko systemem a abstrakcyjnym
że i ona nie jest pełną rzeczywistością, lecz operowaniem
pojęciami oderwanymi. I nie pomoże tu także konstrukcja hi-
storyczna, która również ma wykazać jedyne prawo bytu i jedy-
ną rację istnienia właśnie dla systemu Hegla. Hegel rozwo-
dzi się i zdaje sobie sprawę o swem stanowisku w pochodzi
filozofii. On swoją filozofię historycznie wywodzi z prze-
szłości. To przykład jedyny s swoim rodzaju, Wiemy już, że og-
ólnym pochodzi tej filozofii Hegel upatruje epokę grecką
jako harmonijną, poczem następuje maruszenie harmonii, ;
poczęści znowu stworzenie harmonii tej w chrześcijaństwie, ale
z w miarę, jak intelektualne założenia się zmieniały, na grun-
cie których chrześcijaństwo mogło dać owo harmonijne zjedno-
czenie skończoności i nieskończoności, znowu rozdwojenie i
niepokój. Otóż filozofia Hegla ma ponownie dać owo zjedno-
czenie. - Ale nie tylko w tej ogólnej historycznej perspektywie

Filozofia Hegla 87.

Hegel konstruuje swe stanowisku, lecz także pod wzglę em stud
sunku do tego czasu ^{5.} bezpośredniej przeszłości. Mianowicie
wykazuje, jak nowożytna kultura umysłowa wyrosła z zasady prot
testantyzmu, jak dalej ta zasada i wyrosła z niego kultura
na charakter przedewszystkiem podmiotowy, wyrażający się w
tęsknocie za wiecznym pięknem i wiecznym szczęściem, a nie
w zaspokojeniu się tej tęsknoty w bezpośrednim niejako oglą
daniu wiecznego piękna i w posiadaniu dobraszczęścia. Stąd
ograniczenie do doczesności i skończoności; (bowiem tylko
doczesności i skończoność może człowiekowi zastąpić ową nie-
doścignioną, wieczną piękność.) Stąd eudajmonizm, stąd dążenia
wieku oświecenia, zmierzające właśnie, aby drogą intelektual-
nej kultury zapewnić człowiekowi doczesne szczęście. I na t
tym gruncie wyrosła też filozofia Kanta, Fichtego i Jakobiego
To, co skończone, uczynili oni absolutem; poza to, sięgać
nie pozwalają, i stąd wytworzyli ostre przeciwieństwo abso-
lutu i skończoności, realności i idealności, i właściwie tyl-
ko w dalszym ciągu poprowadzili dzieło Locke'a i Voltaira'a.
Jak w dramatach Kotzebuego i Ifflanda wzdychają, oczy ku nieb

Filozofia tegla 88.

wznoszą i pozatem pozostają na ziemi . Ale właśnie dlatego

Karłowicz

nadszedł czas dla filozofii nowej. w której myślenie nie była cieniem tylko, lecz rzeczywistością, pierwiastkiem organizującym rzeczywistość, w której wynagrodzonyby przyrodzie zniewagą wyrządzoną jej przez filozofię Kanta i Fichtego, w której rozum sam pozostawałby w żywej i serdecznej zgodzie z przyrodą. Ze nadszedł czas dla takiej filozofii, na to wskazują liczne objawy, z których najwybitniejszym jest stanowisko, które zaczyna sobie zdobywać sztuka, poezja. A filozofią tą jest "absolutny idealizm", są stający ręką w rękę z budzącym się do nowego życia ruchem na polu sztuki. Absolutny idealizm jest zwiastunem czasu, w którym istnieć znów będzie "wolny lud". A skoro będzie ten ^{wolny} nowy lud, także nowa powstanie religia, wytworzona przez ogląd na świat absolutnego idealizmu. Nova ta religia zastąpi religię samej tylko tęsknoty, protestantyzm. Wszak już sam idealizm absolutny jest właściwie powrotem do pogody umysłowej i czystości serca greckiego poglądu na świat.

Znowu więc wszystko się skupia i ogniskuje w ideale świata klasycznego. Ten świat klasyczny tak mu się wydaje pożądania god-

filozofia jest 88. Ale właśnie dlatego
wówczas i pozostaje pozostaje na ziemi.

Ważne jest to, że filozofia nowej...
nie była nie była...
filozofia, lecz teoretyczna, pierwotnie organizująca

W tym przypadku, w której wypracowano przydatne
wymagania, w której

rozumiam pozostawiały w żywej i serdecznej zgodzie z przyro-
dą. Jeżeli chodzi o filozofię, to to właśnie

liczne objawy, z których wywodzą się teoretyczne, przy-
jęte przez siebie zdobyte nauki, powstają. A filozofia jest

"absolutny idealizm", a nie jest to taka w podjęciu nie do
dokonywania, lecz na polu nauki. Absolutny idealizm jest

związany z czasem, w którym istnieje, a nie z "wielką
Lud".

A skoro będzie ten nowy lud, także nowa postać nie religii,
wytworzone przez postać w świecie obywatelskiego i ludzkiego.

Jeżeli chodzi o religię, samą religię samą religię, protestan-
tów. Wszakże sam idealizm absolutny jest właśnie postę-
powa.

tem do postępowania i cywilizacji, a nie do postępowania
na świecie.

Znowu więc wzywam do nauki i ogólnie w idealie świata. Kto
wyczerpał. Ten świat, klasyczny, tak ma się wyobrazić, god-

dem, że całe życie według niego w społeczeństwie chce urządzić i że dla Niemców kreśli ideał państwa rysami, tak pokrewnymi obrazowi platońskiego państwa. Ten ideał klasyczny w ogóle tak go opanowuje, w formie spotęgowanej uczuciowości pewna romantyki, że z tego punktu widzenia ona wszystko patrzy i ~~to~~ wszystko ocenia. N.p. występuje w jego stanowisku ówczesnym względem katolicyzmu. Jest Heglowi sympatyczniejszy od protestantyzmu. Uważa, że w katolicyzmie chrześcijaństwo stało się religią piękną, co następnie w wykładach swych ówczesnych h szeroko i z pewną lubością uzasadniał. Stawiał go wyżej od protestantyzmu. W katolicyzmie widzi jeszcze identyczność podmiotu i przedmiotu; w protestantyzmie natomiast sam sub jektywizm. A takie sądy znowu oświetlają nam stanowisko Hegla względem Schellinga i całej romantyki, z jej tęsknotą na Średniowieczem, dymem kadzideł, pełnem brązieniem dzwono, w poćnieniu witraży itd.

laym X. Ale już niedaleki był koniec tego sojuszu z Schellingiem i romantyką. Schelling bowiem i z nim filozofia romantyzmu zaczęła kroczyć drogami, po których Hegel nie mógł za nimi pójść. Coraz bardziej fraezologia, formalizm, dowolność najzupełniejsza zamiast logicznie, naukowo budowanych i przeprowadzanych

wywodów. Fantazja, mistycyzm, zerozumiałość, mętność to wazyst coraz wyraźniej stawało się znamieniem tej filozofii. Otóż tego zaczynało być niebawem Heglowi za wiele, gdyż przecież tradycje, w których on się wychował, w których się jego umysł ukształtował, bądź co bądź pragnęły pewnej rozumnej prawidłowości, nie mogły abdykować z rozumu na rzecz samego marzycielstwa. I to, co w innych warunkach byłoby może było bardzo trudnem, stało się dla Hegla o tyle łatwiejszem, że Schelling w roku 1803 opuścił Jenę, ożeniwszy się z rozwiedzioną, o 12 lat od niego starszą żoną A.W. Schlegla, aby objąć profesurę w Würzburgu. Skoro ustał codzienny kontakt osobisty, zaczęła się przygotowywać wielka reakcja w duchu Hegla, zwrot bardzo stanowczy. Zaczął krytycznym wzrokiem patrzeć na filozofię albo absolutnego idealizmu. Jak poprzednio razem z Schellingiem krytycznie rozpatrywał i zwalczał filozofię Kanta, Fichtego, Jakobięgo, Herdera, Reinholda, Schleiermachersa i innych, tak teraz krytycznie zwrócił się przeciw filozofii romantyki, filozofii Schellinga. To co przedtem uważał za ostatni wyraz filozofii, teraz stawało mu się okresem przejściowym; coraz wyraź-

Wprowadzenie do filozofii, wykład. Tematyka, materiały, notatki, referaty, wykład.

Wprowadzenie do filozofii, wykład. Tematyka, materiały, notatki, referaty, wykład. Wprowadzenie do filozofii, wykład. Tematyka, materiały, notatki, referaty, wykład.

Wprowadzenie do filozofii, wykład. Tematyka, materiały, notatki, referaty, wykład. Wprowadzenie do filozofii, wykład. Tematyka, materiały, notatki, referaty, wykład. Wprowadzenie do filozofii, wykład. Tematyka, materiały, notatki, referaty, wykład.

Filozofia Hegla 91

raźniej uświadamiał sobie, że nie wystarczy kruszyć kopii w obronie piękna, lecz że trzeba także utorać drogę prawom rozumu. Pracę tę zaczął Hegel niemal zaraz po odejściu Schellinga z Jeny. Cały niemal swój czas poświęca teraz wykładom, gdy przedtem liczne artykuły w czasopiśmie wiele mu czasu bawiły. Rok rocznie wykłada teraz cały swój system filozofii, ogłoszony jako "Philosophie systema universum" albo jako "Tota philosophiae scientia", a zawierający logikę i metafizykę, filozofię przyrody i filozofię ducha. W tych wykładach z ustawicznym kontaktem nie z Schellingiem już, lecz z uczniami odczytał także potrzebę, którą przedtem sobie lekceważył, potrzebę metody w filozofii w tem znaczeniu, by wprowadzać młodzież w swój gmach myśli, a nie wymagać z taką pewnością siebie od uczniów, jak wymagał tego od słuch publiczności, by od razu, z pieca na łeb, skoczyła w absolut a zarazem wniosła się do intelektualnego wyobrażenia absolutu. Odczuł potrzebę przeprowadzenia dowodu, że jego stanowisko jest słuszne, że tak, a nie inaczej trzeba poczynać sobie z filozofią. Owocem tego zasadniczego zwrotu, prowadzącego zarazem do systemu Hegla

filozofia jest 91
technicznej i naukowej, że nie wyrażają braku kopii w
ochronie prawa, lecz że trzeba także uważać brzoż prawom ro-
zumu. Prace są raczej legalnymi a nie po obywateli Schellinga
na 2 strony. Czyż nie ma w tej sprawie także wykładu na
gdz przedmiotem licznym wykazywaniu w odnośnym, wiele mi czasu było
dawać. Rok później wykładał także o tej sprawie filozofii,
organizacji jako "Philosophie systeme universelle" albo jako
"Tota philosophia scientia", a także o logice i metafiz-
yce, filozofii prawdy i filozofii ducha. W tych wykładach
z naukowego punktem nie z Schellingiem, jak z innymi
mi odnosił także potrzebę, którą przedmiotem było faktycznie, po-
trzeba metody w filozofii w tym znaczeniu, by prowadzić in-
dziej w swojej pracy wykład, a nie wymagać z tego powodu się
od nauki, jak wymagał tego od siebie publikacji, by od re-
za, a przez to też, akcja w tym celu z tym samym wykładem
się do faktycznej go wyobraźni i do planu. Obecnie potrzebę
przeprowadzenia dowodu, że jego stanowisko jest słuszne, że
tak, a nie inaczej trzeba poznać i filozofii. Owoce
tego zadania jego, prowadzącego także do systemu jest

w tej postaci, w której system ten dopotomności przeszedł, było wydane w roku 1806 dzieło p.t. *Phänomenologie des Geistes*. [Zewn. okoliczności druku i wydania K. Fischer, VIII. 1. pg. 68 :] W lutym 1806 druk rozpoczęty, skończony w styczniu 1807. Wykończenie rękopisu przypadło właśnie w październiku 1806, kiedy to 14. października rozegrała się bitwa pod Jeną. Hegel widział wtedy na własne oczy Napoleona i pisze o tem dnia 8. X : "Cesarza, tę duszę świata, widziałem udającego się konno przez miasto na rekonesans; jest to istotnie dziwne uczucie, gdy się widzi takiego osobnika, siedzącego tu na koniu, skoncentrowanego w jednym punkcie, a przecież obejmującego cały świat i nad całym światem parującego." Pełen podziwu. - A w liście do Schellinga, dnia 1. maja, przesyłając mu egzemplarz fenomenologii, pisze: "Brak wykończenie ostatnich partyi zechciej pobłażliwie wybaczyć także i z tego względu, że ukoiłem redakcyę dzieła wołając o pomoc przed bitwą pod Jeną. Nie tylko dzieło, lecz i sam Hegel ucierpiał wskutek tej bitwy gdyż należał do tych, których wojsko francuskie zupełnie splądrowało; Goethe kazał mu z tego powodu doręczyć 10 talarów, bo Hegel nie miał co jeść."

24/5

Rozdział 32
 w tej postaci, w której e wyrażen ten dop ośmięć przedsię,

było wydane w roku 1808 dzieło p. J. Hämmerlinga deo. Ger-
 arca. | : Ziem. Okoliczności druku i wydania K. Fischer, VIII.
 I. p. 66 : | W maju 1808 druk rozpoczął, w ofiarę wyrażenia
 1807. Wy. ofiarę te przepoś przypada w październiku
 1808, kiedy to 14. października rozegrała się bitwa pod Jeną.
 legel wdał i trudy w wiano doby Napoleon i pisał o tem
 dół 8. X : "Cesarze, że dając światu, wdał w ten sposób
 konno przez miasto na rekonesans; jest to istotnie dalsze uzo-
 cie, gdy się wdał takiego sposobu, niedającego tu w koniu,
 akoncentrowanego w jednym punkcie, a przedeć obejmującego ca-
 łą i nad całym światem panującego. " Później podobny. - A
 w liście do Schellinga, dnia 1. maja, pisał, że w essem-
 piaz fenomenologii, pisał: "Brak wykończenia ówczesnych praco-
 schulej podobnie wyrażo także i w go względu, że ukon-
 czeniem redakcy dzieła wo go", a później przed się pod Jeną
 nie było dalsze, lecz i sam legel uderzył i wskazywał na bitwy
 gdyż wdał do uciek, krótko wójko francuskie zupełnie opia-
 grozilo; Goethe miał na zago powodu drugiego 10 września
 do legel nie miał co być.

1/2

Znamienna przedmowa fenomenologii ducha, Obszerna, 101 str. Jest ona wyraźnym stanowczym zerwaniem z kierunkiem Schellinga w filozofii. Nigdzie nazwisko Schellinga nie jest wymieniona; ale nigdzie nie może być wątpliwości, że Jego ~~na~~ ~~na~~ myśli, ~~edy~~ czasem wymieni nazwisko tego lub owego ucznia i zwolennika Schellingowskiego. A właśnie nie wymieniając Schellinga tylko uczniów jego, zawarował sobie w ogóle możliwość tak stanowczej polemiki i krytyki swego do niedawna przyjaciela. Można by, jak słusznie zauważa Haym, nazwać tę przedmowę rozprawą "Ueber die Differenz des Schellingschen und Hegelschen Systems der Philosophie". Jest to przedmowa programowa, dla całej dalszej działalności Hegla charakterystyczna, zarazem najlepiej nam objaśniająca jego intencje. |Zwraca się przedewszystkiem przeciw owej manii genialności, która zrazu w poezyi obóz swój rozłożyła, ale "zamiast poezyi, o ile w ogóle twórczość tej genialności miała jakiś sens, wytwarzała trywialną prozę, albo, o ile się ponad nią wznosiła, waryackie elokubracye". Ale tak właśnie dzieje się obecnie z filozofią, gdzie owa genialność

ona wyróżnia stanowem zerwanem z kierunkiem Schellinga w
filozofii. Nigdzie nazwisko Schellinga nie jest wymienione;
ale nigdzie nie ma być wątpliwości, że jego myślenie, gdy
czasem wymeni nazwisko tego lub owego ucznia i zwolennika
Schellinga. A właśnie nie wymieniając Schellinga tylko
nazwisków jego, stawia sobie w ogóle możliwość tak stanowczy
polemiki i krytyki swego do niedawna przyjacela. Można by
jak sądzić zapewne tym, nazwać tę przedmowę "Ueber
die Differenz des Schellingischen und Hegelschen Systems der
Philosophie". Jest to przedmowa programowa, dla całej dalszej
dyskusji tego charakterystyczna, zarazem najciszej nam
opisująca jego intencje. Zwraca się przedewszystkiem przeciw
owej mani geniuszności, która rzekł w poezji odes swój rozum
ja, ale "zamiast poezji, o ile w ogóle twórczość tej geniusz-
ności miała jakiś sens, wywarzyła tylko próżnię, albo, o
ile się ponad nią wznosiła, wartykła elokwencyjną". Ale tak
wskazuje dalsze się odcienie filozofii, gdzie owa geniuszność

Filozofia Hegla 94

się rozpanoszyła. Filozofowanie " które wyniosłe i z góry spogląda na pojście, a wskutek braku pojęcia uważa się za myślenie obrazowe i poetyckie, rzuca na targ dowolne kombinacje wyobrażeń, zdesorganizowanej tylko myśleniem, a kombinacje te nie są ni rakiem i rybą, ni poezją, ni filozofią". Przeciw tej pseudo filozofii na każdej stronie wycieczki. " Piękno, Świętość, Wieczność, religia i miłość, oto wędkę, których potrzeba, aby wywołać chęć zakosztowania !: tej filozofii : | ; nie pojęcie, lecz ekstaza, nie trzeźwo krocząca naprzód konieczność, ^{niezwykła} lecz wrzący zapach, oto ma być zachowanie się i rozszerzanie się bogactwa, ukwiascego w substancji." Z pogardą owa prorocza i wieszczka gadanina spogląda na wszelkie określenie, na wszelką ścisłość; zdala trzyma się od pojęcia, od konieczności, od refleksyi, gdyż rzeczy te to cechy skończoności. A właśnie w obronie tych rzeczy z całą stanowczością występuje Hegel: O-
kreślenie, miara, forma, pojęcie, refleksya! Tylko w pojęciu, powiada, "prawda dla siebie ^{ma} czynnik istnienia", czyli prościę tylko w pojęciu prawda może znaleźć swe uzasadnienie i swój wyraz. Nie trzeba bujać, wyobraźnią się upajać, lecz trzeba "p

Wzrost. Nie trzeba błąd, wyobraźnia się upajać, lecz trzeba "p
tylko w pojęciu prawa może znaleźć swe uzasadnienie i swój
powstał, "prawda dla siebie czynnik istnienia", czyli pojęcie
kreslenia, miara, forma, pojęcie, refleksyj i tylko w pojęciu
w obronie tych rzeczy z całą stanowczością wyrażę pojęcie: 0-
refleksyj, gdyż rzeczy te nie cechy skończoności. A właśnie
ką skończoność; która trzyma się od pojęcia, od konieczności, od
i wiara za badania spojrzą na wszelkie określenia, na wszel
podarwa, kwiścaego w substancji." z pojęciem owa procesa
wrażcy są, owo ma być zachowania się i rozstrzenie się
lecz sączą, nie trzeźwo kroczą napród konieczność, lecz
wywóżyć ojęć zakosztowania! : tej filozofii : ; nie pojęcie,
Wiedność, religia i miłość, owo wątki, którym potrzeba, aby
filozofii na każdej stronie wyświadczi. " Piękno, świętość,
ni takim i typą, ni pojęciem, ni filozofią". Przeciw tej prawdę
ni, zbeorganizowanej tylko wyświadczeń, a kombinacyj za nie są
oprzowe i poetyckie, truce na całą dowolne kombinacje wyobraź
się na pojęcie, a w skutek braku pojęcia uważa się za wyświadc
Filozofia jest 94

"poważnej, cierplivej, przykrej niekiedy pracy". Filozofia
nie ma wzbudzać nabożeństwa, lecz wiedzę. Przeciw formalizmowi
który jest brakiem wszelkiej formy, zwraca się w obronie formy
Zaleca jako konieczną rzecz analizę i rozróżnianie, dystynkcyę
Nie chce, by mieszano i gmatwano tego, co myśl "wyróżnia".
Sam do niedawna w Kritisches Journal ~~nie~~ lekceważąco o
zdrowym rozsądku się wyrażał; teraz spiewa mu hymny pochwalne.
Tylko piękno bezsilne nienawidzi rozumu, albowiem rozum żąda
od niego, czego ono nie potrafi; ale w istocie rozum, wyposażo-
ny w zdolność rozróżniania, jest "najbardziej podziwu godną,
największą a raczej absolutną potęgą." A zgodnie z taką cziłą
dla rozumu cziłą teraz też zrozumiałości, zwracając się przeciw
wszelkiemu esoteryzmowi, przeciw filozofowaniu dla szczupłego
grona wybrańców wtajemniczonych, jakie właśnie uprawiała
nowa filozofia w swej pustej zarozumiałości. Filozofia jako
nauka rozumowa z istoty swej dla wszystkich jest przeznaczona.
Nie prowadzi do niej jakaś droga królewska, t.j. otwarta tylko
dla wybrańców; istnieje droga wszystkim dostępna, dla wszystkich
równa, a tą drogą jest właśnie uprzystępniona rozumową formą

"powinno być, przynajmniej, przywrócić mu jego miejsce. Filozofia
nie ma w sobie niczego, lecz wiedzę. Przeciw formalizmowi
który jest praktyczną formą, zwrot się w stronę formy
zaleca jako konieczną rzecz analizę i rozważanie, dyskusję
Nie chce, by miastem i miastem tego, co jest "wytwarzaniem".
Sam do niedawna w Kritisches Journal pisał lekceważąco o
zdroju rozważań się wyraża; teraz odwraca się do niego.
Tylko pięćmo bezsilne nieświadzi rozum, albowiem rozum sięga
do niego, czego ono nie potrafi; ale w istocie rozum, wyobraźnia
ny w zdolność rozważania. Jest "nieświadzi" podziwu godny,
na jej szczytach a przez absolutną potęgę." A zgodnie z tą myślą
dla rozumowi jest tak rozumnością, zwrot się do przeciw
waskiemu esoteryzmowi, przeciw filozofii dla społecznego
grona wybrańców w tajemniczości, jakie właśnie przetrwała
nową filozofia w swej pracy rozumności filozofia jako
nauka rozumowa z istoty swej dla wyrażenia jest przetrwała.
Nie prowadzi do niej jakiegoś drogi Krollera, r. 5. owarca tylko
dla wybrańców; istnieją drogi wyrażenia doświadczenia, dla wyrażenia
rozumu, a to drogi jest właśnie przetrwała rozumowa forma

Filozofia Hegla 96

nauka droga prawdy. Albowiem tylko to co "jest pod każdym względem określone, jest zarazem ~~empiryczne~~ i ~~idea~~ takie, że można się tego nauczyć i że może się stać własnością powszechną". - Ale Hegel wyraża się jeszcze dobitniej i jeszcze śmiej przeciwstawia swoje zamiary filozofii Schellingowskiej. W filozofii Schellinga uchodzi za spekulacyjny sposób rozważania rzeczy właśnie to, że usuwa się wszystko, co jest wyróżnione, i określone. "Rozważać jakiś byt takim, jakim jest, w ~~absolucie~~ ~~po~~ ~~tem~~, że się mówi, iż właśnie teraz ~~z~~ była o nim mowa, jako o czemś; ale w absolutie, w owym $A=A$, niema nic takiego, tam wszystko jest jednym. Otóż takie przeciwstawianie tej jednej wiedzy, że w absolutie wszystko jest sobie równe, poznaniu rozróżniającemu, posiadającemu jakąś treść, albo też to przedstawianie swego absolutu jako nocy, w której wszystkie krowy są czarne, to nie jest niczem innym jak naiwnością, wynikającą z pustki rozumowej". Naturalnie, że Hegel niema dość słów potępienia dla owego formalistycznego schematyzowania, przy pomocy którego wszystko ma być z absolutu wyp

Wyzwania, przy pomocy którego możemy być zadowolonymi
niem dość się podległa dla owego formalizmu, co zresz-
tą jest, wynikać z paradygmatu "Nacjonalizm, że jest
wszystkie kłopoty są czarne, to nie jest niczym innym jak naiw-
nym, to przedstawienie swego sposobu jako nocy, w której
tęże, poznaniu różnic, posiadającym takim, które
wiedzie, że w absolutie wszystko jest sobie
nie takiego, tam wszystko jest jednym. Owe takie przeciw-
o nim mowa, jako o czymś, ale w absolutie, w owym A, niema
licie, podlega tu nie, że się mówi, że właśnie jest z dy-
na, i określone. "Rozważaj takim być takim, takim jest w pas-
nie rzeczywiście to, że nauka się wzięła, co jest wyraże-
niem filozofii Schellinga uchodzi za spektakularny sposób rozwa-
żania przeciwstawia swoje zamierzenia filozofii Schellinga.
względem określone, jest zarzkiem eksperymentalnym, że
nauka drogą, którą to "jest pod każdym
filozofia jest 98

Filozofia Hegla 98
obraz historyczny, a zieloną gdy to ma być pejśaż." Więc
przeciw wszkiej dowolności, przeciw wszelkiemu fantazowaniu,
a w obronie, ścisłości, metodyczności, w obronie systematycz-
ności. Wyraźnie powiada: "Prawdziwa forma, w której jedynie
istnieje prawda, to jest jej system naukowy" I dlatego też fe-
nomenologia ducha ma na tytule: "System der Wissenschaft,
I. Teil, Phänomenologie d. G :!". -- Ale zapytacie się Państwo
jak stoi sprawa z historyczną konstrukcją Hegla, który prze-
cież poprzednio dowodził, że filozofia absolutnego idealizmu
właśnie dziejową koniecznością jest? Otóż Powiadał, że tańc
na tem stanowisku absolutnego idealizmu było dla Hegla odnowie-
niem sposobu myślenia i poglądów, panujących dawniej w klasycz-
nym świecie greckim a potem w chrześcijaństwie; stanowisko
absolutnego idealizmu było dla Hegla przewyciężeniem protesta-
tyzmu i filozofii oświecenia wraz z filozofią refleksyi Kanta
Reinhlda, Fichtego. Filozofia absolutnego idealizmu była dla
niego równoznaczną z uzasadnieniem filozoficznym okresu odczu-
wania estetycznego, czci dla piękna, które właśnie wówczas
w dość barbarzyńskie przedtem pod tym względem Niemczech
zaczęło się budzić. Więc coż z tą całą konstrukcją? Otóż nie

inaczej teraz konstruował historycznie swe stanowisko. To prawda wszystko, co mówił. "duch istotnie ruszył się i wysunął się ponad swą poprzednią postać". Cała ta masa dotychczasowych pojęć i poglądów rozluźniła się, zapada się jak mara senna w nicłość. |: pamiętajmy, że Hegel patrzył na rewolucję polityczną francuską i na rewolucję pokojową poezji klasyków i romantyków niemieckich : | Włęcz filozofia musi też tę nową epokę powitać, uznać, zrozumieć., wyrazić. A istotną cechą tej nowej epoki jest to, że zadowolenie estetyczne zaczyna znowu powracać w serca i umysły ludzkie i z resztą natury człowieczej w jedną całość zaokrągloną się zlewać. Ale zaczyna się. Stoimy dopiero na początku tej nowej epoki. Tylko dlatego, że rozerwanie i rozdźwięk poprzednich epok dał się nam tak bardzo we znaki, tyl o dlatego, że brak absolutu pogrążył wszystkich w tak baraż wielką za nim tęsknotą, tylko dlatego brano ową metną wodę , p dawaną przez filozofię romantyczną, prawiacej o pięknie, świętościach, absolutie itd brano za czystą ciecz źródlaną i zapalczywie chciano nią gasić swe pragnienie. A tak samo, jak ta nowa epoka powstała wskutek zlania się, łączenia się i stapiania się nader licznych czynników i prądów, umysłowych, kulturnyc , tak też może się ta epoka zrealizować i wypełnić.

Kultura, tak to może się stać epoką zrealizowaną i wypełnioną.
Pisała się nadziwicznie szybko i przegadano, umysłowość
ta nowa epoka powstała wskutek zmian się, różnic się i sta-
zapalczywie chwycano się do swych przesądów. A tak samo, jak
świętościach, spójności i do przodu za czystość iść stróżnia i
dawna przez filozofię romantyczną, przewidywać o pięknie,
wielką za nim uścisnąć, tylko dlatego brano owa męską wodę, p-
yli o dlatego, że brak spójności przetrwał w rzeczywistości w tak bar-
rodziwnie poprzednio epok dał się nam tak bardzo we znaki,
na początku tej nowej epoki. Tylko dlatego, że rozważanie i
fakt zakrzepiony się sławo. Ale zagłada się. Stojmy dopiero
ca i umyśle ludzkie i z resztą natury zakwicił w jedyn ca-
jest to, że zadowolenie estetyczne zaczęło swobodnie powstawać w sw-
użasad, zrozumiałe, wyraźne. A dlatego, że ta nowa epoka
niemalże: Właściwie filozofia miała też tę nową epokę powstaje,
czuła i na rewolucyjną pokojową powziła klasyków i romantyków
! Pamiętajmy, że tegoż partyz na rewolucyjną polityczną fran-
i poglądów rozwinęła się, zapada się jak marta senna w nieścis-
ponad są potrzebna postać". Główna ta masa dogmatycznych poję-
dą wyczerpać co mówić. "Duch filozofii" nazwy się i wysunął się
filozofia, która 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110.

Filozofia Hegla 100.

pozwoili się tym czynnikom wszystkim i prądom rozwinąć się i istotnie w całość zespolić. Romantyka jest więc tylko pierwszym przebłyskiem, pierwszym przeczuciem nowej epoki; Jest plonem poprzedzającej ją filozofii refleksyi i oświecenia. Dalszy postęp musi na tem polegać, że owa filozofia refleksyi na nowo się wzniesie na tle zbudzonej obecnie do życia estetycznej stronie umysłu ludzkiego. I to właśnie jest zadaniem obecnej filozofii. Wobec prawdy pozostaje, że filozofia ma stanąć na stanowisku absolutu i wszechświata, wszechbytu, pojmować z estetycznego punktu widzenia, ale na tem stanowisku musi ona pozwoilić się na nowo rozwinąć ściślejszym określeniom i rozróżnieniom rozumowym i napełnić je wyższem jeszcze znaczeniem. Tak więc wygląda rzecz pod względem konstrukcyi historycznej, a wiemy już, jak ma wyglądać po względxem metodycznem-formalnym. Ale nie trudno na tej podstawie wywnioskować, że teraz i dla zasady filozofii Heglowskiej, dla zasady, pod względem merytorycznym wyrażonej w słowach: "absolut jest duchem" a pod względem przedstawienia wyrażającej się w dyalektyce, trzeba nowego sformułowania.

filozofia jest 100.
pozostali nie tym samym rozumem i przodem rozumem się i
faktorem w sposób niepodobny. Romanuski jest więc tylko pier-
wazym przedkwaszem, pierwszym przeszedzeniem nowożytności; jest
pionem poprzedzającym tę filozofii refleksyj i oświecenia. Dal-
szy postęp musi na tym polegać, że owa filozofia refleksyj na
nowo się wznieśli na jej szczytach obecna do życia staroży-
tności, a nie wstąpiła. I to właśnie jest zadaniem obec-
nej filozofii, która przędąc przeszłość, nie filozofia ma stać się
na stanowisku absolutu i wszechwładzi, wreszciey rozumować z
starożytności punktu widzenia, ale na tem stanowisku musi ona
pozostać się na nowo rozumieć ścisłym określeniom i rozróż-
nieniom rozumowym i napisać je własnym językiem znaczenia.
Tak więc wygląda rzecz pod względem konstrukcyj i historycznej,
a wiemy już, jak ma wyglądać pod względem metodowym-formal-
nym. Ale nie trudno na tej podstawie wywnioskować, że rzecz
i dla zasady filozofii refleksyj, dla zasady, pod względem
metodycznym wyrażonej w słowach: "absolut jest duchem" a pod
względem przedstawienia wyrażającej się w dydaktyce, przed-
nowego sformułowania.

3/2 905

Filozofia Hegla 101.

Otóż takie nowe sformułowanie znajdujemy, a jego stosunek do dawniejszego podobny jak stosunek nowej konstrukcyi historycznej do dawniejszej. Jako równoznaczne z dawniejszą formułą Absolut jest duchem występuje teraz formuła "Prawdziwy byt trzeba pojmować nie tylko jako substancję, lecz tak samo też jako podmiot" Albo: Absolut jest zarówno substancją jak podmiotem". Oto nowy klucz do systemu Hegla w obecnej, ostatecznej postaci. Ale ten klucz wymaga kilku słów objaśniających. Absolut w znaczeniu Schellinga, pojęty spinozystycznie jako tożsamość podmiotu i przedmiotu, jako indyferencja podmiotu i przedmiotu nie może służyć za punkty wyjścia dla filozofii, która pragnie być ekoteryczną, która pragnie liczyć się z wymogami ścisłości rozumowej. Albowiem tak pojęty absolut wyklucza wszelką świadomość, wszelką samowiedzę, byłby niezdolny sam do poznawania czegokolwiek i nie mógł być przez nikogo o poznawany "Jeżeli" powiada wie Hegel "wlek się oburzał, gdy mu kazano pojmować Boga jako jedną jedyną substancję, to podstawą tego oburzenia był instynktowe poczucie, że w takiej substancji samowiedza nie jest zawarta, lecz zniesiona. I w związku z tem zwraca się w sposób nam już znany przeciwko twierdzeniu, że w

310 209

Filozofia jest 101.
 Odeż takie nowe sformułowanie znajdujemy, a tego sformułowania do
 dawniejszego podobny jak sformułowanie konstytucyjny historycz-
 nej do dawniejszej. Jako równoznaczne z dawniejszą formułą
 Absolut jest określenie "Przedmiot" "Przedmiot" był
 przebiegiem nietykalnym jako subiektywne, lecz tak samo też ja-
 ko podmiot "Absolut" jest zarówno subiektywne jak podmio-
 tem". Oto nowy klucz do systemu Hegla w ogólnym, ogólnym
 postaci. Ale ten klucz wymaga kilku słów objaśnienia. [Abso-
 lut w znaczeniu Schellinga, pojęty epinozjuszem jako rozsa-
 dność podmiotu i przedmiotu. Jako indyferentny podmiot i przed-
 miotu nie może służyć za punkty wyjścia dla filozofii, która
 pragnie być ekscytacyjną, która pragnie liczyć się z wymoga-
 mi ścisłości rozumowej. Albowiem tak pojęty absolut wyklucza
 wszelką świadomość, wszelką samowiedzę, był niezgodny sam do
 poznawania czegokolwiek i nie mógł być przez nikogo o poznawany
 "Jestli" powiada wie Hegel "wskazuję się obrząz, gdy mu kazano
 podmiotem być jako jedną jedyną subiektywne, to podmiotem tego
 obrzucenia był intrygowy podmiot, że w takiej subiektywnej
 samowiedze nie jest zaważaniem lecz zależnością. I w związku z tem
 zwraca się w sposób nam już znany przeciwko twierdzeniu, że

absolutnie jest wszystko sobie równe, że jest one nocą, w którą wszystkie światy są czarne. Więc możliwość filozofii tem jest uwarunkowana, że absolut nie jest taką nocą, zacierającą wszelkie różnice, lecz że w nim są różnice, że absolut sam w sobie się rozróżnia, że jest samorozróżnieniem, samoczynnością, jednym słowem podmiotem. Podmiot bowiem, to jest samoczynna forma bytu. To znaczą słowa "Według mego rozumienia rzeczy wszystkie-zależy-m--tem, które usprawiedliwić może dopiero przedstawienie samego systemu, wszystko zależy o tem, aby pojmować i wyrażać byt prawdziwy nie tylko jako substancję, lecz w równym mierze jako podmiot." Ta formułka znaczy więc, że absolutu nie można tak rozumieć, jak to czyniła romantyczna filozofia, lecz że trzeba to stanowisko skorygować filozofią Kanta i Fichte'a. Znaczą ta formułka: Wszechświata nie można tylko wstawić i oprawić poprostu w ramy estetycznego pojmowania wszechrzeczy, lecz trzeba, aby refleksja wykończyła tło i otoczenie obrazu, w takiej ramie wstawionego. Formułka znaczy: Pogląd na świat musi wprowadzić jak u Greków polegać na poczuciu harmonii z wszechświatem, ale zarazem musi ten pogląd na świat zawierać w sobie poczucie siebie samego, swej własnej umysłowości, wyrobione filozofią refleksyjną i całą kulturą protestantyczną.

Aby sobie uświadomić stosunek tego obecnie sformułowanego fundamentu systemu i obecnie skryształizowanego systemu do jego pierwszej postaci, wywiezionej z Frankfurtu i następnie modyfikowanej, przypomnijmy sobie, że ów system pierwotny miał dwie zasadnicze myśli: Wszechświat jest całością piękną, harmonijną, zaokrągloną, a zarazem duchem, gdyż jego istota jest duchem. Więc wszechświat podlega zarazem zasadniczemu procesowi ducha każdego, procesom refleksji, zastanowienia się, przeciwstawienia sobie siebie i poznanie, że to przeciwstawienie-jest ta rzecz jest identyczną z nim samym. To myśl jedna. A druga: Wszechświat, wszechbył jest też wszechzyciem, więc wszystkie jego części i członki pozostają w ciągłej od siebie zależności ciągle na siebie wskazują, w siebie przechodzą, w siebie się rozwijają, jak w każdej istocie żyjącej, kształtując się w całość. Oto sens i uzasadnienie metody dialektycznej. - Otoż teraz rzecz ma się zasadniczo tak samo. Wszystko tylko dojrzało. przeszedłszy nieco wahań rozwojowych. Teraz system jak dojrzały mężczyzna, przedtem był młodzieńcem, jeszcze nie wy-

kkkk

filozofia Hegla 103.
Aby sobie świadomie uświadomić jego ówczesne sformułowanie
danej sprawy i obecnie skrytykowanego systemu do tego
wazęj poszła, wywiezionej z Frankfurtu i następnie modyfikacji
wazęj, przypominający sobie, że ów system pierwotny miał dwie
sędziwe myśli: Wzrostem jest odczucie piękna, harmonijne,
zakończona, a zarazem duchem, gdyż tego jest duchem.
Więc wzrostem pod jego systemem sędziwym procesowi ducha
kądś, procesom refleksyjnym, samonowienia się, przeciwnie
nie sobie siebie i poznania, że to przeciwieństwo jest
rzecz jest identyczna z nim samym. To myśli jedna. A druga:
Wzrostem, wzrostem jest też wzrostem, więc wzrostem
tego odczucia i odczucia pozostaje w odczuciu od siebie zależność
odczucia na siebie wazęj, w siebie przechodzą, w siebie się
rozwijają. Jak w każdej formie wyjącej, kształtują się w
całości. Oto jest i sędziwie metody dialektycznej. - Oto
jest rzecz na się sędziwie tak samo. Wazęj tylko do
to. Przechodzić nieco wazęj rozwijają. Teraz system jest
dojrzały mądrze, przedem był młodzieńcem, jeszcze nie wy-

KKKK

robionym. Przez pierwsze dwa i pół roku pobytu w Jenie system poddawał się Schellingowi, do niego się stosował, do niego się przytulał niejako; skutkiem tego strona estetyczne wyrobiła się znacznie i uwadniała się bardziej. W następnych trzech latach odsunął się od Schellingianizmu; więc znowu wszedł bardziej w swe prawa czynniki logiczny, refleksyjny. W czasie pobytu swego w Jenie rozprawiał się na wszystkie boki z innymi poglądami filozoficznymi, to też własny pogląd coraz bardziej się klarował, coraz wyraźniejsze przybierał rysy i kształty, a zarazem coraz bardziej uświadamiał sobie, jak dalece tkwi w swych podstawach w niemieckiej filozofii przełomu obu wieków, w Kancie, a zwłaszcza w Fichtem.

Stąd więc owa formułka, według której absolut jest duchem, ale będąc jako duch substancją jest też zarazem podmiotem. Stąd też teraz sprecyzowanie istoty i roli, jaką posiada w tym poglądzie dyalektyka. Teraz dopiero dyalektyka przedstawia się jako uformowana, prawidłowa metoda, którą nie tylko, jak przedtem się posługuje, ale której znaczenie podnosi i którą usiłuje jako czynniki zasadniczy systemu scharakteryzować. Wprawdzie postępował dyalektycznie już w swym pierwszym zarysie; ale tam

Filozofia Hegla 101

Hajn 221/2

podobnym. Przez pierwsze dwa i pół roku pozynu w Jenie system
 poddawał się Schellingowi, do niego się stosował, do niego się
 przywiązał niejako; skutkiem tego systema estetycznego wyrobił
 się znaczenie i uwarunkowanie się parady. W następnych trzech la-
 tach odłączył się od Schellinga; więc znów wszedł par-
 dykt w swe prawa czynnik logiczny, refleksyjny. W czasie po-
 zynu swego w Jenie rozprawił się na wykładach z innymi
 poglądami filozoficznymi, co też własny pogląd coraz bardziej
 się klarował, coraz wyraźniejsze przybierał rysy i kształty,
 a zarazem coraz bardziej uwarunkował sobie, jak dalece rkw
 swych poglądach w niemieckiej filozofii przeszłemu obu wieków,
 w Kantie, a zwłaszcza w Fichte.

Stąd więc owa formułka, według której absolut jest duchem,
 nie zdaje jako duch substancyjny jest też zarazem podmiotem.
 Stąd też przez sprzeczowanie faktory i roli, jaką posiada w tym
 poglądzie dialektyka. Teraz dopiero dialektyka przedstawia się
 jako uformowana, prawdziwa metoda, którą należy, jak przed
 tem, się posłużyć, ale której znaczenie podnosi i którą ustaje
 jako czynnik zasadniczy systemu schellingowskiego. Wprawdzie
 poprzedził dialektykę już w swym pierwszym wykładzie; ale tam

owa forma dyalaktyczna była przytłumiona pomyślami, treścią, jako rusztowanie była zakryta wykonaniem gmachu. Prawo przeciwstawiania sobie siebie i znowu powrotu do siebie było środkiem było służkiem, samo znaczenia dla siebie nie miało. Prawo tak mało miało znaczenia, że w Systemie moralności zupełnie zostało zepchnięte przez inne formalne strony widzenia. W owym "Systemie" sposób przedstawienia porusza się ^{po} D. Kantowskim przeciwstawie wyobrażania i myślenia dyskursywnego, po schematach schellingowskich rozstępywania i identyfikowania się. Ale obracanie się w tych formach właśnie jeszcze bardziej zastrzyło Heglowski zmysł formułowania i dlatego wracając teraz do swych pierwotnych form, ścisłej je uwydatnił, a zarazem wyraźnie zaznaczył znaczenie tej formy. I rzecz ciekawa i znamienna. Tak jak pod względem zasady merytorycznej zbliżył się teraz do Fichtego, nazywając absolut "substancją-podmiotem" tak też pod względem swej metody ku Fichtemu się bardziej teraz zwraca, przejmując od niego metodę tezy, antytezy i syntezy, metody, która wyłuszcza, jak absolut ^{substancją} staje się ^{mes} podmiotem

Owa forma dystrykcyjna była przytłumiona, przesłonięta,
 jako traktowanie było zakryta wykonaniem samego. Prawo przeciw-
 stawiana sobie siebie i znów powrotu do siebie było środkiem
 było skutkiem, samo znaczenia dla siebie nie miało. Prawo tak
 miało miało znaczenia, że w systemie moralności zupełnie zosła
 to zepchnięte przez inne formalne strony widzenia. W owym
 "systemie sposób przedstawiania porusza się w kierunku
 przeciwnym do wyobrażenia i myślenia dystrykcyjnego, po obu
 stronach sebalinowskich rozróżnienia i identyfikowania się. A-
 le odrzucenie się w tych formach własnie jeszcze bardziej zas-
 trzyfio Heglowi skłonił formowania i dlatego wracając przez
 do swych pierwotnych form, dotychczas je wydział, a zarazem
 wyrażnie zastanawiając znaczenia tej formy. I teraz okazał się
 zamknięta. Tak jak pod względem zasady metodycznej i ścisłej
 się przez do Fichte'a, zastawiając absolut "stanowczy-podmiotem"
 tak też pod względem samej metody ku Fichtemu się bardziej ze-
 raz zwraca, przejmując od niego metodę tezy, antytezy i synte-
 zy, metody, która wyraża, jak absolut staje się podmiotem

filozofia Hegla 104
Hajm 223/1
a potem znów powrót z pedantowatością w swą subtelność i
absolutną. Często postępują one w tej samej drodze w fenomenologii
wyrzucił, które wprost przypominają Fichtego. U Fichtego jest
absolutna przeciwność sobie niestan, i poznawca nie staje
jako siebie sama. A u Hegla dowiadujemy się, że żywa substancja-
cja tylko o tyle jest bytem, będącym na prawdę podmiotem, o ile
" jest ruchem stawiania siebie samej czyli podmiotowością
pomędzy stawianiem się czemuś innym a sobą same". To podmiotowo
two między stawianiem się czemuś innym a sobą same, podmiotowo
na którym polega fakt poznania absolutnego, "nie jest różnym
innem, jak poruszała się samowolność, czyli jest refleksywną
w sobie samej, czynnikiem jejni samych. | : das für sich
seines Ich " : | Metoda więc naszym będzie polecała, że
punktem wyjścia wędzicie być sam dla siebie, das Absolute,
podzem nastąpi das Andersein, a następnie będzie das Fürsich
sein. Metoda w rzeczywistości idealności z samym systemem.
System bowiem w swem zasadniczym założeniu użył rozwój abso-
luta jako ducha, a właśnie rozwój ducha polega na owym stałym
na owym ruchu dialektycznym. Owe to metody przeciwności He-
gel w swoim innym metodom w filozofii, metodom, zapożyczonym

z metafizyki, polegającym na określaniu, klasyfikowaniu, dedu-

10 kowaniu; przedstawia ją też konstrukcją schellingowskim, —

1 System, skonstruowany według tej metody, która jest zarazem wyrazem istoty systemu, musiał się przedstawiać w oczach Hegla imponująco, istotnie też miał i ma w sobie coś imponującego, chociaż byśmy nie wiedzieli co przeciw niemu powiedzieli. Faktycznie imponował, mnóstwo umysłów wcale niepospolitych odgrywał w swoją służbę brał. Hegel czuł się poniekąd nowym Arystotelesem, który usiłował całość świata w jeden system zaokrągłony ująć. I może być, że dlatego właśnie z takim zamiłowaniem zatrzymywał się nieraz w myślach nad ową epoką przejściową w kulturze świata starożytnego, kiedy to właśnie dawny świat klasyczny zarysowywał się i pękał, kiedy był polityczny Grek z wolnego i samodzielnego stał się zależnym od panowania królów macedońskich; wszak i jego ojczyzna straciła byt, niezawisły pod razami otęża napoleońskiego. Ale to nie jedyne podobieństwo. Wszak przed upadkiem rozkwit życia estetycznego u Greków, sztuki na wyżynach; a filozoficznym niejako wyrazem tego stanu filozofia Platona, nie mniej poety jak filozofa. A w Niemczech również rozkwit poezji niebawem przedtem, i tak ^{same} poezya

Wieloletnia Hegla 107
z metafizyki, polegającym na określeniu, klasyfikowaniu; będą
Havm 224
— kowania; pr: i twaia je ten konstanta a schellingowskim.
System, skonstruowany według tej metody, która jest systemem
Wyrzucił ten system, musiał się przedstawić w oczach Hegla
impetu, i to nie miało i nie w sobie coś imponującego,
znoczyć byśmy nie wiedzieli co przecież niemu powodziło. Tak-
tycznie imponował, męstwo umyśleń wcale niepospolitych oświe-
cał w swą stronę. Hegel czuł się poniekąd nowym Arysto-
telem, który ustawił oświeć świat w jeden system skończony
ty ujęć. I może być, że dlatego właśnie z takim kamfowaniem
zaczynał się nieraz w myślach nad ową epokę przejętą w
Kulturze światu starożytności, kiedy to właśnie dawny świat
Klasyczny zaczynał się i pękł, kiedy był polityczny Greków
z wojnego i samodzielnego stał się systemem od panowania królów
macedońskich; wazak i jego ojczyzna starożytna był niezależny pod
tłumami oświeć napoleońskiego. Ale go nie jedyną podobieństwo.
Wazak przed upadkiem rozkwit życia egipskiego go u Greków.
szuki na wykładach; a filozoficznym nie jako wyrzucił tego sta-
na filozofia Platona, nie mniej poety jak filozof. A w Niem-
czech również rozkwit poezji nie był przedtem, i tak poezja

ta znalazła swój odpowiednik filozoficzny w filozofii romantycznej, zwłaszcza Schellinga, filozofa poetyzującego. A jak po Pięciu Platonic trzeźwy przyszedł Arystoteles, organizując całość wiedzy według pewnych zasadniczych pojęć materii, formy, przyczyny sprawczej i celowej, bytu potencjalnego i aktualnego, tak teraz przychodzi Hegel i podobną organizującą pracę pragnie przeprowadzić. Analogię tę często zauważono, i nie jest rzeczą wykluczoną, że sam Hegel chętnie o niej myślał. Ale niech z tem będzie jakkolwiek bądź; faktem pozostaje niezaprzeczonym, że w owych właśnie czasach rozczytywał się pilnie w Arystotelesie i że wskutek tego pewne rysy filozofii tegoż sobie przyswoił, tak jak przedtem przeważnia |: w systemie moralności :| pozostawał pod wpływem Platona. Zasadniczym takim rysem jest właśnie pojęcie celu, teleologia Arystotelesesa. Cała przyroda jest łańcuchem celowych zdarzeń i faktów. Wszystko co jest, jest tem czem jest, dzięki swej istocie, swej formie, swej idei, i takie pełne wyrażenie idei, formy, istoty jest celem, ku któremu w przyrodzie wszystko dąży. Zare- Nasienie , jajko, jest

Filozofia Hegla
Hym 22/18
ta analiza swaj odpowiednik filozoficzny w filozofii romantyzmu
nej, zwłaszcza Schellinga, filozofa postrzeganego. A jak po He-
gelonia trzewy przesyła Arystoteles, organizując całość wie-
dzy według pewnych zasadniczych pojęć materijal, to my, przesy-
dującej i celowej, bym potencjalnego i aktualnego, tak
teraz przychodzi Hegel i podobną organizując pracę przynie-
przeobrazić. Analogię tę często zauważono, i nie jest rzeczą
wykonalną, że sam Hegel często o niej myślał. Ale niemożliwe
będzie jakkolwiek; faktem pozostaje niezmiennym, że
w owych właśnie czasach rozprawy się piły w Arystotelesie
i że wkrótce tego pewne rządy filozofii tego sobie przyswoi,
tak jak przedtem przewidywało: w systemie moralności: | pozost-
awiał pod wpływem Platona. Zasadniczym takim rządem jest wie-
nie pojęcie celu, teleologia Arystotelesa. Cóż przyroda jest
faktach celowych zdarzeń i faktów. Wszystko to jest, jest
tem osem jest, dzięki swej istocie, swej formie, swej idei,
i takie pełne wyrażenie idei, formy, istoty jest celem, ku któ-
remu w przyrodzie wszystko dąży. Sądźcie, jest

czemś, co ma swój cel w zarodku, zarodek w dziecku, dziecko w młodzieńcu, młodzieniec w fojrzałym mężczyźnie. I tak wszędzie. Cała przyroda takim łańcuchem celowego rozwoju. Otóż coś całkiem analogicznego u Hegla mamy. I u niego świat cały w pochodzie rozwojowym się znajduje; a celem tej także pełne urzeczywistnienie idei, ducha, absolutu w coraz wyższych formach konkretnego bytu, aż nareszcie absolut sam do siebie powraca, w swój byt dla siebie, z wychodząc z bytu w sobie przez byt odmienny. |: aus dem ansichsein durchs anderssein ins fürsichsein :| "Absolut jest stawaniem się siebie samego, jest kołem, suponującym swój koniec jako swój cel i mającym swój koniec jako swój początek, i będącym rzeczywistym tylko przez to, że się to koło przeprowadza i że ono ma swój koniec". Niedłokrotnie posługuje się całkiem świadomie zwrotami z Arystotelesa zaczerpniętymi albo do niego upodobnionymi; niejednokrotnie wprost utożsamia przedmiotpojęcie podmiotu z pojęciem celu. Jeżeli Arystoteles nazwał przyrodę działaniem celowym, Hegel powiada, że "rozum jest działaniem celowym" "Cel jest, tem bezpośredniem, nieporuszanem, spoczywającym, które samo porusza

Wprowadzenie, nieporozumienie, apokryfizm, które samo poraża Hegel powiada, że "rozum jest działaniem celowym" Cel jest tym

celu. Jestli Atrybutem nazwa przyróża działaniem celowym,

Krótkie wprost rozumienia bezkierunkowe podmiotu z pojęciem

stojąca szczytniejszymi albo do niego upodobnieniami; niejedno-

znacznie posiada się takim świadomie zwrócić z Atry-

to, że się to jako przeprowadza i że ono ma swój koniec". Nie

koniec jako swój początek. I będącym rzeczywistym tylko przez

końcem, upodmiotowem swój koniec jako swój cel i mającym swój

funkcyjny: "Absolut jest staniem się siebie samego, jest

być obywatelny. I: nie demantacja dla siebie samego i in-

wraca, w swój byt dla siebie & wychodząc z bytu w sobie przez

mach konkretnego bytu, że narazicie absolut sam do siebie po-

urzędzycielanie ideał, ducha, absolutu w sobie wyższych for-

w podobnie rozwojowym się znajdując; a celem tej także prawa

coś takim analogicznego u Hegla mamy. I u niego świat cały

dale. Cóż przyróża takim funkcyjnym celowego rozwoju. Ogró

w podobnie funkcyjnym w funkcyjnym funkcyjnie. I tak wazę-

czym, co ma swój cel w zarodku, zarodek w dziecku, dziecko

filozofia Hegla 100

Hegla 228

a skutek tego jest podmiotem". To więc przypomina nam Arystotela, według którego to proton kinoun, absolut, Bóg, będąc zarazem celem wszechbytu, samo spoczywa, a wszystko inne w ruch wprawia, tak jak w ogóle cel, który mamy ~~na~~ myśli, nas ku sobie porusza, sam będąc nieporuszonym.

To na razie dla ogólnej charakterystyki. A nie może już być po tem wszystkim żadnej wątpliwości o tem, o co właściwie chodzi Heglowi. Z powyższego streszczeni przedmowy fenomenologii wynika jasno, że pragnie on dać system filozoficzny, pogląd na świat ściśle naukowy, że wypowiedział wojnę fantazmogoryom, że żąda dla filozofii wyrobionej i jej właściwej metody.

Piękno, sztuka, harmonia - dobrze, to być winno, to w świecie jest; ale jest też rozum, ^{wkład} ład, porządek. Uniesienia romantyków muszą być sprowadzone do właściwej miary refleksją rozumu; czynniki kulturowe, umysłowe, które dotychczas stanowiły trwa

łe zdobycze, mają być zlane w jedną całość zapomocą metody naukowej, metody postępującej krok za krokiem naprzód, a nie ulatującej pod niebiosa, pijana własną frazeologią. - Więc piękno i prawda naukowa, uczucie i rozum mają zlać się w jedno.

a. wskazuje tego jest podmiotem". To więc przywołanie nam przywraca
 cel, wedle którego to praca filozofii, a nie filozofii, będąc
 zarazem celem waznym, samo spoczywa, a wszystko inne w
 tych wprawia, tak jak w ogóle cel, który ma być osiągnięty, nas
 ku sobie przyciąga, sam będąc nieporozumieniem.
 To na razie dla ogólnej charakterystyki. A nie może być po
 tem waznym żadnej wadliwości o tem, o co właściwie chodzi
 Heglowi. A powyższego przeszedł przedmiot fenomenologii wni
 każano, że praca on dał system filozoficzny, podążając
 świat ścisła naukowy, że wypowiedział wojnę filozofom
 że są dla filozofii wywołanej i tej właściwej metody.
 Piękno, sztuka, harmonia - dobrze, to był wino, to w świecie
 jest; ale jest też rozum, ład, porządek. Unia filozofii -
 ków muszą być sprowadzone do właściwej miary refleksyjnej rozum
 czynności kulturowe, myślowe, które dochodzą standardy i
 je zdobywać, mają być zlane w jedną całość z pomocą metody
 naukowej, metody postępującej krok za krokiem naprzód, a nie
 działającej pod niebiosa, pitana własną filozofią. - Więcej
 piękno i prawda naukowa, uczucie i rozum mają się w jedno

Filozofia Hegla 211.

Maym 229/30/31

To ideał Hegla, to idealna meta jego filozofii. I niezawdanie ideał nam sympatyczny, meta, ku której wszyscy chłonnie z nim w drogę ruszamy. Nam się to wydaje poniekąd całkiem jasne, samo przez się zrozumiałe, że trzeba kulturę rozumu trzeźwego jakąś zjednoczyć z kulturą estetyczną. Może właśnie dlatego nam to tak jasne, że Hegel i jego szkoła nam to ciągle mówili. | Ale inne kwestya, czy się Heglowi to udało przeprowadzić, inna kwestya, o ile on w swym systemie potrafił istotnie zjednoczyć te dwa czynniki, estetycznej kultury świata ~~se~~ różnego i romantyki z rozumowemi czynnikami wieku oświecenia i refleksyi filozoficznej? Różnie różni sądzą. Wiadomo, iż był czas, że wielu ślepo Heglowi wierzyło - i u nas; inni odwrócili się od niego nie tracąc szacunku dla jego ducha i dzieła; jeszcze inni, jak Ssh Schopenhauer z błotem go zmieszali i nie tylko jego filozofii, ale i jego charakterowi wszelkiej odmówili wartości. Gdybym teraz wypowiedział swe zdanie, nie potrafiłbym go uzasadnić. Dlatego poznajmy naprzód ten cały system i jego przeprowadzenie, a potem będziemy się starali wydać sąd o tym systemie. Musimy więc przejść i fenomenologię i logikę i encyklopedyę filozofii, i filozofię prawa, i filozofię historii, i filozofię religii, sztuki, i filozofię historii sztuki, sztuki, historii.

filozofia Hegla 211.
To ideał Hegla, to ideał meta jego filozofii. I niezawodnie ideał nam
sympatyczny, meta, ku której wszyscy ciążą z nim w drodze ro-
zumu. Nam się to wydaje poniekąd ciekawym i ciekawym, samo przez
siebie zrozumiałe, że trzeba kultury rozumu przetrwać jakąś zje-
dnoczyć z kulturą estetyczną. Może właśnie dlatego nam to tak
ważne, że Hegel i jego szkoła nam to ciągle mówili. | Ale inne
kwestye, czy się Heglowi to udało przeprowadzić, inna kwestya,
o ile on w swym systemie postawił jasno i jednoznacznie te dwa
czynniki, estetyczny i kultury swiata, są rozłączne go i towarzyszy
z rozumem i czynnikami wieku oświecenia i refleksyj filozoficz-
nej? Różnie różni sądzę. Wiadomo, że był czas, że wielu śledzo-
w Heglowi wierzyło - i u nas; inni odwrócili się od niego nie
tracąc szacunku dla jego ducha i dzieła; jeszcze inni, jak Szp
Schopenhauer z bólem go zmieszali i nieśli jako filozofii,
ale i jego charakterowi wszelkiej odmowy wartości. Gdyby
teraz wypowiedział swe zdanie, nie postawiłbym go uzasadnie.
Dlatego pozwolę sobie napisać ten cały system i jego przeprowadze-
nie, a potem będziemy się starać wydać coś o tym systemie.
Miałmy więc przed sobą i ten system i filozofie i estetykę i
filozofii, i filozofie i estetykę i filozofie i estetykę i
estetyki, sztuki, historji.

Haym XI. Czym jest, czym chce być fenomenologia ducha? Poprostu usprawiedliwieniem stanowiska filozofii heglowskiej, usprawiedliwieniem stanowiska absolutnego ducha, absolutnej wiedzy, absolutnego poznawania. Już wobec uczniów czuł tę potrzebę, a tem bardziej, skoro od romantyzmu nawrócił się na pojmowanie bardziej naukowej filozofii. Wiedza o duchu absolutnym, wiedza absolutna ma być celem, do którego prowadzi fenomenologia. Od najniższego stopnia wiedzy aż do owego najwyższego trzeba kroczyć. Trzeba wszystkie te stopnie wiedzy kolejno przejść, a niedorzecznie poczyną sobie enbuzyzm, "która bez pośrednio, jakby z pistoletu, zaczyna od wiedzy absolutnej, a wszelkie inne stanowiska już tem samem uważa za zakłamane, że się zapełnia o nie nie troszczy". Możemy teraz zrozumieć tytuł dzieła. |: K. Fischer I. 230:| Stopniowo od najniższej wiedzy duch się wznosi aż do absolutnej wiedzy. To stopniowe wznoszenie się ducha wyprzedza wiedzę absolutną i do niej prowadzi. Te stopnie, to kolejno coraz wyższe stanowiska, które zajmuje duch. Więc stosownie do tych stopni ducha przedstawiają się różnie, kolejno z coraz wyższego punktu widzenia, wszelkie przedmioty wiedzy; filozofowi zaś przedstawia

Wszystkie przedmioty wiedzy; filozofii zaś przedmiotem
przegadawiają się różnie, kolejno z coraz wyższego punktu
widzenia, które zajmują dach. Więc odpowiedź do tych przedmiotów
nie jest prowadzić. To stopnie, to kolejno coraz wyżej stanowią-
cym, które wnoszenie się dachy wyprzedza wiedzę absolutną i do
tego wiedzy dach się wznosi aż do absolutnej wiedzy. To stop-
nie dzieła. K. Fischer I. 230:1 Stopniowo od najniż-
szych do najwyższych. "Możemy teraz rozszerzyć
a wszelkie inne stanowiące już tem samym dachem za kategorie,
postępnie, jakby z płaszczyzny, zaczyna od wiedzy absolutnej,
przejdąc, a niedorzecznie pozycja sobie znajdując, "Ktoś by
trzeba krocząc. Trzeba wszakże te stopnie wiedzy kolejno
iś. Od najniższego stopnia wiedzy aż do owego najwyższego
dła absolutna ma być celem, do którego prowadzi fenomenolo-
giczny i naukowe filozofii. Wiedza o dachu absolutnym, wie-
dem partycją, skoro od romantyzmu zawrócił się na dojrzewanie
solutnego poznawania. Już wobec uczniów nasz się porządek, a
wiedziawiem stanowiąca filozofii naukowiczej, doprowadzi-
HAYM XI. Gm Jesz, tam chce być fenomenologia. Popycha naprz-

HAYM 233

17/3

wiają się stopniowo właśnie owe różne, coraz wyższe punkty widzenia, zjawiają mu się. Więc te coraz wyższe punkty widzenia te coraz wyższe stanowiska, stopnie wiedzy są zjawiskami, które bada filozof, a nauka o tych stopniach to fenomenologia ducha: nauka o zjawiającym się kolejno, powstającym, rozwijającym się poznawaniu. Więc fenomenologia ma zadanie zarazem naukowe i praktyczno-pedagogiczne. Ma uzasadniać stanowisko wiedzy absolutnej a zarazem adeptów filozofii, tych, którzy szczerze pragną jej osiąść, do niej doprowadzić. Zadanie to spełnia, krocząc równocześnie różnymi drogami. Podaje rozbiór psychologiczny świadomości przedfilozoficznej w różnych jej stadjach. Zawiera krytykę innych stanowisk filozoficznych; wciela w siebie rozważania historyczne, a to zarówno z dziedziny historii filozofii, jak z dziedziny ~~fi~~ historii powszechnej. Więc ma charakter pedagogiczny, psychologiczny, krytyczny, historyczny. To wszystko nie jedno obok drugiego, ściśle i czysto odgraniczone, lecz to wszystko razem, w jedno zlane i w jedno stopione. - Z tych wszystkich dróg i sposobów dwie wybijają się na plan pierwszy: Dowód transcendentально-psychologiczny i dowód historyczny. Dlaczego ~~transcendentально~~-psychologiczny?

O dow. transcendentally-psychologiczny sam Hegel powiada, że jest właściwym jądrem fenomenologii, filarem, dzwigającym całość gmachu; wszystko inne tylko jakby rozprawieniem tego dowodu. Takim rozprawieniem po części także jest dowód drugi, historyczny. - Otóż co znaczy i na czym polega ów dowód transcendentally-psychologiczny? Transcendentalny to w znaczeniu kantowskim. U niego analiza funkcji poznawczych w kierunku zbadania wiedzy apriorycznej nazywa się filozofią transcendentalną. Zawiera się w krytyce czystego rozumu, praktycznego rozumu i władzy sądenia, władzy oceny. To samo miał na myśli Fichte w swej "Wissenschaftslehre", gdy chodziło mu o wykazanie prawa rozumu ludzkiego do wiedzy apriorycznej; a dowodził tego prawa, przed wyłuszczeniem początku i powstawanie naszego przedstawiania sobie przedmiotów. Podobnie i Schelling sobie poczynał, nazywając tego rodzaju wywody "pragmatyczną historią naszej świadomości". Do takiego pojęcia tra transcendentalnej filozofii nawiązał Hegel. Uogólniając sformułowanie Schellinga powiada, że trzeba "jednostkę ogólną, ducha świadomego siebie rozważać, jak się tworzy". Fenomeno-

O dow. przed. end entajno-psychologiczny sam Hegel powiada, że
 jestwiaszaniem jadem fenomenologii, filarem, gzwigajacym sa-
 fosz gmasz; wszakto inne wyino janky rozprawadzeniem tego
 dowodu. Takim rozprawadzeniem po czesci kaze sa dowod dro-
 gi, historyczny. - Oraz ze strony i na czem polega w dowod
 transcendentalno-psychologiczny? Transcendentalny to w zna-
 czeniu kantowskim. U niego analiza funkcji poznawczych w kie-
 runku badania wiedzy apriorycznej nazywa sie filozofia tran-
 scendentalna. Zawiera sie w kierunku czystego rozumu, praktycz-
 nego rozumu i wiedzy sadzenia, wiedzy czyny. To samo miaa na
 mysli Kant w swej "Wissenschaftslehre", gdy chodzilo mu o
 o wykazanie prawa rozumu ludzkiego do wiedzy apriorycznej;
 a dowodzil tego prawa, przez wykazanie go poczeka i powaza-
 wanie naszego przedstawiania sobie przedmiotow. Podobnie i
 Schelling sobie poczyna, nazywajac tego rodzaju wywody "pra-
 wycznymi historjami naszej swiadomosci". Do takiego pojecia sie
 transcendentalnej filozofii nawiąza Hegel. Uogelniajac sfor-
 mowanie Schellinga powiada, ze trzeba "jednorzecz ogolna, du-
 cha swiadomego siebie rozważa, jak sie tworzy". Fenomeno-

logia opowiada tedy historję ducha, , świadomości, którą też świadomość sama przeszła, jest "nauką", "wiedzą" o doświadczeniu, które przechodzi świadomość." Więć jak fizjologia opowiada nam przejścia istoty żyjącej od formy zarodka do pełno rozwiniętych form, tak fenomenologia opowiada nam przejścia świadomości od od jej stanu pierwotnego, embryonalnego aż do zupełnej dojrzałości, do stanu najwyższego. Można ją, słowami Hegla, uważać jako "drogę duszy, przebywającej szereg swych różnych postaci jako wyniakających z jej istoty stacyi i aby wznieść się do stanu duchowości", do stanu, w którym osiągnąć może wiedzę absolutną. | Ale tu nasuwają się różne wątpliwości |: Fischer, I. 296 ff :| Czy w ogóle możebna jest taka fenomenologia, przedstawiającej nam drogę, podróż świadomości, tym sposobem, że sama tę drogę przebywa? Czy to nie jest zadanie niedostępne dla ludzkiej władzy poznawczej? Czy w ogóle wiedza jest możliwa, a zwłaszcza taka, o jaką chodzi Fenomenologii? Wszak władza poznawcza albo narzędziem, albo środowiskiem. Narzędziem, opracowującym, obrabiającym przedmioty poznania, a tem samem zmieniającym je; środowiskiem, w którym nam się przedmioty przedtswiają, zjawiają, ale razem ulegają zmianom stosownie do praw tego środowiska. A tak w jednym, jak w drugim wypadku nigdy przedmiotów nie poznaje-

filozofia Hegla, II. 11.
logia opowiada tedy historję ducha, „świadomości, która jest
-świadomości „sama przez się, „wiedzą, o doświadc-
-zeniu, które przechodzi świadomości. „Więc jak filozofia o-
powiada nam przystąpiła historyi & wyjętej od formy zarobku do per-
no rozwiniętych form, tak fenomenologia opowiada nam przystą-
świadomości od jej stanu pierwotnego, empirycznego aż do
-zobojętnego dostrzeżenia, do stanu najwyższego. Można ją, sowa-
ni Hegla, uważać jako „drogę duszy, przebiegającej szeregiem
wzrostu różnorodnych postaci jako wyznaczonej z tej historyi sprawy
i aby wnieść się do stanu duchowości, do stanu, w którym
osiągnąć może wiedzę absolutną. i Ale tu następuje się różnie &
współności i: Fischer, I. 206 ff. i czy w ogóle możliwa jest
-taka fenomenologia, przedstawiająca nam drogę, podjętą swia-
domości, tym sposobem, że sama jej drogę przebywa? Czy to nie
jest zadanie niedostępne dla ludzkiej władzy poznawczej? Czy
w ogóle wiara jest możliwa, a zwłaszcza taka, o jaką chodzi
fenomenologii? Wszak wiara poznawcza albo narzędnym, albo
-środkowym narzędnym, opracowywanym, odróżniającym przed-
mioty poznania, a sam samem zmieniającym je; środkowym
w którym nam się przedmioty przedstawiają, stają się, ale zara-
zem nie jest zmianą słowną do praw tego środka. A jak
w jednym, jak w drugim wypadku, nigdy przedmiotów nie pozna-je-

my, jakimi są. To więc prowadzi do sceptycyzmu. Ale właśnie fenomenologia przewycięża ten sceptycyzm tym sposobem, że wchłania go w siebie jako jedną ze swych istotnych części, jako zasadniczy szczebel tej drabiny, którą sama jest, prowadząc do wyżyn absolutnej wiedzy. Mianowicie zarówno pojmowanie władzy poznawczej jako narzędzia jak jako środowiska, pozostającego w pewnym stosunku do przedmiotów, jest mylne; opiera się bowiem na przeciwstawieniu myślenia i rzeczy, podmiotu i przedmiotu, obiektu i świadomości, poznawania i abso-
lutu. W takich warunkach wiedza a z nią i fenomenologia wydaje się czemś niemożliwym. Ale założen a te mylne; rozpryskują się wobec faktu wiedzy, zjawiającej się zrazu w słabych przebłyskach i coraz pełniej sięeroziwiającej, kroczącej od błędów i myłek do prawdy. Albowiem leży to w istocie świadomości, że ujmując pewną prawdę, przyswajając ją sobie i przenikając ją, tem samem poznaje jej nicość i prawdę tę znów porzuca. Z tej więc strony droga i praca świadomości przedstawia się wyłącznie jako droga ciągłego wątpienia a nawet zwątpienia, jeżeli wynikiem wszelkich wyników ma być nicość tych wszystkich wyników. Fenomenologia, okazując nam tę drogę

Wych wazymich wyników. Fenomenologia, okazuje nam że droga
związania, jeżeli wynikiem wszelkich wyników ma być nicność
stwierdzenia. Także jako droga istoty wędzienia z natury
potrzeba. Z tej więc strony droga i przez świadomości przed-
przenikającą. Jest samą poznającą, jest nicność i prawdę za tym
domość, że istota pewnej prawdy, przywiązując ją sobie i pr-
od pięków i wizerunków do prawdy. Albowiem jest to w istocie świa-
przedstawian i coraz bardziej się rozszerzając, rozszerzając
ją się wobec faktów wiedzy, stającą się zrazu w stałym
je się coraz niemożliwym. Ale zakonen a se wina; rozprawy-
luna. W takich warunkach wiedza a z nią i fenomenologia wyda-
miana i przedmiot, obiekt i świadomości, poznawania i abso-
opiera się bowiem na przedstawianiu myślenia i rzeczy, bog-
pozostające w pewnym stopniu do przedmiotów, jest wina;
nie wiedzy poznawczej jako narzędzia jak jako środowiska,
dążąc do wyznaczenia wiedzy. Istotnie zarówno dojmowa-
Jako zasadniczy szczegół tej drogi, którą sama jest, prow-
wzrostania go w siebie jako jedną z innych istoty części,
fenomenologia przedstawia ten aspekt tym sposobem, że
my, jakimi są. To więc prowadzi do odkrycia. Ale właśnie
filozofia Heideggera

jest tem samem "sceptycyzmem, dotyczącym całego zakresu zjawiające się nam wiedzy". Ale ten sceptycyzm wcale nie prowadzi do nihilizmu, na którym uważamy prawdę za rzecz niedoścignioną bezwzględnie, lecz dotyczy zawsze tylko pewnej, określonej prawdy, którą po jej przyswojeniu sobie porzucamy, ale nie, aby popaść w nicość, lecz aby wznieść się do dalszej nowej prawdy. Porzucenie każdej określonej prawdy jest zarazem nabyciem nowej określonej prawdy. Więc nie nihilizm, lecz negacja. Tak o tem sam Hegel mówi: "Sceptycyzm, kończący się abstrakcją nicości czyli próżni, nie może stąd dalej kroczyć lecz musi czekać, czy i co nowego będzie mu danem, aby je znów ciśnął w przepaść tej samej próżni. Jeżeli jednak każdy wynikajemy, tak jak jest w istocie, jako określoną negację, tem samem dajemy początek formie nowej, a w negacji leży przejście, na tle którego sam z siebie wynika dalszy pochod przez kompletny szereg postaci" - Ale skoro ma być ten szereg kompletnym, musi być zamkniętym w sobie, musi mieć koniec, cel, kres. Póki tego kresu nie osiągnie, świadomość rwie się ciągle dalej, z żywiołową siłą coraz dalej prze i pędzi. Dopiero wtedy zadowolona i zaspokojona staje, gdy już

filozofia Hegla iiv
Jest tem samym "doświadczeniem, doświadczeniem samego siebie
stwierdzając się sam siebie". Ale ten doświadczenie wcale nie prze-
chodzi do nihilizmu, na którym gwałtownie prawdę za rzecz niedo-
stępną bezwzględnie, lecz doświadczenie zawsze tylko pewnej,
określonej prawdy, którą po tej przywołaniu sobie poruszamy,
ale nie, aby dopaść w niczego, lecz aby wnieść się do dalszej
nowej prawdy. Porzucenie każdej określonej prawdy jest zarazem
nawróceniem nowej określonej prawdy. Wiąże nie nihilizm, lecz
nawracanie. Tak o tem sam Hegel mówi: "Doświadczenie, kończący się
dostrawianiem niczego czyli próżni, nie może stać dalej, przeto
lecz musi czekać, czy i co nowego będzie mu dane, aby je znie-
suć i stanąć w przepaści tej samej próżni. Jeżeli jednak kiedy
wynik podjętym, tak to jest w istocie, jako określona na-
stąpienie, tem samym dalszym doświadczeniem formie nowej, a w następnym
leży przejęcie, na ile któregoś czasu z siebie wynika dalszy
dochód przez kompletny szereg postać" - Ale skoro ma być ten
szereg kompletnym, musi być zamkniętym w sobie, musi mieć
koniec, cel, przes. Póki tego czasu nie osiągnie, świadomości
twie się ciągle dalej, z kwiatową się coraz dalej przez i
będzi. Dopiero wtedy sądowi i zapokojona staje. Edy. J.

ma, do czego dążyła. Jaki to cel, już wiemy. Owe kolejne postacie świadomości, owe kolejne stadia wiedzy były jakby tyłoma obłonkami, które stopniowo coraz bardziej przejrzystymi się stawały, aż nareszcie ostatnia zasłona spadła, tak iż w całym świetle, bezpośrednio okazuje się to, co leżało na dnie wszelkich tych postaci świadomości i kolejno je do bytu powoływało. A tem, co leżało na dnie tych wszystkich postaci świadomości, była świadomość sama, wiedza sama. Z chwilą zaś, gdy świadomość dotknie się samej świadomości, gdy wiedza dotrze do samej wiedzy, wiedza jako taka, absolutna, bezwzględna, wtedy też zadanie spełnione: przedmiot i pojęcie wtedy identyczne; przedmiot równy pojęciu; jedno drugiemu w zupełności odpowiada. To też jest zarazem kres wiedzy i kres sceptycyzmu, albowiem ów dualizm pojęcia i przedmiotu, myśli i rzeczy, dający początek wszelkiej wątpliwości, tutaj znika i zupełnie zostak zniesiony. Słowami Hegla: "Cel jest czemś dla wiedzy równie koniecznym jak szereg kolejnych stopni; cel zaś jest tem, gdzie świadomość już niema potrzeby wyjścia poza siebie, gdzie sama się znajduje, gdzie pojęcie odpowiada przedmiotowi, a przedmiot pojęciu. Pochód ku temu celowi jest nieprzeparty i na żadnej wcześniejszej stacyi niema zadowolenia. ... Świadomość zaś jest dla siebie samą swem pojęciem".

24/3

Cały pochod świadomości od najniższego stopnia aż do najwyższego uskutecznia się na tej podstawie, że świadomość ustawicznie i nieustannie doświadcza, iż przedmiot poznania w rzeczywistości nie jest takim, jakim go dotąd poznawała, że różni się od pojęcia, które sobie o nim utworzyła. Przedmiot i pojęcie oto dwa czynniki, których porównywanie tworzy temat działania świadomości; pojęcie jest miarą, przykładaną do przedmiotu, a przedmiot jest tem, co porównujemy z pojęciem, przekonując się ciągle, że pojęcie mu nie odpowiada. - Otóż między świadomością o przedmiocie dwójaki zachodzi stosunek: 1. odnosi się do przedmiotu swego, 2. różni się od przedmiotu swego. Na odnoszeniu się świadomości do przedmiotu polega wiedza, ; przedmiot, do którego się świadomość odnosi, to jest przedmiot wiedzy; - nadto jednak przedmiot pozatem, że jest przedmiotem wiedzy |: der gewusste Gegenstand: | jest też czemś od świadomości różnem, jest czemś dla siebie, jest bytem w sobie. - Więc dwa momenty: -i- momenty trzeba w przedmiocie odróżnić: 1. Jogo-odnoszenie To że bywa odnoszony do świadomości 2 To że bywa odróżniony od swa

24/10

Gazy podlegają świadomości od najniższego stopnia aż do naj-
 wyższego. Świadomość nie ma tej podległości, że świadomość
 nieświadomości i nieświadomości świadomości, iż przedmiot poznania
 w rzeczywistości nie jest takim, jakim go sobie poznawamy,
 że różni się od pojęcia, które sobie o nim tworzymy. Przed-
 miot i pojęcie nie są dwa zupełnie, których porównywanie prowadzi
 do nierówności. Świadomości; pojęcie jest miarą, przykład-
 ną do przedmiotu, a przedmiot jest tem, co porównujemy z
 pojęciem, przekonując się, że pojęcie ma nie odpowiednia-
 ść. - Odm. między świadomością a przedmiotem dwójki zachodzi
 różnica: I. odnoszą się do przedmiotu samego, 2. różni się od
 przedmiotu samego. Na odwołaniu się świadomości do przedmio-
 tu polega wiedza; przedmiot, do którego się odwołujemy
 odnosi, to jest przedmiot wiedzy; - także jednak przedmiot
 poznania, że jest przedmiotem wiedzy; i ten sam jest przedmiotem
 poznania: I. jest ten sam od świadomości różnym, jest zatem
 dla siebie, jest tym w sobie. - Wiedza jest dwójką: i-
 1. przedmiotem w sobie: I. przedmiotem w sobie
 dwa odnoszą do świadomości 2. To są dwa odwołania y od same

świadomości". - A ponieważ przedmiot i świadomość są na wzajem czymś innym, przeto też przedmiot, o ile jest wzięty w odniesieniu do świadomości, może być uważany za będący dla czegoś innego, jego odnośnienie się do świadomości można nazwać jego "byciem dla czegoś innego", jego "innobytem". O ile zaś jest wzięty nie w odniesieniu do świadomości można nazwać przedmiot "będącym dla siebie samego", można w tym znaczeniu mówić o jego "samobycie". |: sein Für^{ein}Anderssein, sein Ansichselbstsein:|. To są dystynkcyjne i terminy, wzięte z Fichtego. - Więc możemy teraz także powiedzieć, że wszelki postęp świadomości polega na niezgodności między przedmiotem a jego pojęciem, między sposobem, jakim przedmiotem jest dla świadomości, a sposobem, jakim jest dla siebie, między jego "innobytem" a "samobytem". A-ponieważ- Na tem ustawicznym dopasowywaniu pojęcia do przedmiotu polega to, co nazywamy doświadczeniem; a doświadczenie się tworzy i zdobywa, zaniechując dotychczasowe poglądy, a zdobywając sobie nowe. Zupełnie więc jak w dialogu filozoficznym, gdzie pod wpływem przytaczanych z obu stron argumentów obie strony swe poglądy

Własności logiczne - A pewien przedmiot i właściwość są na wz-
 -tem czasu i czasu, przez ten przedmiot, a nie przez właściwy w
 -niektórych do właściwości, może być uważany za będący dla
 -tego innego, jako odróżnienie się do właściwości można pr-
 -zwat "jestem dla czego innego", "jestem innym". O ja
 -nie jest właściwy nie w odniesieniu do właściwości można
 -nazwać przedmiot "będącym dla siebie samemu", można w tem
 -znaczeniu mówić o "jestem" i "nie jestem".
 -sein An sich selbst. To są wyrażenia i terminy, właściwe
 -z nich. - Właściwość jest jakby powiedziane, że właści-
 -ki pewnej właściwości polega na niezgodności między przedmie-
 -tem a jego pojęciem, między sposobem, jakim przedmiotem jest
 -dla właściwości, a sposobem, jakim jest dla siebie, między
 -"jestem" a "nie jestem". - A pewien - na tem polega
 -nie odpowiada pojęciu do przedmiotu polega na, że trzyna
 -wady doświadczeniem; a doświadczenie się tworzy i zdobywa,
 -zauważając, że zdobywa się, a zdobywa się sobie nowe.
 -Zupełnie więc jak w dialekcie filozoficznym, gdzie pod wpływem
 -przyczyną z obu stron argumentów obie strony swe poję-

dy zmieniają formułą i tym sposobem nabywają z coraz to nowej wiedzy. Stąd to pochodzi, że Hegel pochod świadomości od najniższego do najwyższego szczebla wiedzy nazwał dialektyką, od *dialegethai*, nazwał ruchem dialektycznym. Dosłownie: "Ten ruch dialektyczny, który wykonywa świadomość na sobie samej, zarówno na swej wiedzy, jak na swym przedmiocie, o ile ~~po~~ się stąd wyłania nowy prawdziwy przedmiot, jest we właściwym znaczeniu tem, co nazywa się doświadczeniem". -

Zobaczmy teraz, jakie to są owe szczeble, przez które świadomości wznosi się oraz wyżej, aż do swego celu? Wynikają one z następującego rozważania: Świadomość odnosi się do swych przedmiotów, a zarazem się od nich różni. Więc mamy dwa pierwsze szczeble: Świadomość czegoś innego czyli jednym słowem świadomości, i świadomość sama w sobie czyli samowiedza; można te dwa szczeble też przeciwstawić jako wiedza przedmiotów i samowiedza. ~~Jako przeciwny szczebel, jak już wiemy z całego założenia, wystąpi wiedza absolutna. Więc te trzy szczeble w języku Hegla: Świadomość, samowiedza, absolutna wiedza.~~

ostatek
1. 2. 3. 4.

dy zmiatają formułę i tym sposobem odbywają x coraz, no no-
 wej wiedzy. Sądzę że podobnie, że Hegel posiada świadomość i
 najniższe do najwyższego szeregu wiedzy nazwy dialekty-
 ki, od dialektyki, nazwy rzucen dialektycznym. Postawienie
 "na ręk dialektyczny, który wykonuje świadomość na sobie
 samej, zarówno na swej wiedzy, jak na swym przedmiocie, o
 ile on się stał wyznika nowy prawdziwy przedmiot, jest we w
 właściwym znaczeniu tem, co nazywa się "świadomością". -
 Zobaczmy teraz, jakie to są owe szerebie, przez które swia-
 domości wstąpił się oraz wyżej, aż do swego celu? Wynikają
 one z następującego rozważania: Świadomość odnosi się do
 swych przedmiotów, a zarazem się od nich różni. Wiąże namy
 dwa pierwsze szerebie: Świadomość czego innego czyli jednem
 z swem świadomością, i świadomości sama w sobie czyli samowie-
 domości; można je dwa szerebie też przedzielić jako wiedza
 przedmiotów i samowiedza. Jako takie i szerebie, jak już wie-
 dy z tego rozważania, wyszły wiedza obiektywna. Wiąże je też
 szerebie w języku Hegla: Świadomości, samowiedza, obiektywna w
 wiedzy.

Wiedza o przedmiotach i wiedza o sobie, czyli wiadomości i samowiedza mają się jak podmiot i przedmiot do siebie, jak obiekt i subiekt; ich jedność jest rozumem. Więc rozum stanowi trzeci szczebel świadomości, świadomością rozumową, Vernunftbewusstsein. Wszelako wiemy już, że Hegel krądzi ra-
cisk na podmiotową naturę absolutu, więc też rozum, jako identyczność podmiotu i przedmiotu musi mieć ten podmiotowy charakter, nie śmie być tylko substancją, lecz podmiotem; a rozum jako podmiot jest rozumem świadomym siebie, rozumem samowiednym. Taki zaś rozum nazywam się duchem. Więc rozwa-
żamy rozum w ogóle, trzeba go też rozważyć jako ducha. Objawieniem ducha zaś jest porządek świata, a najwyższym znowu szczeblem tego porządku wszechświatowego jest idea Boga w świecie, więc religia, osiągnąjąca swe dokonanie w prawdziwym poznaniu Boga. Prawdziwe zaś poznanie Boga jest wiedzą absolutną. Oto zarys architektоники fenomenologii, który się zatem według Hegla przedstawia tak: A. Świadomość B. Samowiedza, C. Rozum. Rozum zaś jest rozważany jako AA. wzięty dla siebie, e jako identyczność podmiotu i przedmio

Wiedza o przedmiotach i wiedzy o sobie, czyli świadomości
i samowiedzy, są to rzeczy, które nie są przedmiotem doświadczenia, jak
objekt i subjekt; ich jedność jest rozumem. Wiąca rozumem są-
nowi rzeczy są przedmiotem doświadczenia, świadomości, rozumem.
Verstand, rozum, jest to, co Hegel uważa za
istotę na podobieństwo natury abstrakcyjnej, więc jest rozum, jako
identyczność przedmiotu i przedmiotu, ma to być przedmiotem
charakteru, nie śmie być tylko abstrakcyjnym, lecz rozumem;
a rozum, jako przedmiot, jest rozumem świadomości, rozumem
samowiedzy. Taki jest rozum najwyższy, się duchem. Wiąca rozum-
zwy jest rozum w ogóle, trzeba go też rozumieć jako ducha.
Objawieniem ducha jest też porządek świata, a rozumem
znów są przedmiotem tego porządku wszechświatowego, jest idea Boga
Boga w świecie, więc religia, osiągnięta w swe doskonałości
w prawdziwym poznaniu Boga. Prawdziwe są poznania Boga, jest
wiedzą abstrakcyjną. Oto krytyka abstrakcyjnej fenomenologii,
który się zaczęła według Hegla przedawiać tak: A. Świadomość
B. Samowiedza, C. Rozum, Rozum jest też rozumem, jako
AA. Wiąca dla siebie, e jako identyczność przedmiotu i przedmiotu

tu, BB. Jako duch. CC. Jako religia, DD. Jako wiedza absolutna.

Każdy z tych działów, na który się tym sposobem rozpada fenomenologia, znowu na trzy części się dzieli. Wymienię po krótku i wyjaśnię: Świadomość obejmuje trzy szczeble:

I. Pewność zmysłową, to i mniemanie |: Die sinnliche Gewissheit, das Dieses und das Meinen. :| Szczebel bezpośredniego odbierania wrażeń zmysłowych. Wiedza bezpośrednia, występuje z całą pewnością, odnosi się do konkretnów szczegółowych. Ale przy bliższym zbadaniu tak nie jest. Każdy przedmiot będąc tam lub tamtem, jest zawsze tu i teraz. Ale tu i teraz ciągle jest czemś innym. Więc wszelkie tu i teraz, wszelkie to lub tamto ma charakter ogólny! Choć go przed tą ogólnością obroić, trzeba go wskazać, wymienić go nie można. A wskazać, to znaczy złączyć go z jakimś podmiotem wskazującym. Więc wiedza, pozornie najbardziej przedmiotowa, konkretna, staje się podmiotowa. Co więc zdawało się czemś prostym, przedstawia się jako coś bardzo złożonego, jako przedmiot posiadający liczne określenia, a każde jest o charakterze ogólnym. Świadomość teraz wiedza bierze przedmiot nie jakim

się przed się wiały zrazu, lecz jakim jest w rzeczywistości, t.j. spozostaje go. He nimmt ihn, wie er in Wahrheit ist, es verhält sich zu seinem Gegenstande wahrnehmend |: K. Fischer 308

31/III

Filozofia Hegla 24.

Heyn, 236/7/8

I w ten sposób idzie cała rzecz dalej. Próba podana wystarczy. Ale nie cała treść fenomenologii w tym duchu utrzymana, lecz w owe dyalektyczne rozumowania o charakterze transcendent-
talno-psychologicznym wsuwa się na każdym kroku konstrukcja
historyczna najwyższego stanowiska poznawczego, stanowiska
wiedzy absolutnej. Można się dziwić, skąd to się bierze,
jakim prawem to się dzieje. Ale odpowiedź prosta i w głowie
Hegla żadnej nie ulegała wąpliwości. On poprostu rozprawia
o świadomości, o duchu w ogóle, i identyfikuje ten duch w og
ogóle z ogólnym duchem czasu, ogólnym duchem ludzkości, z
jego kolejnymi objawami, z dziejami. Więc transcendentarno-
psychologiczny rozwój świadomości identyczny z rozwojem du-
chowym świata. Cała ludzkość przechodzi te same koleje, któ-
re przechodzi jednoś taka, wnosząc się od pewności zmysłowej
do wiedzy absolutnej. Słowami Hegla: "Cel, wiedza absolutna
czyli duch poznający się jako ducha na jako swą drogą pamięć
duchów, jakimi są same w sobie, i jakimi będąc tworzą orga-
nizację swego królestwa. Przechowaniem tej organizacji pod
względem jej swobodnego, w formie przypadkowości zjawiają-

3/10

I w ten sposób idzie cała rzecz dalej. Próba podania wyrazu
 Ale nie cała rzecz fenomenologii w tym drugim trymanie, lecz
 w owe dydaktyczne rozumowanie o charakterze strasconden-
 taino-psychologicznym wawsa się na każdym kroku konarntnysy
 niekorzystna na dymkasego stanowiana p oznaczego, stanowiana
 wiedzy absolutnej. Konady się dżiwit, abo co się dżierze,
 Jakim prawem to się dzieje. Ale odpowiedzi prosta i w sprawie
 Hejla żadnej nie trzeba wpyliwosci. On dopiero rozprawia
 o świadomości, o dżiwie w ogóle, i identyfikuje ten dżiw w og-
 ogle z ogólnym dżiwem czasu, ogół w dżiwem i dżiwosci, z
 tego koleżnemi objawami, z dżiwami. Wiąc transcendentalno-
 psychologiczny rozwój świadomości identyfikacja z rozwojem dżi-
 wnym dżiwia. Cała lekkość przechodzi na same koleje, kro-
 te przechodzi jednocznie, wnoszą się od pewności wyrazowej
 do wie dzy absolutnej. Stawami hejla: "Cof, wiedzy absolutnej
 czyli dżiwu poruszają się jako dżiw na dżiw są dżiwie dżiwit
 dżiwów, jakimś są same w sobie, i jakimś dżiwem dżiwit dżiw-
 niszycie swoje królestwa. Przechowanie tej organizacyjki pod-
 względem jej swobodnego, w formie dżiwowości dżiwit dżi-

xczego się bytu są dzieje; pod względem zaś organizacyi ujętej w pojęciu jest tem przechowaniem nauka zjawiającej się wiedzy". |: Häckel, prawo biogenetyczne: |. — Więc jakiś czas

pierwszemu rozdziału fenomenologii czytamy zupełnie jako rozprawę psychologiczno-epistemologiczną. Ale zaledwie dotarliśmy do rozdziału o samowiedzy, spotykamy się z charakterystyką narodów wschodnich, ich samowiedzy manifestującej się w despotyzmie, poczem następuje charakterystyka spicyzmu i sceptycyzmu. Następnie znów ślady rozwoju dziejowego nieodczuć się zacierają. Ale niebawem wyłania się jakby we mgle, a potem coraz wyraźniej obraz etyki średniowiecza, jej askezy, zakonnego życia itp. Potem znów spotykamy się z obywatelskim duchem Atenczyków. Poznajemy nawet konkretne postacie, Kreona, Antygone, Ismenę; ; potem mowa o Rzymianach, ich pozycjach państwowem i prawnem, ich panowaniem nad światem. Ale nie tkwimy wciąż w starożytności. Mamy też obraz życia dworaków Ludwika XIV. i XV; poznajemy encyklopedystów i znów konkretne postacie z ich dzieł i pism. Potem o wieku oświecenia w Niemczech mowa; walka z ortodoksyą kościelną; w

Wieloletnia historia, 1871. Hahn 279 240.
Ktoś się pyta o dzieje; pod względem zaś orientacji uję-
tej w ogólnym zarysie tem przedmiotem, jakże zjawiają się
wiedzy". (Kochel, prawo biogenetyczne: 1. - Wiąca zjawiska czas
pierwsza e rozdziału fenomenologii zjawisk, które nie
takie rozprawę psychologiczno-epistemologiczną. Ale zaledwie
dotarliśmy do rozdziału o samowiedzy, spotykamy się z charakter-
ystyką narodów wschodnich, ich samowiedzy, manifestującej
się w despotyzmie, podczas następującej charakterystyki sycyzym
i despotyzmu. Następnie znów ślady rozwoju dziesiętowego nie-
są zacierają. Ale niebawem wyznają się jakby we krwi, a do-
tem coraz wyraźniej obraz ewolucji przedmiotowej, tej samej,
zakończony wycia i t. d. Pojem znów spotykamy się z opowies-
cią o duchem Archaicznych. Poza tym powierzone dostaje
Krona, Ankyron, Lamenę; potem mowa o Rzymianach, ich
postacie, państwowem i prawnem, ich demokracją nad światem.
Ale nie trzymajmy się w starożytności. Należy też obraz wycia
dwurzędów Ludwika XIV. i XV; pozmieniamy scyzyki i podjętów i
znów kontynuację dostaje z ich dziej i t. d. Pojem o wierze
oświecenia w Niemczech mowa; widać z ordozawę historyczną; w

walka z wszystkim, co przypomina nadprzyrodzonosc. I zrow-
zmiiana sceneryi. Rozdzial pod napisem "Bezwzgladna swoboda i
strach" prawi o rewolucyi francuskiej, o krwawych walkach
o gilotynie, Robespierze i jego slugach. Potem droga dalej
prowadzi do filozofii Kanta i Fichtego, a przez nie do jako-
tez przez niemieckie pismienictwo i romantykę do szkicu
dziejowego wielkich religii swiatowych, tajemnic wiary
chrzescianskiej do celu, do najwyzszego stanowiska wiedzy
absolutnej. "Historja, pojeta i zrozumiana, oto pamiec i
zarazem komentarzysko ducha absolutnego, oto prawdziwosc,
rzeczywistosc i pewnosc jego panowania, bez ktorego byby
bezdusznym samotnikiem; tylko !: cytat: | z czary tego du-
chów swiata pieni ma sie nieskonczonosc". Ojto koncowe wyra-
zy fenomenologii. | Tak wiec historia i psychologia w jedno
splocione, wspólnie maja dzwigac smach wspólnie maja byc
logicznym jego fundamentem, podstawa twierdzen. Ale w tem
wlasnie tkwi juz pierworodny grzech tej czaj fenomenologii.
Psychologiczna analiza wymaga dotarcie do form najprostszyc
pierwiaszkowych, e lementarnych. W dziejach zas wszystkie

objawy ducha i duszy i świadomości występują w formie konkretnej, niezależnej od tysiącznych okoliczności. W dziejach

nie ma owych abstrakcji psychologicznych, tak jak w przyrodzie nie ma abstrakcji, którymi operuje fizyka. To więc jedna wątpliwość; albowiem trudno w jedno spoić tak różnorodne sposoby patrzenia się na świat.

Ale może każdy z osobna jest trafny i cenny? Może każdy z osobna uza adnia, i chociaż nie w zespoleniu, lecz przy wzajemnem wspieraniu się przekonują nas?

-Otoż co do dowodu transcendentalnopsychologicznego

nie trzeba być wielkim filozofem, aby spostrzedz, jak lekko myślą tu się prowadzi grę słowami. Przypominam tylko twierdzenie o tem, że pewność zmysłowa, zrazu wydająca się odnosić się do rzeczy całkiem konkretnej, szczegółowej, prostej, przemienia się w coś ogólnego, albowiem każde "tu" i "teraz" jest czemś ogólnem!!! A co do historycznej strony dowodu,

takż nie trzeba być wielkim historykiem, aby odczuwać pewne wątpliwości. N.p. Niema ciągłego toku dziejów i odpowiedzi są fragmenty, kawałki, disjecta membra. Wybór dowolny azupełnie. Co się właśnie za epoką tu postać rasowa, ta bywa rozpatrywana i charakteryzowana. Można czasem stwierdzić, że w

właśnie lektura w danej chwili wpłynęła na wysunięcie tej lub owej postaci. A takie wysunięcie oznacza upatrywanie tej epoki i lub postaci reprezentanta koniecznego szczebla w rozwoju świadomości. Jeżeli n.p. takiej godności dostępuje rewolucja francuska, to czemuż nie walczyć religijna za Karola I. w Anglii albo okres cały reformacyjny? Do tego wszystkiego raz jeszcze w najwyższym stopniu ta niesłychana dowolność chronologiczna. Raz pochód dziejowy chronologiczny jest tą nicią, której trzyma się rozwój dyalektyczny; raz znowu na odwrót, rozwój dyalektyczny przepisuje następstwo faktów i rozważań historycznych. Co dziejowo należy razem, rozrzuca się psychologicznie od siebie dalekie, zsunięte ze względu na rozwój dziejowy. Więc historia zbalansowana i zupełnie zdesorganizowana dyalektyką świadomości, a psychologiczna analiza dyalektyki świadomości zbalansowana względami historycznymi. Zamiast żeby się wspierać, te dwa względy wzajemnie sobie przeszkadzają. Tak więc nie możemy zaoszczędzić fenomenologii szeregu ciężkich zarzutów, a one dotyczą wraz z treścią także i stylu dzieła. Trudno sobie coś cięższego wyobrazić.

Koniec wstrząs z mowami

Ważne jest, aby pamiętać, że historia jest nie tylko zbiorem faktów, ale przede wszystkim sposobem na ich postrzeganie i interpretację. W tym sensie historia jest zawsze i przede wszystkim historią, którą tworzą ci, którzy ją piszą. Dlatego tak ważne jest, aby pamiętać o roli historyka jako świadka i badacza, który stara się odkryć prawdę o przeszłości, mimo że ta jest często nie do odwołania utraconą. W tym celu historyk musi być nie tylko krytycznym i obiektywnym, ale także empatycznym i zdolnym do wyobrażenia sobie sytuacji, w jakiej żyli dani ludzie. Tylko w ten sposób może on zrozumieć ich motywacje i działania, a nie po prostu oceniać ich z dzisiejszej perspektywy. To jest właśnie sedno historii: próba zrozumienia ludzkiego życia i jego przeobrażeń w czasie i przestrzeni. Dlatego tak ważne jest, aby pamiętać o tym, że historia jest przede wszystkim historią człowieka, który szuka sensu i celu w swoim życiu, a nie tylko zbierania faktów i dat. To jest właśnie sedno historii: próba zrozumienia ludzkiego życia i jego przeobrażeń w czasie i przestrzeni.

Haym, 243/24

Ważne jest, aby pamiętać, że historia jest nie tylko zbiorem faktów, ale przede wszystkim sposobem na ich postrzeganie i interpretację.

W razie więcej czasu należy tu jeszcze wsunąć bliższe krytycz-
ne wywody Hayma o fenomenologii ducha, str. 244-260.
Obecnie, na przejściu z półrocza zimowego do letniego 1904/5
zaraz przechodzę do dalszej biografii: opuszczenie Jeny, prze-
niesienie się do Bambergu etc. Haym, 260 nn. K. Fischer, I.
65 nn.

W razie wątpliwości należy do Leona wamby bliżej przytoczyć

na wywody Hyma o fenomenologii ducha, str. 24-26.

Opinie, na podstawie z podręcznika z podręcznika do lektury 1904/5
zarys przedmiotów do historii literatury: opaszenie lewy, prze-
należenia się do Hammera str. Hym, 260 nr. K. Fischer, I.

63 nr.